





AUG.

7313 -  
- 7315



*Pa*  
**KAZANIA**

**ADWENTOWE**

w Materyi o Sądzie ostatecznym  
tudzież

na niektóre Uroczystości w Kościele S.

**M I A N E**

przez

**X. TEODORA GRUBERA**

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika

Teologii Moralney Profesora

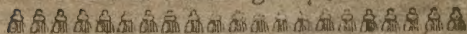
a teraz

*Z pozwoleniem Zwierzchności do Druku*

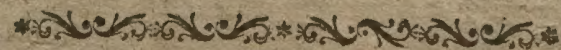
**P O D A N E.**



Roku Pańskiego 1781.

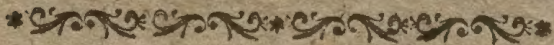


w Drukarni Jasney Gory Częstochowskiej.



Judicium præ oculis habeamus & ita  
semper virtuti vacare poterimus. *S. Chri-  
st: homil: 38. in Joan,*

Mieymy przed oczyma Sąd Boski a  
tak zawsze cnotliwie się sprawować będzie-  
my.



Aug. 7313-7315

## FACULTAS

REVERENDISSIMI PATRIS GENERALIS PRÆLATI INFULATI S.T.D.

**O**pusculum, cui Titulus *Kazant* *Adwentore*  
*z Przygodniemi* a R. P. Theodoro Gruber præclara industria compositum, a duobus Viris Ordinis Nostri ad id specialiter deputatis SSæ Theologiæ Doctores revissum & adprobaturum ut Typis mandari possit facultatem, quantum in Nobis est libenter impertimur In quorum fidem præsentem Dabamus in Conventu Nostro Czestochovienti in Claro Monte die 26 Junii Annô 1780.

P. CAROLUS ORDODY PRIOR GENERALIS ut supra

*mpp.*



## CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

**L**ibrum cui titulus *Kazania Adventowe z Przygodniemi*, opera Rdi Pris Theodori Gruber, Professoris Theologiæ Moralis, confectum, ex commisso Reverendissimi Patris Caroli Ordody, Ordinis Monachorum S. PAULI Primi Eremitæ Prioris Generalis, Prælati Infulati S. T. Dris attente perlegi, nihilq; in eo Fidei, aut bonis moribus dissonum observavi, imo, uti publicæ utilitati, ac spiritali commodo proficuum, ut Typis mandari possit: judicavi: Salva Authoritate Eorundem, ad Quos pertinuerit. Et in hujus rei fidem me manu propria subscribo, in Monasterio Nostro Claro Montano, die 6ta Junii A. D. 1780.

Pr. Martinus Jasinski Definitor ac  
Secretarius Provinciæ S. F. D.

mpg.

**E**X Mandato Reverendissimi Patris Caroli  
Ordody Ord: Monachorum S. PAULI  
1. Eremitæ S. T. D. Prioris Generalis Præ-  
lati Insulati perlegi 4. *Contiones Adventuales*  
Deinde pro Festo Immaculata Conceptionis. OO.  
SS. pro Commemoratione OO. Fidelium Defun-  
ctorum pro Festo Patrocinii B. Virginis MAKIÆ.  
Opera R. P. Theodori Gruber pro nunc  
Professoris Thliæ Moralis, in Quibus nihil  
deprehendi tale qd esset contrarium Fidei  
aut bonis moribus proinde ut possint Typis  
imprimi dignum censeo Salvo Jure ad quos  
pertinet. &c. A. D. 1780 die 20 Maii

Fr. Raphael Psarski S. T. D. Præ-  
dicator Dominicalis in Claro  
Monte Czestocha mpp.

# APROBACYA DYECEZANSKA.

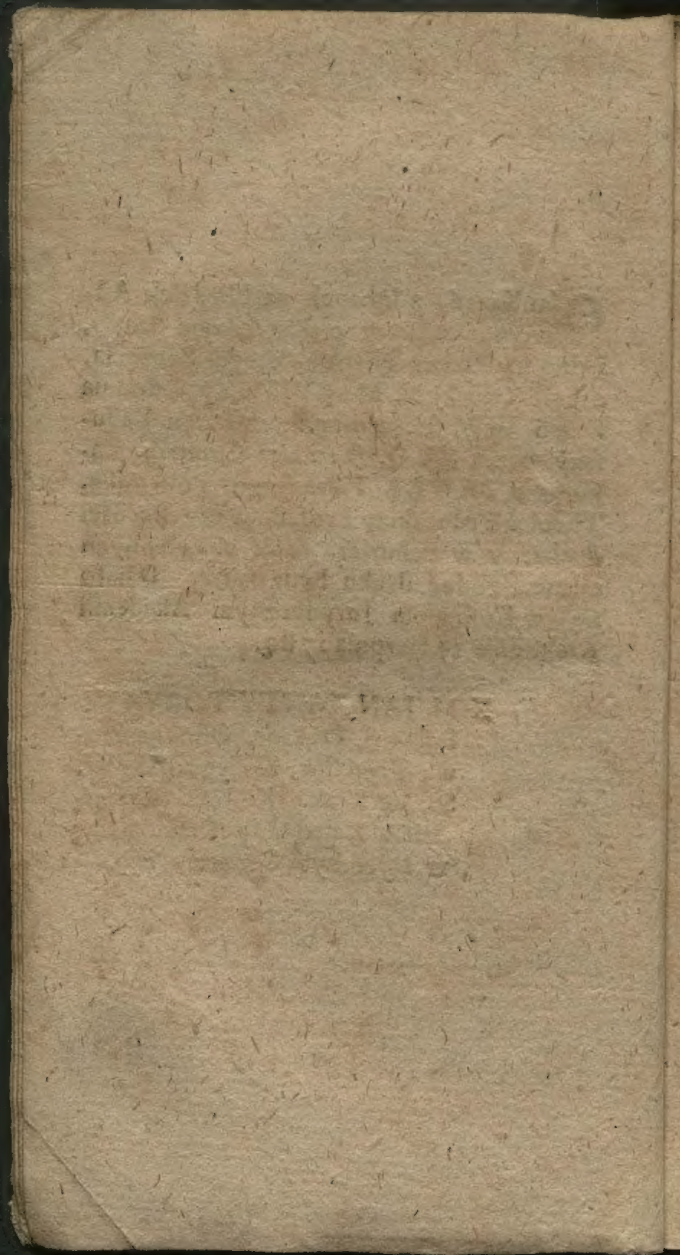
**K**Azania na Niedziele Adwentowe y na niektóre Uroczystości przez W. O. Teodora Grubera Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pułelnika różnemi czasły miane czytalem, które iako pełne gorliwego Ducha, y zdatne do zbudowania wiernych Chrystusowych za godne bydź druku sędzę. Datt. w Wielkim Kollegium Akademii Krakowskiej, dnia 1. Sierpnia R. P. 1780.

X.M. JOZEF ALOYSY PUTA-  
NOWICZ, Pisma S. Doktor y  
Professor Kanonik Katedralny  
Płocki Kollegiaty WW. SS.  
Proboszcz Xiąg w Dyecezyi  
Cenzor. mpp.



Ośm Kazań, z których na Niedziele A-  
wentowe cztery o ostatecznym Sądzie,  
iedno na Dzień Niepokalanego Poczęcia,  
drugie Opieki N. MARYI Panny, iedno na  
Dzień WW SS. a ostatnie na Dzień Zadu-  
fzny przez W. O. Teodora Grubera, Za-  
konu S. PAWŁA Pierwszego Pułelnika,  
Theologii Moralney Professora w gorącości  
ducha, y w pełności nauk zbawlennych  
miane, godne druku bydz sądzę. Działo  
się w Kollegium Jurydycznym Akademii  
Krak. dnia 15 Sierpnia 1780.

X. M. JAN KANTY TORYANI  
Piśma S. Doktor, Ohoyga Pra-  
wa Professor, Kollegiaty WW.  
SS. w Krak. Kuśtosz, Kazno-  
dzieia Katedralny Krak. Książ  
w Dyecezyi Cenzor. mpp.





# K A Z A N I E

Na  
NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

W Materyi o Sądzie Boskim: to jest o przyczynach dwa, y o ścisłości Sądu Boskiego dwa.



Będą znaki na Słońcu y Księżycu y na Gwiazdach y na ziemi uciśnienie Narodów tak iż ludzie schnąć będą od strachu y oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wysyszek świat. Łuc. 21. W. 25. 26.

\*:\*  
\*P\* Rzez spełnienie tego przepowiedzenia, od Syna Boskiego, ma wziąć swoy początek, ow straszliwy upadek, y zaginięcie świata całego Chrześcianie moi: w tych to okropnych



pnych znakach Nieba, udziela nam Ewangelia dzisiejsza, odmalowanie brzydkości y spuśtoszenia powszechnego: będą znaki, a będą tak na Niebie, iako y na ziemi, znaki czci godne, bo ie sam Chrystus podnie nam do uwagi, iako poprzedzające Sąd Jego ostatni, znaki zbawienne, bo przez nie chce wiarę naszą z głębokiego zaśnienia przebudzić, w którym ona leży zagrzebana. Znaki straszliwe, bo nie tylko ludzie utychać będą od strachu, ale też same nawet mocy Niebieskie wzruszą się nad nimi: wszystko to prawda, mowi tu S. Jan Chryzostom: ale potym wszystkim chociaż to są znaki czci godne, znaki zbawienne, znaki straszliwe, będą to tylko przygotowania do sprawy: która naszej uwagi daleko godnieysza, do naszego zbawienia, daleko potrzebnieysza y okropnieysza jest, a tą sprawą jest Sąd Boski: otym śluzie żebym do was mowił Chrześciance moi obowiąznie mnie dzisiaj powinność urzędu moiego: Sąd Boski na ktorego samo wspomnienie drzeli od strachu SS. Pańscy. Y przed którym

rym podług Apostoła sami nawet sprawiedliwi z wielką ciężkością belpieczni być mogą, Sąd Boski ktorego potrzebę y świątobliwość biorę ia dziś przed się do usprawiedliwienia, kiedy wam pokaże na iak ściśle y nieuchronney surowości sąd ten zasadzać się będzie. Wesprzy mi Panie y udziel mi potrzebnych sił do należytego o tak gruntowney y wielkiej wagi rzeczy mówienia, a oraz day tegoż samego czasu słuchaczom moim, wszyscy to poddanie się y powolność ktorey słowo twoie święte godne jest, bo ia się tu trzymam iedynie słowa twoiego. Tak moy Boże: twoie S. słowo one same będzie iedynym dowodem wszystkiego tego, o czym w całym tym Kazaniu mam mówić, napełni mnie Duchem twoim Świętym y spraw żeby przez twoją łaskę, tak wielka nauka uczyniła w ich sercach to głębokie wyrażenie, które w nich uczynić może y które koniecznie uczynić powinna, dla tegoż samego wzywam pokornie twoiey pomocy y nayprzeważniejszey przy-

czyny

czyny Najsświętsza M A R Y A Panno  
Zdrowaś Marya.

Jest to nauka Wiary że BOG będąc naywyższą y nikomu niepodległą istotą, wszystko dla siebie samego uczynił, cokolwiek uczynił: taż wiara uczy nas że BOG bez ujęcia czego swoiey naywyżzey istocie, wszystko oraz uczynił dla wybranych y przeznaczonych swoich, z tąd wnosi S. Jan Chryzostom że BOG postanowił świat ten iak naysurowiey sądzić, iak go przy końcu tego sądzić będzie. Miał w tym dwoiaki zamyśl, ieden uczynienia samemu sobie sprawiedliwości, drugi usprawiedliwienia swoich wybranych, wniosek jest oczywisty y bardzo gruntowny, y dla tego zatrzymawszy się przynim rozporządzam y rozdzielać to Kazanie. BOG który tak jest gorliwy oswoją chwałę, będzie świat ten sądził dla uczynienia samemu sobie sprawiedliwości, y dla tego Chrystus Pan który iako Syn Boski będzie natym sądzie zasiadał, przyidzie z wszystkiemi znakami mocy swoiey Boskiey y Maiestatu *Veniet cū potestate ma-*



gna, to moja pierwsza uwaga. BOG który wierny jest tym, którzy mu słu-  
żą będzie świat ten sądził dla uczynie-  
nia sprawiedliwości swoim wybranym.  
Y z tą to jest że Chrystus Pan zawsze  
z uczniami swoimi o tym sądzie ro-  
zmawiał, iako o tym co ich cieszyć  
miało, upewnając ich że to będzie  
dzień ich chwały y ich zbawienia? *ato  
gdź się dniać pocznie poglądajcieś a podnoście  
głowy wasze boć się przybliża odkupienie wasze;*  
y to jest moja druga uwaga. Pożano-  
wania godne prawdy które w dwóch  
słowach zawierają wszystko to, co tyl-  
ko w Sądzie Boskim jest największego,  
reszta wszystka jest tylko znaczeniem  
się, a nadczym posłanemu się stracha-  
my; ieżeli cokolwiek o tym wiary ma-  
my, ale czemuż nam tak się zdają stra-  
szone te znaki sądu powszechnego, y  
czemu w samey rzeczy są tak straszne,  
jużem wam dwie tego przyczyny na-  
mienił, bo się zakończą sądem, który  
będzie ostatnią sprawiedliwością, a kto-  
rą BOG samemu sobie uczyni zoba-  
czycie to w pierwszej części, bo za  
temi znakami nastąpi Sąd, który ku  
szechę.

szcześciu odrzuconych y wzgardzo-  
nych u świata będzie nayzupełniejszą,  
y nayokazalszą sprawiedliwością, którą  
BOG da doświadczyć swoim wybranym  
to ja wam pokazać zechcę, w drugiey  
części, bez tego ani zaćmienie słońca,  
ani spadanie gwiazd ani wszystkie inne  
znaki poprzedzające sąd ten ostatni, nie-  
miałyby nic tak okropnego w sobie  
dla grzeszników, bez tego oczekiwał-  
bym ja wcale spokojnie owego po-  
włzechnego zamięszania które poprze-  
dzić ma przyście Syna Człowieczego.  
Ale że nam trzeba będzie wytrzymać  
Sąd który ( ku zawstydzeniu świata ) o  
BOGA y wybranych jego mścić się  
będzie, ach moi mili słuchacze toć być  
powinno całą istotą tak naszych uwag  
ustawicznych, iako y naszej boiaźni,  
tymczalem są to dwie prawdy wiary  
które nam Ewangelia S. wystawia, u-  
ważaycież raz ieszcze, żebyście je do-  
brze pojąć mogli, sąd który się zemści  
o BOGA tak wiele, iako BOG godzien  
y iak on sam zemścić się może; Sąd  
który się zemści o wybranych Boskich  
przeciwko niesprawiedliwościom swia-  
ta, y

ta, y ieszcze tak doskonale y tak sprawiedliwie iako oni zasługują sobie y mogą być zemśczeni, oto tu macie cały moy замысль, proszę was o iak naypilnieyszą uwagę.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Kiedy świat doydzie do naywyższej złości y nieśprawiedliwości natychmiast nastąpi dzień zemsty, z tym się oświadcza PismoS *Veniet dies ultionis* y kiedy ludzie miarę swych nieprawości, należycie już dopełnią, na ten czas BOG ktory aż dotąd był BOGIFEM bogatym w litość y miłosierdzie, zacznie nakoniec czynić sobie sprawiedliwość, iako niemogący więcej ścierpieć tego wezbrania w nieprawości, w którym świat cały widzieć będzie, natymci załadzał Krol y Prorok potrzebę tego straszliwego Sądu o którym ia dziś do was Każę. *Exurge DEUS iudica causam tuam.* Powstań o Boże y oładz sprawę twoją mówił on pełen żarliwości do BOGA *Memor esto improperiorum tuorum, eorum que ab insipiente sunt tota die*  
Psal:



Psal: 73. W. 12. Wipomniy na zelży-  
wości twoie ktoreć od głupich przez  
cały dzień wyrządzane bywają, żeby  
niezostali na wieki bez karania. Dwie  
rzeczy ktore Duch S. daie nam poznać,  
a na ktorych się surowość tego Sądu  
Boskiego zasadzać będzie: Dwie myśli  
ktore zdolne są, iego żywe y wzrusza-  
jące wyobrażenie w nas sprawić. BOG  
powstanie na osądzenie sprawy swoiey  
własney, to iest BOG będzie pamiętał  
na owe w powszechności obrażenia  
siebie ktore mu teraz ludzie wyrządza-  
ją, w szczególności zaś, wipomni łobie  
na owe zelżywości ktore mu czynią  
ludzie osobliwzey bezbożności, pewni  
porozszający grzesznicy ktorzy z swo-  
ją wyniosłością powstają przeciwko  
BOGU. Wnidźmy moi Chrześcianie  
w te dwie myśli, y wnośmy z nich te  
dwa wnioski ktore wiary naszej godne  
są, a nadewszystko do poprawy naszych  
obyczajow zbawienne y wielce poży-  
teczne. BOG powstanie na osądzenie  
swoiey własney sprawy. W samey rzecz-  
czy staranie o tym w tym życiu powie-  
rzył on drugim, teraz wylewając tylko  
łaski

Łaski swoje na ludzi: dopuszczając  
świecić słońcu tak na złych iako y na  
dobrych, spuszcza on staranie o spra-  
wiedliwość swoją na tych, ktorzy na  
ziemi jego mieysce zastępują, y wła-  
dzą w ręku swoich mają; dla tego na  
ziemi postanowił pełne mocy y wła-  
dzą, bo Xiążę, mowił S. Paweł, jest to  
sługa Boski ku zemście, ani nienosi pło-  
żno miecza, musząc go używać na o-  
bronę bardzicy sprawy Boskiej, a ni-  
żeli swoiey własney, jest on sługą Bo-  
skim dla przestrzegania tego żeby od-  
dawać BOGU, co się mu należy y że-  
by karał tych, co przestępują Prawo  
iego ad Rom. 13. *DEI minister est vindex*  
*in iram ei qui male agit.* Zaisze ile znay-  
dujemy na świecie naywyższych głów  
Sędziow, Panow, Przełożonych, tyle  
jest ludzi, do ktorych należy staranie o  
rzeczy Boskie y w ktorych ręku złożył  
BOG sprawę swoją, kiedy się bluźni S.  
Jmię iego albo odstępnie służy iego,  
wyciąga on z tego od nich sprawiedli-  
wości, y do nich należy uczynić mu  
sprawiedliwość. *Powtore:* Tym koń-

B

cem

Kazania X. Teodora.

cem udzielił Kapłanom Prawa Łaski  
 on nieograniczony niczym sąd, bo Kapłani  
 mówi tu S Chrzostom mocą władzy,  
 którą mają odpulzczać albo zatrzymy-  
 wać grzechy ludziom grzesznym, są  
 na sądowych stolicach w Tribunale Po-  
 kuty, iako opiekuni v strożowie spra-  
 wy Bożkiej, y iego S sprawiedliwo-  
 ści Udzielając im BOG tey władzy  
 rzekł do nich: posług litery y bez za-  
 trzymania czego *Judicate inter me & vine-*  
*am meam*, Jsa x 5: rozstrząście między  
 mną y winnicą moją to iest bądźcie  
 Sędziami między mną a moim ludem,  
 między mną y temi grzesznikami kto-  
 rzy tu przychodzą y do nog waszych  
 upadają, żeby wyznali przed wami nie-  
 porządnosci życia swego. Z obowiąz-  
 cie ich żeby mi należyte zadość czy-  
 nienie zato oddali, naznaczcie im Po-  
 kuty takie, które się z ich przestąpie-  
 niem równają, wszystko cokolwiek na  
 ziemi rozwiążecie będzie y w Niebie  
 rozwiązane, ale uważaycie dobrze że-  
 byście w sprawowaniu urzędu tego  
 moją sprawę tak dobrze, iako y ich ba-  
 ieszcze lepiey a niżeli ich osądzili *Ju-*  
*dicare*



*dicite inter me & vineam meam.* Potrzecie: **Z**teyże samey przyczyny kiedy oto chodzi żebyśmy się znowu z BOGIEM przedniali, chce on z zbyteczney dobroci swoiey żebyśmy myż sami byli Sędziami, między nim a nami, lubo na ten czas my jesteśmy stroną przeciwną, a on naszym Sędzią. Pokuta albowiem iak mowi Aug: S. uważając ią w grzeszniku nie inszego nie jest, tylko sąd y sprawiedliwość którą grzesznik z samego siebie czyni BOGU, iak gdyby nam BOG mówił, y w samey rzeczy mówił on do nas: Chrześciane, czyńcie mi sprawiedliwość z was samych, ani czekaycie ażbym przyszedł w dzień gniewu mego przeciwko woli waszey dla uczynienia sobie sprawiedliwości, będąc przekonani przez świadectwo sumnienia waszego, żeście godni są kary moiey, uzbroycie się przedemną iedną S. gorliwością przeciwko sobie samym, sądźcie siebie karaycie siebie, y dopełniaycie na sobie sąd, żebyśmy Ja nie sądził was, tę bowiem umowę czyni on z nami zkład Paweł S. bez długiego namysłania

Bz  się

się w niość, że jeżeli siebie samych są-  
 dzić będziemy należycie, nie będziemy  
 sądzeni od BOGA, *Quod si nos meti-  
 mus, non utemur iudicari.* 1. ad  
 Cor: 12. Y tak to obchodzi się BOG  
 z nami wczasie życia tego, dopuszcza  
 nam sądzić sprawę swoją, y w tym się  
 całe na nas spuszcza, ale coż się przy-  
 trafia ach Chrześciance? to czego ni-  
 gdy opłakać niemożemy y co nam  
 nieuchronnym domysłaniem się o su-  
 rowości tego sądu Boskiego być po-  
 winno, oto tu macie tego dowod. Ta  
 wręce ludzi powierzona sprawa Boska,  
 przez ich złosliwą niewierność bywa  
 codziennie niegodnie utrzymywana,  
 słabo wspierana, wstydliwie zaniedba-  
 na, y wcale opuszczona. Obiaśniam  
 się ztego: iak wiele zbrodni a zbrodni  
 obrzydliwe niebywają na świecie przez  
 niedbalstwo, przez nieuważanie tego,  
 przez fałszywą mądrość, przez zepfo-  
 wanie, tych znoszone y ścierpione, kto-  
 rzy powinni ie byli karać, y których  
 BOG na to wysadził żeby wstrzymy-  
 wali zbrodnie karaniem? Jak wiele dra-  
 pierzców uwłoczających czci BOGA,

iak

jak wiele wzgorszenia, jak wiele przestępstw, jak wiele grzechow, y jak wiele naybrzydszych y nayłprośniczych grzechow, ktorych niewidzemy żadnego pokarania, y ktorych wynalezcy ku sromocie wiary niekarani, dotąd śmiało tobie postępują? Jak wiele bezbożnych ktorych się nie tylko ochrania y utrzymuje, ale się też ich poważa, czci, szanuje, wychwala, y wynosi w samey ich bezbożności, a wszystko to czyni się z pogardą BOGA. Kiedy się obrazi Pana jakiego na świecie, natychmiast sprzyśięga się wszystko żeby uczynić mu zadość, ledwie będzie iąd taki bardziey skwapliwy nad ten, ku nadgrodzienia mu za naymniejszą krzywdę, ale kiedy chodzi o obrazę iedynie BOGA, tedy w tyśiącznych przypadkach wszystko dźać się zwykło słabo, oziębło, z gnuśnością y z ostatnim niedbalstwem, jak mocno jesteśmy obowiązani wstrzymywać swą wolę skoro się tycze honoru Boskiego tak przez niedbalstwo, albo pobłażamy, albo folgujemy w tym, albo się też oglądamy na ludzi, miarkujemy

my się ułomnościami y tam daley, y przez to też wygrawa swawola y bierze gorę z krzywdą świątobliwości Prawa. Gdzież się dzisia y znajduie na świecie, ta gorliwość w sprawie Boskiej którą pałał Dawid y którą pałać powinien każdy Chrześcianin, nie chcąc stać się niegodnym Imienia które na sobie nosi, gdzie iest ta gorliwość, y w czym się ona wydaie, w iak wielu okolicznościach niemuśi ona ustępować mądrości światowey? y czyliż się iey nie osłabia względami ludzkiemi, mamże mowić, w samym nawet Trybynale Pokuty, tak iako on iest święty, postaremu nie na naymnieysze niebezpieczeństwa wydawana tam bywa sprawa Boska. Jakiego złego używania nie dopuszcza się tam? z iaką śacnością niepuszcza się z tamtąd naywiększych y naytwardszych grzeszników, iako tam nieczyni się różnicę ich ośob, y iakiey się łagodności nie używa żeby się miarkowało ich delikatności? Przed czasy obchodziło się w tym S. Trybunale ze wszytką surowością kary przeciw grzesznikom, teraz zaś cała Tajemnica na

tym



tym żalczy że z krzywdą BOGA ochrania się tam grzeszników. Bez miary iako wezbrała nieprawidłowość, tak sfolgowała Pokuta. W porównaniu z owemi gorliwemi czasami, w których Pokuta była w swoiey żywosci, teraz przez nieszczęśliwą pòwołność jest tylko cieniem tego czym była, ledwie że znaki zostały owych poźanowania godnych ustaw Kòścielnych, które dla tych do dziś dnia tak pospolitych grzechow, całè lata zadołycuczynienia y iészczè naysurowiziego w sobie zamykały, tym czasem BOG się nieodmienił y I. go niewzmòzone y wieczne Święte Prawa trwałà dotąd zawżè. Ale nieprzypisujcie nikomu tylko sobie samym tę oziębłość y gnuśność w pokucie, wy sami jesteście Chrześcianie, którzy przez zatwardziałość serc waszych przymuszacie niejako Sług Boskich, żeby w tym S. Trybunale zachowali ku wam względy, z których wyż sami będziecie musieli więcej się sprawić, a niżeli inni y które nie inny koniec, tylko walzà zgubę y walze.

wasze potępienie mieć będą. Wy to  
 jesteście, którzy przez wasze samo-  
 wki wynaydujecie szrodek osłabienia  
 ich gorliwości, a nawet zepsowania  
 ich wierności wy to jesteście którzy  
 ich, przeciwko ich woli do tego przy-  
 wodzicie, że częstokroć muszą po-  
 żać waszymi nieporządnościami, a za-  
 tem wy jesteście pierwszą przestępcy w  
 sprawie BOGA. W tym tedy wzglę-  
 dzie, powtarzam znówu, z żalem pro-  
 sił ustawnie Dawid BOGA, żeby wziął  
 przedsię sprawę swoją *exurge*. Powstań  
 Panie mówił on do niego, y oładz  
 swoją własną sprawę; przygotuy się w  
 czesnie do sądzenia sprawy twoiey, y  
 nie spuszczay się w tym na nikogo, iak  
 tylko na siebie samego, aż dotąd byłeś  
 nowym mocnym y cierpliwym BO-  
 GIEM *DEUS fortis & patiens* Y iako,  
 taki cierpieles z niewypowiedzianą po-  
 wolnością że twoy interes był zdra-  
 dzony w świecie, a jeszcze od tych  
 samych którzy jego obrońcami y mści-  
 cielami być mieli, czas już w to wey-  
 rzać, y o tak opłakaną krzywdę się u-  
 iąć *Memor esto* Pamiętaj Panie że to z  
 bunto-

buntownikami mąż do czynienia, którzy własności Bostwa twego przeciwko tobie na złe zażywali, którzy twoją cierpliwość za nieciwianie, y twoją moc za słabość poczytali. Powstań y pokaz im że mimo twoiey przeszley niekwapliwości y powolności narzeczcie zupełną i sprawiedliwość uczynić tobie potrafiłz, to zaś jest Chrześciane moi co BOG na ostatnim sądzie uczyni, a ktoż nam o tym powiedział? On sam przez tę Pisma Świętego słowa które równie są straszliwe iako y wyraźne.

*Cum arripuerit iudicium manus mea, reddam ultionem hostibus meis* Kiedy ja wezmę moc y władzę przedsię, która mi się iako naywyższemu y wielowładnemu Panu należy, kiedy ją odbiorę ludziom, którzy iey na złe używają, kiedy sobie sprzykrzę dłużej widzieć ją w rękach ludzkich, y kiedy zacznę ją przez siebie samego sprawować, na ten czas mowi BOG wezmę się znowu do Praw moich, na ten czas będzie tryumfowała sprawa moja, na ten czas dam poczuć nieprzyjaciołom moim ciężkość owey zemsty bez miłosierdzia którą-

ktorąmem im przygotował. *Reddam*  
*ultionem hostibus meis* Z tąd ci pochodzi  
 że tak zasmucający do osądzenia świata  
 taznaczony dzień w mowie Proro-  
 ka, osobliwiey dniem Pana nazywa się  
*Dies Domini*, Czemuż? temu, że to iest  
 dzień w którym BÓG zapomniawszy  
 o wszystkich innych okolicznościach,  
 jedynie swoją własną sprawą zabawiać  
 się będzie, wszystkie inne dni są to tak  
 mówiąc dniami ludzkimi, bo aż do  
 tąd iego zamysły Boskie zmierzały za-  
 wsze do tego, żeby iego moc była  
 tylko dla ludzi, iego Opatrzność tylko  
 dla ludzi, iego Dobroć, tylko dla ludzi,  
 iego żarliwość tylko dla ludzi, ale w  
 owym dniu, w owym wielkim dniu  
 zacznie on zażywać mocy dla siebie  
 samego, dobroci dla siebie samego, żar-  
 liwości dla siebie samego, y dla tego  
 oświadcza się że to będzie dzień iego.  
 Ta iest wasza godzina mówił Syn Bo-  
 Źki do sprzyśiężonych na siebie żydów  
 którzy przyszli byli imać go *Hac est*  
*hora vestra & potestas tenebrarum.* *Lucæ 22.*  
*W. 52.* Toż samo mogłbym ja dziś  
 mówić do was, co mnie tu słuchacie  
 syno-



synowie świata y corki co światu słu-  
 życie, Teć są dni wasze y iako to chce-  
 cie, wasze piękne y izczęśliwe dni, te  
 dni ktore wy waszemu ukontentowa-  
 niu y waszemu uciechom oddajecie, te  
 dni w których upoieni calc od świata  
 o niczym niemyslicie, tylko abyście  
 jego fałszywych uciech zażywali, te  
 dni w których, w iednym głębokim  
 zapomnieniu wszystkiego tego, co się  
 tyczy zbawienia Duszy, iedynie zamy-  
 ślami waszey wyniośłości zaprzątnień  
 jesteście, te dni ktore wy na mieyscach  
 rozrywek na sanych potajemnych po-  
 rozumieniach y sprawach trawicie, teć  
 są dni wasze, y w tym błędzie w kto-  
 rym jesteście iakoby te dni, iedynie  
 były dla was stworzone, obracacie ie  
 do spraw ciemności, y do zadosyćuczy-  
 nienia pożądliwościom waszym, będąc  
 przecie obowiązani napełniać ie wa-  
 szemi dobremi uczynkami, y waszemi  
 powinnościami *Hac est hora vestra*. Ale  
 poczekaycie owego smutnego y okro-  
 pnego dnia, na którym te wszystkie  
 dni skończyć się muszą, podobnie ia-  
 ko wy teraz macie dni swoje y czasy  
 tak

tak y BÓG będzie miał swoy dzień  
 y czas, a będzie to ow czas ktor ń on  
 wezmie do sądzenia was, *Cum accipero  
 tempus ego iustitias iudicabo.* Nie tylko to  
 same niesprawiedliwości sądzić ja bę-  
 dę, ktoreście mi wyrządzali ale y fał-  
 szywe sprawiedliwości ktoreście mi  
 oddawali, nie tylko owe pośpolite  
 przeciwko mnie popełnione zbrodnie,  
 ale y fałszywe pokuty ktore zatym na-  
 ślapili, nie tylko same grzechy, ale  
 też y powierzchowne y niedostateczne  
 zadośćuczynienia, ponieważ moy czas  
 przyjdzie. Będę więc samę sprawie-  
 dliwość sądzić, ową fałszywą y błę-  
 ną sprawiedliwość ktorą grzesznik sam to-  
 bie czynił podchlebując sobie, wyma-  
 wiając siebie y sam siebie usprawiedli-  
 wiając, *Cum accipero tempus ego iustitias iu-  
 dicabo.* Jakoż Chrześcianie moi same-  
 mu BÓGU właściwa żebv nawet bez  
 odwołania do wyższego sądu, w swo-  
 iey własney sprawie był wraz Sędzią  
 y stroną przeciwną. Naywyżsi Krolo-  
 wie świata domagają się albo niemiec  
 takiego Prawa, albo przynajmniey nie-  
 używać go. Kiedy oni dla iakich oso-  
 bli-

bliwszych okoliczności z jednym z  
swoich poddanych mają jaką sprawę  
do rozładowania, dzieje się to z jednym  
onym się podobiający przyzwyczajoności,  
że tę godność ięstwa radzi z siebie  
składają, a biorą na siebie własność po-  
spół tej strony, żeby się mogli na sąd  
wolny nieparcyalny y niezuchwały od-  
wołać, tak zwykły czynić prawdziwie  
Carześciańskie Xiążęta y na naszą po-  
ciechę widzieliśmy tego wiele przykła-  
dów które są godne pochwał naszych.  
Ale też same przyczyny które w po-  
dobnych przypadkach obowiązują Kro-  
low świata spuścić cokolwiek y sfoł-  
gować z ich mocy y władzy, przeci-  
wnym sposobem z obowiązują BOGA  
mającego sądzić grzesznych żeby nie  
nieodstąpił z swojej władzy y mocy,  
y te przyczyny są tak mocno ugrunto-  
wane że dożyć jest one pojąć, żeby  
się nimi wzruszyć, y dać przekonać,  
albowiem BOG, mówi S. Chryzostom  
on sam będzie sądził sprawę twoją, bo  
jego sprawa jedynie od niego dosko-  
nale ośiędzona być może, on ją sądzić  
będzie, bo on tylko sposobny jest nie-  
godzi-

godziwość tę co do gruntu rozeznać którą się mu przez grzech wyrządziło, on ją będzie sądził, boby trzeba być BOGIEM iako on, żeby pojąć iak daleko się złość grzechu rozciąga, y iaka się mu kara przynależy, ile że naypotrzebniejszyą miarą tak jedney iako y drugiey rzeczy iest nieskączona godność iego Boskiey istoty, on się sam zemści bo on iedynie przez samego siebie może zemścić się należycie, bo kazdy inny procz niego zemściłby się tylko przez połowę, bo niemasz inszego sądu wyższego nad Jęgo, bo żaden Sędzia nie iest tak oświecony ani tak sprawiedliwy iako on, od koregoby tey doskonałey zemsty która się mu należy mogł oczekiwać, będzie się on mścił, mowi daley Chryzostom S: bo iemu tylko samemu przystoi mścić się światobliwie, chwalebnie, y nienagannie, dla tego to on mowił *Mihi vindicta*. Mnie zachowana ta zemsta, mnie który ją umiem nie tylko miarkować ale y poświęcić, nie człowiekowi, który czyni sobie z niey zbrodnią, ilerazy się do niey zabiera,



biera, w samey rzeczy kiedy się człowiek mści, pośpolicie się gniewa, rozjątrza dogadza namiętności swoiey, oddaie się okrucieństwu, ani nie zna w swoiey zemście pomiarkowania. Dla odwetowania iedney małej urazy sobie uczynioney, żeby ją należycie oddał, przychodzi do wielkiej ni godziwości, y ieszcze się z niey przechwala, zaczym wyciąga porządek, żeby kto inszy zemścił się krzywdy iego, ponieważ on jest tak ślepy y tak niesprawiedliwy, żeby sam za siebie mógł się zemścić. BOGU zaś, powtarzam ieszcze raz, przyśtoi zemścić się samemu za siebie, gdyż on jest istotną świątobliwością, mnie zemsta, Święta zemsta, która wszystko zbytek nasz poprawi, poszanowania godna zemsta, która nie będzie miała żadnego innego celu, tylko grzechy nasze, y która w sercu Boskim ukrztałona niemniej jako y sama świątobliwość naszego poszanowania godna będzie. Nie z iakiego tedy szukania próżney chwały y okazania władzy, kończy tu S. Chryzostom, dźiać się będzie, ale z zupełney potrze-

potrzeby że się BOG wyniesie na osądzenie własney sprawy, y ta jest cała myśl tych SS. słow *Exurge DEUS & iudica causam tuam* Powstań o Panie y osądź sprawę twoją, ale postąpmy ieszcze daley, y idźmy za myślami Prooka: Wspomniy o Panie! mówił on, na te zelżywości, które się tobie wy-  
*rzadzało Memor esto Imperiorum tuorum*  
 Zobaczmyż za tym w osobliwości co to są za wzgardy y obelgi, na które BOG (wycierpiawszy ie od bezbożnych y zuchwałych,) wspomni sobie na ten czas, y z ktorych się zemści należycie, *Eorum quae ab insipiente sunt tota die*, tych, które mu od głupich czynione były. Dawid podał nam ie do uwagi w Psal. -9. w Wierszu 13tym Y tu mi potrzeba wszystkicy waszey uwagi y dla tego spoczniemy sobie.

## CZĘŚC DRUGA

Czemu, pytał się ten S Krol, rozgniewał bezbożny BOGA *Propter quid irritavit impius DEUM?* temu że w sercu swoim, te trzy rzeczy, a temu W. BO-  
 GU

GU bardzo zelżywe popełnił, na kto-  
re nigdy nieprzystał rozumu jego, prze-  
ciwko którym jego sumnienie, zawsze  
się opierało wewnątrznie, a które prze-  
cie jego bezbożność przeciwko wszel-  
kiemu poznawaniu rozumu dodawać  
mu nie zaniechała, tak dalece: że na-  
wet sprawiła to, iż jego zepłowana  
wola, na to przystała. Uważajcie do-  
brze y nieopuszczajcie nic. Ow głu-  
pi y bezbożny rozgniewał BOGA, po-  
nieważ mówił w sercu swoim że nie-  
małz żadnego BOGA *Dixit insipiens in*  
*corde suo: non est DEUS* iedne zelżenie  
Bostwa, którego on niechciał uznać,  
rozgniewało BOGA, ponieważ w ser-  
cu swoim mówił, że ieżeli jest BOG,  
tedy ten BOG, te złe któregom się  
dopuścił, albo niewidział, albo ie zapo-  
mniał *Dixit in corde suo oblitus est DE-*  
*US avertit faciem suam ut non videat* Je-  
dne zelżenie Opatrzności Boskiej,  
przeciwko której on walczył, y kto-  
rey się chciał umknąć, rozgniewało  
BOGA, mówiąc: w sercu swoim; że  
choćby ten BOG którym mi grożą wi-  
dział

Kazania X. Teodora.

dział grzechy moje, choćby sobie na nie y wspomniał, przecież niebędzie mnie szukał, albo też dla takiej tak małej rzeczy nie będzie mnie potępiał *Dixit in corde suo: non requirit.* Jedne zelżenie mszczącej się sprawiedliwości Boskiej którą pogardzał bezbożny, y ktorey iazmo zrzucić z siebie usiłował, ale coż uczyni BOG? nauczyć się Chrześciane dla czego to potrzebny będzie ten sąd Boski y do czego zmierzać będzie koniec iego, podobno nigdyście tego ieszcze niepoieli. Ten o trojakie obrażenie (ktorego pamiętać mieć będzie) rozgniewany BOG, da widzieć czułość swoją oto wszystko, albowiem przyidzie nayprzod żeby zupełnie przekonał bezbożnego, że jest BOG, potwore żeby go przymusił do wyznania, że ten BOG o najskrytszych nieporządnościach życia iego wiedział bardzo dobrze, a nie z tego nie zapomniał, potrzebie przyidzie żeby zawstydził bezbożnego, pokazując mu że ten BOG (iako nieprześlągany nieprzyjaciel grzechu) tak nie zostawi grzesznika na wieki nieskaranc-



ranego, iako y sam nieprzeſtanie być BOGIEM. O czym my tedy myślimy, ieżeli tak przemagających prawd uſławicznie nierozważamy. A nayprzod BOG przez gorliwość ſprawiedliwości ſwojej, którą ſamemu ſobie wi-nien, w ſercu bezbożnego, owe po-znawanie Boſtwa z nowu powroci, które w nim zaſłepienie grzechu za-gładziło. Albowiem dla tego ſamego że on w Tajemnicy ſwego Wciele-nia, która to Tajemnica była iego po-kory dowodem, był BOGIEM ukry-tym, da ſię on na tym pełnym poſtra-chu Trybunale, na którym go nam dziſieyſza Ewangelia wyſtawia, widzieć iaśnie we wiſyſłkim blasku, wipania-łości y Maieſztatu ſwego, dla tego po-każe ſię otoczony Aniołami ſwoimi, y zgromadzi przed ſię wiſyſłkie naro-dy, dla tego wiſyſły ludzie w przy-tomności iego od ſtrachu drzeć y uli-chać będą, dla tego będą spadać gwia-zdy y przez ich zaćmienie, a żywioły przez ſwoie pomieſzanie y wrzu-ce-nie oddadzą moſy iego naywyżſzey wſzelkie ſwe poſzanowanie, a cze-

Całujmy muż

muż to w tym przygotowaniu y z ta-  
 ką wspaniałością przyidzie? żeby miał  
 Prawo, odpowiada pięknie Chryzostom  
 S. mówić, Ateistom czyli oni będą  
 tacy dla niewiary, jeżeli się tylko tacy  
 znavdnią, czy też będą takimi dla  
 złych obyczajów których świat cały  
 pełen jest, mówić im, co im już mo-  
 wił przez usta Moyżesza, a co im ie-  
 szcze iawniey powie na ten czas, *Vi-*  
*dete quod ego sim solus & non sit alius DEUS*  
*prater me* Patrzenie, żemci ja jest BOG  
 iedynie, y że procz mnie nie masz in-  
 szego BOGA, uznaycie nakoniec, żem  
 ja jest BOG, ponieważ przeciwko woli  
 waszey świat cały dziś walczy za mną  
 y potępia tę naywiększe głupstwo,  
 ktore was do powątpiewania o mnie  
 wzbudzało. Uznaycie, żem ja jest  
 BOG walc, ponieważ przy wszytkiey  
 zuchwałości swawoli waszey, niemo-  
 gliście się uchronić, żebyście mi nie  
 wpadli byli w ręce, a tak przeciwko  
 woli waszey musiecie podlegać surowo-  
 ści sądu mego, uważaycie, żem ja sam  
 tylko BOG ponieważ wszyscy owi  
 wielcy świata, z których sobie czyni-  
 liście

·liście Bożki, y ktorymeście się kłaniali  
jak bałwochwalcy, teraz są odemnie  
zniszczeni *Videte quod ego sum solus* Patrzcie  
żemci ja jest sam, słowa Ksiąg Moy-  
żeszowych, ktore się co do litery speł-  
nią na dniu sądu ostatniego, a ktore  
nie miały nigdy tey mocy przekonania  
nas, którą mieć będą na ow czas. Al-  
bowiem w tym życiu, są wielcy świa-  
ta iako Bożkowie na ziemi, y ci Boż-  
kowie mowi S. Chryzostom przeszką-  
dzaią codziennie że się nie poznaie  
BOGA Niebios, bydz tym, czym jest  
w sobie; dla mocnego nas mamienia  
ich wysokości, zapominamy o tey  
zwierzchności, ktorey oni są tylko wy-  
obrażeniem, y że się bardzo do nich  
przyłgneło, zapomina się też łączno o  
tym, ktory nad niemi Panuje, ale na  
ostatnim sądzie będą ci upokorzeni,  
wielcy na ziemi dla bezbożnych będą  
oczywistym dowodem, że nad niemi  
jest ieden prawdziwy BOG *Excelsus su-  
per omnia DEUS* naywyższy nad wszy-  
stkie stworzenia, to jest iedyny BOG,  
wieczny BOG *Elevabitur DEUS solus in  
die illa* *Isaia 2. v. 11.* Wszystko co nie  
jest

jest Bogiem, będzie małe, niskie i y  
 czołgające się, iako prołzek słońca, ia-  
 ko iedyne nic przed iego naywyższą  
 istotą *tanquam nihilum ante te*. To jest na  
 tym dniu będą poniżone wszystkie lu-  
 dzkie wyłokości, wszystkie szczęścia  
 zniszczone, wszystkie Trony wzruszone,  
 wszystkie Tytuły zgaszone, wszystkie  
 Urzędy pomniejszane, a BOG sam bę-  
 dzie iedyne nad niemi Panował *Elevabitur DEUS solus* to jeszcze nie wszy-  
 stko. Ponieważ bezbożny w swoim  
 sercu mówił albo BOG niewiedział o  
 tym grzechu którym popełnił, albo  
 o nim zapomniiał, zaczym ku uspra-  
 wiedliwieniu Opatrzności swojej po-  
 każe BOG że o wszystkim wiedział, y  
 że pamięta o wszystkim, bo dla tego  
 na dniu światłości odkryje wszystko,  
 cokolwiek bezbożny w ciemnościach  
 ukrytego być mniemał, dla tego przed  
 obliczem wszystkich narodów, wszy-  
 stkie obrzydliwości grzesznika y wszy-  
 stkie iego niewstydy będą iawne, owe  
 najprośniejsze, y najwstydlwsze grze-  
 chy, owe grzechy nad ktoremi grze-  
 sznik sam owego momentu, skoro się  
 ich



Ich dopuścić, przymuszony był nieraz  
zadrzeć, owe grzechy, o które tylko  
podeyrzanym być, powinno go było  
przywieść do rozpaczania, owe grzechy,  
ktorychby się powierzyć nieważył nay-  
większym przyiaciołom swoim, owe  
grzechy któreby mu na świecie jego  
honor, sławę, y dobre imie odjęły by-  
ły, y które dały mu to poczuć, że ich  
zarzuty daleko mu cięższe były y nie-  
znośnieysze, a niżeli śmierć sama.  
BOG ie wszystkie objawi y da jasnie  
widzieć *Revelabo pudenda tua in facie tua,*  
od kryię niewstydy twoie przed twarzą  
twoią, y pokażę narodom nagość two-  
ią *Et ostendam gentibus nuditatem tuam* Math:  
3. v. 5. mowi on przez Proroka swego.  
Rzeczę BOG do grzesznika: nieod-  
wrociłem ia Twarzy moicy od zbro-  
dni twoich, iakożkolwiek one były mi  
obrzydliwe; postaremu patrzałem na  
nie, y żebym był nie zapomniał o  
nich, zapisałem ie wszystkie piśmem  
nigdy niezmazanym w Księgach ży-  
cia y śmierci, które dziś dobywam  
przed tobą. Tak wiele gnuśnych y náy-  
wstydliwiejszych uczynkow, tak wiele  
pota-

potajemnych zbrodni, tak wiele spró-  
 snego przeniewierzenia się, tak wiele  
 występów y nieporządności, ktorymi  
 napełnione, a oraz zabezpiecone jest ży-  
 cie twoje, wszystko to nie jest ukryte  
 przedemną ale naznaczone y zapieczę-  
 towane w skarbach moich *Nonne hac  
 condita sunt apud me & signata in thesauris  
 meis.* Deut: 32. v. 35., teżas skarby są  
 gniewu iego, które BOG otworzy  
 gdy przyjdzie świat ten sądzić, y w ta-  
 ki to sposób będzie się on mścił zel-  
 żywości tych, które mu grzesznik wy-  
 rządził, mając go za BOGA nie wido-  
 mego, nieumiejętnego, y za takiego,  
 albo raczey chcąc go mieć zatakiego,  
 któryby podobny byłowym Bożkom  
 ktorzy oczy mają a nic niewidzą. Po-  
 nieważ nakoniec rzekł bezbożny w ser-  
 cu swoim: że choćby BOG tak do-  
 brze o zbrodni moiej wiedział, prze-  
 ciż nie będzie mnie dla tak małej  
 rzeczy szukał, ani mnie nieodrzuci, dla  
 tego Chrześcianie moi BOG się oso-  
 bliwiey ugorliwi ku utrzymaniu swo-  
 iey sprawiedliwości, y świątobliwości  
 przeciwko tym zbrodniom grzesznika,  
 a ia-

a iakoż? oto przez ową pilność z którą będzie potępiał bezbożnego podług nayscisleyzey surowości żadnego z nich nicopuszczając, żadnego nieprzebacząc wszystkim bez miłosierdzia y tak wielce karząc, iak wielce godne są karania? iednym słowem da mu poczuć wszystkim ciężkość tego sądu y sprawiedliwości bez miłosierdzia, na ktorey samo wyobrażenie drzećby potrzeba, y która sama długiegoby mówienia wyciągała, żebyście ią mogli pojąć według wszystkiey iey ściśłości surowości, y mocy, *sąd bez miłosierdzia* ktoren BOG na ten czas czynić będzie, osobliwiey iednak będzie on sąd ten sprawował w obliczności owych grzechow, gdzie swawolny człowiek żeby był grzeszył, bez obawiania się kary, miał tyle subtelności czynienia sobie z tego według woli swoiey pobożności, że sobie wystawiał BOGA podług swego życzenia, BOGA któryby pociągał iego ułomnościom, iednego niedbalego BOGA, od ktorego że nigdy nie miał być szukany, podchlebiał sobie *Dixit enim in corde suo non*  
*requi-*

*requiret.* Tak jest Chrześciane mo! przeciwko takowym grzesznikom y przeciwko zuchwałości ich pychy, uzbroi się BOG gorliwością wżyskiego gniewu swego, a czemuż? albowiem jego naygodniejszy pośzanowania własności będą musiały być usprawiedliwione, a między niemi jego świętobliwość *Quoniam veritatem requiret DEUS & retribuet abundanter facientibus superbiam* Psał: 30. v. 4. Albowiem BOG szukać będzie prawdy y odwetu ię sownie swego na pyślnych y wyniosłego serca. Oto tu macie grzesznicy, ktorzy mnie tu słuchacie, co się naystrasliwszego w Sądzie Boskim znayduie dla was, ieden BOG obrażony, który sam sobie zadołycuczyni, ieden wzgardzony BOG, który się zemści, toć y naysprawiedliwższych w zamętlzanie wprawio, iakoż daleko bardziey was. Ale nareście stawcie się bezpiecznie. Y lubo wielki mi grzesznikami jesteście, nierospaczaycie postaremu: ponieważ wiakimkolwiek stanie być tylko możecia, macie wy ięszcze tę ucieczkę pewną y bezpieczną którą jest Pokuta.

Ko-



Kochania godna Pokuta, mowił S. Bernard, ktorey mocą mogę uprzedzić sąd ten straszny Pana BOGA, a ja moi Chrześciance mówię: szczęśliwa Pokuta, przez którą mogę się o BOGA pomścić, mogę BOGA mego sobie ułagodzić, mogę mu uczynić zadosyć, tak dalece że gdy przyidzie mnie sądzić, znajdzie że się ja już za niego zemścił, że mu się stało zadosyć że nie jest więcey przymuszony, mścić się sam nademną y uczynić sobie zadosyć, Prawda moi mili słuchacze, że ku temu potrzeba, żeby Pokuta ta miała wszystkie własności doskonałej y gruntowney pokuty, a zatym żeby była prosta, szczerą, gorącą, ścisłą, skuteczną, y z ciężkością grzechow równie jako y z ich mnożstwem zgadzała się, bez tego bowiem niemoże podobać się BOGU, ani mu być przyjemną, jednakże możesz to nas nazbyt wiele kosztować, ponieważ tu oto chodzi żebyśmy się przed sądem Boskim ochronili? czy też możemy się aby raz utkarzyć, że się nazbyt wiele od nas wyciąga, kiedy tu oto sprawa, żebyśmy się

się pojednali z tym przeciwko nam  
rozgniewanym BOGIEM. Prawda że  
ten BOG w wspaniałości sądzić nas  
będzie podług sądu, ktorenbysmy sa-  
mi wydali na siebie w Trybunale Po-  
kuty, a że nas niebędzie bynajmniej  
ochraniać, ieżelibysmy się sami ochra-  
niali. *Sibi parcenti ipse non parcit* kto sie-  
bie ochrania, tego BOG nieochrania,  
mowi Aug: S. ale też z tąd wypływa  
przeciwным sposobem, że ieżeli ja  
niebędę się ochraniać, BOG mnie o-  
chraniać będzie, ieżeli ja nieprzepu-  
szczę sobie, BOG mi przepuści, ieżeli  
moja Pokuta będzie surowa, sąd jego  
będzie dla mnie łaskawy, nakoniec:  
ieżeli ja siebie sądzę, on mi pokaże mi-  
łosierdzie y łaskę, coż ja tedy pomy-  
ślnieyszego mogę wyciągać dla siebie.  
Ach Panie! oto będę niegodzien twego  
miłosierdzia, ieżeliby ta umowa zda-  
wała mi się zbyt ciężka, albo raczy:  
ieżelibym na naysurowszą pokutę nie-  
poglądać, iako na naywiększe szczęście  
życia mego, y byłbym nie tylko nay-  
niesprawiedliwizy, ale też naygłupszy  
z ludzi, gdybym z gnuśną y mięką  
poku-

pokutą chciał się stawić bezpiecznie przed twój sąd najsłasiwszy. Grzesznicy y synowie grzeszników! oto iak macie mówić sobie, y choćby się znaydowali między wami niektorzy z owych zepsowanych umysłów, ktorychby bezbożność, aż tak wysoko postąpiła, żeby nie uznawali więcej BOGA, tedybym się ieszcze niemógł wstrzymać, żebym im nie mówił, słuchajcie mnie, moi Bracia! wy ktorych zbawienie jest mi daleko miłsze, a niżeli moje życie, y dla ktorych nawrócenia jeżeli mam to przyznać, czuję w sobie wcale Boską gorliwość, wy za ktorych gdybymi to pozwolono było na wzór Apostoła chciałbym sam stać się przeklęctwem, usłuchajcie dziś głosu Boskiego, y niezatwardzajcie nań serca walze. Ten BOG ktorego wy nie uznawaliście dotąd, ma ieszcze dla was, pozostałe łaski, podobnie iako ramie iego nie jest skorczone, tak jest ieszcze skłonny dać się wzruszyć y przebłagać, przez walzą pokutę y przez łzy walze, ta nieskwapliwa cierpliwość z którą was dotąd znosił, powinna

winna wam być pociesznym tego do-  
wodem y bezpiecznym zaślawnem, cho-  
ciaż on jest iędzią, ma on postaremu  
mimo wszystkich ważych popełnio-  
nych występku, ma jeszcze dla was  
wszystkie tę uprzejmości Oyca, a Oy-  
ca naydobrothliwżego, ma on w tym  
upodobanie na grzeżnych y swawol-  
nych, iako wy jesteście, wytypować  
bogactwa swoiey dobroci y ulitowa-  
nia. Przy tak pogorżającym iako być  
może życiu ważym, możecie wy po-  
staremu y kto towie jeżeli nie naynie-  
zbożnieyszych ku temu sobie obraź  
ścić się wybranemi naczyniami iego.  
Przybliźcież się znowu do niego y  
przez naypokornieysze wyznanie stra-  
żliwej ślepoty, w którą was grzech  
w prawił, postawcie się wstanie (cho-  
ciaż jesteście grzesznikami) znalezie-  
nia łaski przed nim. Ważce nawroce-  
nie służyć będzie ku iego chwale y  
ku ozdobie y zbudowaniu Kościoła ie-  
go. Tak ja mówię w Jmie twoie o  
moy Boże y to im też przepowiadam,  
ani się nicobawiam, żebym tę wyobra-  
żenia zbyt wyłoko wynosił, które im  
o twó-



O twoiey Boskiey łagodności y łaskawości serca tu wystawiam ponieważ ona niekończenie przechodzi y przewyższa wżyszkę tę miłość którąbym mieć mógł dla tych grzeszników. Tak jest moy Zbawicielu, nie masz ty in-szych myśli, tylko myśli pokoju y łaski, oczy twoie, owe dwa światła żywe, zamknięte, Ręce gwoźdźmi przebite, Głowa nakłonią, Ciało rozpięte na Krzyżu samą miłością pała, wolno im w sameż Rany twoie wnieść, y w nich przemieszkąć, przez resztę życia. Wolno im prosić o odpuszczenie, że ci byli przyczyną tak okrutney śmierci y snadno ie otrzymają, bo też sama śmierć twoja miłosierdzia za niemi żebrze, y czemuż tedy grzeszniku masz się za potępionego na śmierć? czemu rozpaczasz o twym powrocie do życia? czemu dopuszczasz sobie ginąć raczey, niżeli się udać do łaski BOGA? czemu tracisz nadzieję przy iego Krzyżu? czemu się potępiał w oczach iego, na iego Rękę, we Krwi iego, dla tego że jesteś grzesznikiem? on też dla tego przychodzi, żeby grzesznych

sznych leczył nie zaś niewinnych i y  
 sprawiedliwych, dla tego że jesteś wiel-  
 kim grzesznikiem? on też dla tego zgo-  
 tował lekarstwa wielkiego szacunku,  
 Krew swoją y życie swoje, nakoniec  
 dla tego, że jesteś grzesznikiem zacię-  
 tym? dla tego też on nie upiera się w  
 pobudzaniu cię, dla tego pomnaża swe  
 nalegania, dla tego nieczraza się twoją  
 nieczułością, dla tego ta Krew, ten  
 Krzyż; te Rany, to wszystko każe ci  
 tym bardziey ufać, y upewnia cię o  
 nieskączonym miłosierdziu iego, Day  
 Boże żebyśmy go doznali wszyscy wcza-  
 sie, y z niego wielbali BOGA w wie-  
 czności błogosławioney ktorey sobie  
 y wam życzę w Imię Oycy y Syna y  
 Ducha Świętego Amen.



\* \* \* Jo( \* \*

# K A Z A N I E

41

Na  
NIEDZIELE II. ADWENTU.



Użyłszy Jan S. w więzieniu uźleka Chrystu-  
sowe, roslawszy dwóch z uczniom swoich,  
rzekł mu Ty żeś jest on, który miał przyjść  
czyli inś-go czekamy. Math. II. Cap.

**N**iepytajcie się więcej, Dufze wier-  
ni! on li to jest, który przy-ć ma?  
albo raczej nieoczekujcie inżego,  
tylko tegoż samego JEZUSA Chry-  
stusa, ktoremuście dotąd wiernie y go-  
rąco służyli, wy sprawiedliwi! którzy-  
ście się jego sprawiedliwości trzymali,  
wy pokorni! którzyście od niego po-  
kory y cichości się uczyli, wy ubodzy  
w duchu y w prawdzie! którzyście u-  
bostwa jego naśladowali, wy nako-  
niec słabi y wzgardzeni u świata! kto-  
rzyćcie z nim Krzyż jego w tym życiu  
dźwigali, nietraccie się bynajmniej  
widząc wasze cnoty oszpecone, wasze  
niedoskonałości y ułomności udane za

D

Kazania X. Teodora.

szkaradne występki y zbrodnie, wasze  
życie ofiarowane przez szczere kłamstwo  
y zaiadłości ludzi złosliwych, spuscie  
to na sąd o tego Sędziego wiekuişte-  
go, który sam tylko ma władzę, czyli  
na uwolnienie, czyli na potępienie,  
czyli na pokaranie, czyli na odpłace-  
nie, iest Sędzia, y przyidzie Sędzia! a  
oraz wasz Pocieszyciel, wasz Zbawi-  
ciel, płakaćby wam trzeba ludzie spra-  
wiedliwi gdyby go niebyło, albo gdy-  
by on przysć niemiał, albo gdyby  
niemiał przysć ołobliwicy dla was,  
w ten czas albowiem wasze ciężkości  
y prace, wasze dolegliwości y utrapie-  
nia marnieby zgineli. Lecz teraz kie-  
dy wierzycie, że iest Sędzia y przyi-  
dzie Sędzia, a Sędzia wszystko widzą-  
cy, a Sędzia wszystko zważający, a  
Sędzia i sprawiedliwy, y nadgradzający  
każdemu według iego zasług, o jakie  
dla was źródło radości y ufności!  
o iaka, pociecha dla was; Widzi wszy-  
stko: więc widzi wasze cnoty y dole-  
gliwości, zważa wszystko więc pozna-  
ie zasługę waszych cnot, y waszych  
dolegliwości, nadgradza każdemu we-  
dług

dług iego załug, a dotych czas wam  
w niwczym nie nadgrodził, więc mo-  
żecie się wszystkiego domagać y mo-  
wić z S. Pawłem, jest na Niebiosach  
w Ręku sprawiedliwego Sędziego ko-  
rona sprawiedliwości która mnie mi-  
nąć niemoże, Tak jest: nie minie was  
ta korona nieśmiertelności, tymczasem  
spuście oczy wasze, a oczekujcie iey  
z poddawaniem się we wszystkim te-  
mu Sędziemu waszemu. Pokrzepiaj-  
cie się w wierze, y uczciwości życia,  
bądźcie statecznemi w ćwiczeniu się  
w cnotach y w kochaniu się w pobo-  
żności, a dla czegoż? albowiem iako  
to wam dam widzieć w dalszym Ka-  
zaniu, Tenże tam BOG, który przyi-  
dzie iako Sędzia, ażeby samemu sobie  
sprawiedliwość uczynił, iakoście wi-  
dzieli w przelżłym Kazaniu. Przyjdzie  
oraz ażeby usprawiedliwił wybrane y  
sługi swoje iako to zobaczycie w tym  
Kazaniu. Jasney rzekę: BOG który  
wierny jest tym co mu służą, będzie  
świat ten sądził, dla uczynienia ipra-  
wiedliwości swoim wybranym, pogłę-  
daycie tedy y podnoście głowy wasze  
Dziękuję wam ludzie



ludzie sprawiedliwi! poglądajcie na ten dzień ostatni, iako na dzień chwały y zbawienia dla was, albo raczej: padniemy wszyscy przed Ołtarz Boski y prosimy go gorąco, o przysposobienie nas przez moc łaski jego do pożytkowania z tey mowy, iemu na większą cześć y chwałę.

## PUNKT PIERWSZY.

Mowiłem: y iest to niezbita prawda, która nam wyraźnie ogłoszona iest w Piśmie S. że BOG wszystkie rzeczy uczynił dla wybranych swoich: że dla nich świat ten stworzył, że dla nich go utrzymuje dotąd, że dla nich by go zagubił, gdyby nie było wybranych jego, wstawiających się za grzesznikami, że wszystkie opatrności jego zamysły iedynie do nich zmierzają, y że w porządku natury łaski y chwały, wszystko się do nich ściaga, *propter electos*: z tym wszystkim trzeba nie mieć przyznać, że te tak izczesliwe dla wybranych słowa dopiero na Sądzie Boskim zupełnie sprawdzone będą,

da, Włamey rzeczy, mowi S. Chry-  
zostom, gdyby niebyło inszego życia  
tylko to terażnieyście, gdyby BOG nie  
miał nigdy iść światu, by oby cięż-  
ko pojąć w czyn. by Święci tego byli  
tak ulzczodrozeni y ukontentowane-  
ni, owizem: zani sť jednoliteynego  
twierdzenia, że P. G. wszystko dla  
nich uczynił, nichlibysmy częstokroć  
otaczać wierzenia, że nie, albo mało co  
dla nich uczynił; bo narescie wybrani,  
lubo ią wybranymi BOGA przez czas  
życia swego na świecie, niemają ża-  
dnego względu któryby ich różnił;  
albo żeby kto ten osobliwy wzgląd  
Opatrzności Boskiej dla ich osób uwa-  
żał. Y owizem przeciwnym sposobem  
przez jedne niepojęte y przeciwne z  
rządzenie Boskie, o którym Dawid  
przyznał że mu było przyczyną po-  
kuty y zmniejszania się; bywają wybra-  
ni BOGA, iako to sť i prawiedliwi,  
wczasie życia tego przez złośliwość  
świata częstokroć z potwarcami y z  
ob'udnikami pomniejszani. Przez czas  
życia tego bywają wybrani Boscy, iako  
to ią pokorni, nie tylko nieuczczeni,  
y bez

y bez względu dla siebie, ale też czę-  
stokroć wzgardzeni y wyśmiani. Przez  
czas życia tego bywają wybrani Bołcy  
iako to są ubodzy, nie tylko nie pocie-  
szeni, ale też częstokroć odrzuceni y  
umartwieni. Przez czas życia tego  
bywają wybrani Bołcy iako to pospo-  
licie są słabi, nie tylko niebronieni, ale  
też częstokroć przyciśnieni, y ucie-  
mieżeni, to zaś wszystko bardzo jest  
dalekie od owej uprzejmej miłości,  
ktorą BOG, mocą obietnicy swojej,  
ma im pokazać. Prawda jest, odpo-  
wiada S. Chryzostom, y to też właśnie  
pokazuje nam, y dowodzi, prawdę  
nicomylność, y zupełną, a przytym nie  
się nieopuzniającą potrzebę Sądu Bo-  
skiego. Albowiem dla czego Syn Bołski  
przy końcu świata, iako naywyższy  
Sędzia przyidzie? oto dla uczynienia  
z tych czterech punktów sprawiedli-  
wości wybranym swoim. Tak jest przyi-  
dzie żeby się zemścił o krzywdę pra-  
wdziwie sprawiedliwych, żeby ich od-  
łączył od obłudników, y żeby zniósł  
na wieki obłudników, przyidzie żeby  
się zemścił o pokornych, uwielbiając  
ich

ich pokorę, a zawstydzając pśsznych, którzy nią gardziłi, przyidzie żeby się zemścił o ubogich, którzy dla zatwardziałości Bogaczow w swoiey nędzy omdlewali, y pokaże im to tak dobrze, że na ich ięczenia był czuły, przyidzie żeby się zemścił, okrzywde słabych, przeciwko wszystkiemu temu cokolwiek niesprawiedliwości, gwałt, złe używanie władzy mogło sprawić, żeby byli niewinnie cierpieć, tć ią najmilsi moi: w uwadze przeznaczonych, y wybranych największe zamysły, czemu Piśmo S. mowi nam; że BOG pokaże się jako mściciel, miarkujcie za tym dobrze, y według tej części którą w tym każdy z was otrzymać ma, pomnożcie w dwoynalob uwagę wazną. A naprzód przyidzie BOG, żeby się zemścił o sprawiedliwych, to jest którzy zawsze prawdziwie sprawiedliwemi byli, odłączając ich od obłudników, właśnie iako Pasterz odłącza owieczki od kozłów. Mowi on sam w Ewangelii, pierwsza sprawiedliwość którą BOG uczyni swoim wybranym, bo ja znowu powtarzam: iak długo trwa

trwa to życie terażniejszy, wszystko  
 jest wraz pomieszane, y jedno z dru-  
 gim połączone, cnota y nieprawość,  
 niewinność y zbrodnia, pobożność y  
 obłuda, y w tym zamieszaniu cierpi  
 sprawiedliwy, a tryumfuje bezbożny,  
 narzecie: gdy mówię o obłudzie, nie-  
 rozumiecie żebym ją w ołobliwizy jaki  
 rodzaj ograniczał, która zależy na złym  
 używaniu pobożności, y która więc  
 czyni ludzi pobożnemi na oko y po-  
 powierzchni, biorę ja tu obłudę  
 w daleko obżerniejszym rozumieniu,  
 które do waszey nauki tym jest poży-  
 teczniejsze, że podobno przeciwko  
 własney woli waszey przymuszeni ie-  
 stescie przyznać, że ona jest zbrodnią,  
 a która wam bardzo jest pospolita. Al-  
 bowiem zowie ja każdego obłudni-  
 kiem, który to uśmiałe pod pozorem  
 powierzchowności swe nieporządne ży-  
 cie ukrywać, w tym zaś rozumieniu  
 niemożna wątpić, że taka obłuda na  
 wszystkie się stany już rozlała, że mię-  
 dzy ludźmi światowemi daleko się  
 więcej obłudników y zwodzicielow  
 znajduje teraz, a niżeli między małą  
 garstką



garstką ktorych zowiecie pobożnemi. W iamey rzeczy wieleż zbrodniow niezaydute się na świecie, ktorzy się u-  
daią za ludzi czci godnych? iak wiele  
zepsłowanych y niesprawiedliwoscią na-  
pełnionych ludzi, ktorzy się ze wży-  
stką okazałością pobożności pokazują  
y świecą między drugimi. Jak wiele  
chyttrych, ktorzy śmieją przechwalać  
się z swoiey rzetelności y szczerosci,  
iak wiele zdraycow ktorzy umięą po-  
wierzchnie utrzymywać wierność  
przyjaźń. Jak wiele zmysłności służy-  
cych y miłośników swoich naybrzyd-  
szych namiętności, ktorzy się już przy-  
zwyczaili co do powierzchowności  
brać na się czystość obyczajow y o-  
neż aż do naywiększey rzetelności u-  
trzymywać. Jak wiele rozpustnych  
Niewiaśc, ktore się ugorliwiają o ca-  
łość honoru swego, y lubo będą za-  
pletane w sprosne iakie umowy, mają  
postaremu ielszcze tę przynioty po-  
ciągnienia dla siebie wyłokiego szacun-  
ku o ich ściśle y doskonałej skro-  
mności y karności. Przeciwnym spo-  
sobem iakże wiele sprawiedliwych,  
kto.

których się niesprawiedliwie oskarża,  
y niewinnie potępia, iak wiele sług  
Bożkich, którzy od złośliwego świata  
spotwarzeni y zelżeni bywają. Jak wie-  
le rzetelnie rabożnych których się ma  
za obłudników, za niepożytecznych,  
y za takich którzy się potajemnymi  
sprawami zabawiają. Jak wiele pra-  
wdziwych cnot, którym się odmawia  
y sprzeciwia. Jak wiele dobrych u-  
czynków z których się więc naśmie-  
wa. Jak wiele dobrych i zd.ń które  
zwykli na złe wykręcać ludzie, nako-  
niec iak wiele świętych ćwiczeń kto-  
re się zaprawia trucizną. To zaś wży-  
śko iest co Sąd Bożki odkryje mowi  
S. Chryzostom, y iestżce w taki spo-  
sob, że każdy za takiego poznany bę-  
dzie, iakim był, że każdy pokaże się  
tym, czym był, y że każdy ten sto-  
pień trzymać będzie, kturen powi-  
nien. Skrytości sumnienia będą otwo-  
rzone, y na ten czas, mowi S. Apostoł,  
otrzyma każdy od BOGA należyta lo-  
bie chwałę *Et tunc laus erit unicuique a DEO*  
1. ad Cor. 4. Przez te zaśmucające y  
ostatnie odłączenie dobrego ziarna  
Prze-

Przeniev od plew, słuchaycie nauki Joba która się co do słowa spełni, y która będzie częstką tcy sprawiedliwości, którą BOG udzieli wybranym swoim, zakończy się radość obłudnika, y nadzieie jego będą zniszczone, okropna ale sprawiedliwa pogroźka którą mu czyni Duch S. *Et gaudium hypocrisae ad instar puncti & spes hypocrisae peribit* Job 20. v. 5. Item 8. v. 13. Albowiem: uciecha obłudnika załadzała się na zwodzeniu, a przecie on chciał bydz szacowanym y ściagać dla siebie względy, uciecha jego na świecie była z iednać sobie ufanie, ktore nic więcey go niekosztowało, tylko że umiał dobrze udawać swoją olobę, y zmyśloną scenę odprawiać. Uciecha jego była przez swoje zmyślanie się aż dotąd zmierzać, żeby był otrzymał to poważenie y poszanowanie, ktore się tylko naysztyszej cnocie należy, y żeby bez naymnieyszej zasługi zażywał Praw prawdziwych zasług, toć to nazwał szczęśliwością, uciechą, y dzieciectwem obłudy Job sprawiedliwy. Ale na ostatnim Sądzie Boskim, te dzie-

dzi

działtwo obudy będzie wniwecz obrocone, i ta cięśliwość zginie, te uciechy przenieśli się w smutne i trwogi y zamieszanie. Niegontowały się one tylko jedynie na błędzie durtz borazliwych, ktor przez fałszywy blask zwiedzone y zasiepane były. Ale te zwiedzenie tych durtz, które aż dorodę zukane były, narazie zas przez Boski oświecenie ożym i przymawia don. one zefwały, bywały dla obłudników inierog i ożym hę zamknęły się dla nich albo leciey nowac przeciwno rni w siemot wstyd y obłąg. Nadzieia ożym hę zef go nigdy nie da poznać do do gruntu, y że świat przez tego potępienia rodne zmysłanie, miał być na wroki ożym hę y zwiedzenie, tego rozpaczanie przeciwnym i potorem będzie, że nż więcej nie będzie się mogł zmysłać, że nie będzie miał żadnych ciemności dla ukrycia siebie, że przeciwno woli swojej patrzyć będzie musiał iako ta zasłona jego obudy jest odchylona, jego chytrność odkryta a on wystawiony oczom wżyskich narodow: *Spes hypocrisis*

pacite peribit. Nadzicia obiadnika zginie.  
 Reizła grzeszników, którzy na świecie  
 byli poznawani za to, cym byli będą  
 już w tym wpasłanym że byli pozna-  
 ni, y otrzymali przed czasem te poni-  
 żenie które im spawiać ma Sąd Bożki  
 Ale obiadnik który będzie w uliał zio-  
 żyć małżonkę, tej cześci szczyty, którą  
 się zawsze pokrywał, ale ta niewiaśła  
 która się udawała za cnotliwą a której  
 potajemne umowy będą obławione;  
 ale ten Sędzia, o którym się zawsze  
 rozumiało iakoby on był przykładem  
 szczerości y prostoty serca, a którego  
 nie sprawiedliwości na owym dniu bę-  
 dą odkryte, ale ten Duchowny ktore-  
 go się miało za świętobliwego, a kto-  
 remu BÓG zarzuci jego rozwiązłe  
 życie. Ale ten zmyslenie pocziwy  
 człowiek, które o wszystkie otzukała  
 dadzą się widzieć, ale ten przyjaciel  
 na którym się polegało, a którego nie-  
 godziwe zdradziectwo będzie odkryte  
 y obławione, ale każdy który umiał tę  
 sztukę zwodzić drugich, a który na ten  
 czas będzie wiedzą y nuchotny po-  
 trzebie oddać prawdzie moczyły po-  
 kion



kłoni poszanowania, ach Chrzęścianie dla tych Sąd Bołki coś strasnieyszego mieć będzie w sobie, rzecz ta jest więcej niż oczywista. Ale zimney wcale przeciwney przyczyny będzie Sąd ten Bołki dla wybranych y przeznaczonych nie tylko znośnieyszey, ale też szczęśliwszey przeciwnieyszey, y poszanowania godny, bo ich część będzie, mowi S. Chryzostom, że się przed wizerunkami rozumnymi stworzonymi zwolnym umysłem pokażą. Ich część y wspaniałość ich pragnień będzie, że nakoniec rzetelność ich spraw y czystość ich zdań będzie można rozoznawać, ich część będzie że się ich pozna, bo aż dotąd ich przeciwne powodzenie na tym zależało że się ich niedość poznawało. Toć jest dusze wiernie! które niedbając na zepsowanie świata walczemu BOGU w duchu y wprawdzie służycie, toć jest, co was ma pocieszać y umacniać w tym życiu. W owym okropnym momencie wkrotym Księgi sumienia otworzone będą, wasza przez wzgląd naywyższego Sędziego znowu ożywiona y wkro-

tkim

tkim czasie do zupełności zmierzająca nadzieia, będzie was wpiętała, y nadgrodzi wam tę szkodę którąście wy przez owe niesprawiedliwe przesładowania świata ponosili. W tym czasie w którym bezbożny zawstydzony zmęczony y strwożony z zwiczoną głową postępować sobie będzie nie śmiejąc oczu swych nawet podnieść w górę wy z S. bezpieczeństwem y ufnością dacie się widzieć. A czemuż to? bo dzień usprawiedliwienia waszego nastąpi, teraz zazdrość y nienawiść rzuca przeciwko wam swe zaprawione iadem pociski ale nareście nienawiść ta będzie przymuszona do zamłczenia albo jeżeli co rzecze, to ku waszej obrobie y na wasze szczęście. Owe kłamstwo będzie przeświadczone o swojej nieprawdę, a prawda pokaże się tam ze wszystkim swoim blaskiem y jasnością. Cieszcie się tym czasem ukrytym światłem ierca waszego, któreście nad wszystkie pochwały świata przenosić powinni mówcie z S. Pawłem: umieć to najmnieyza, żebym był od was ślądzony, albo od którego dnia ludzkiego ale

go, ale ani nawet tam siebie sądzę, jest to Pan moy, BOG moy, który mnie sądzi *Qui autem iudicat me Dominus est* 1. ad Corin. 4. mówcie z Jeremiałzem: ty o Panie doświadczasz dusze y odkrywasz najtaimniejszy rzeczy serca, tobiem ja odkrył sprawę moję (*Tibi enim revelavi causam meam*) y ty ją sądzić będziesz.

## PUNKT DRUGI

Ale postąpmy dalej. Przyjdzie BOG żeby uwidził pokorę wpokornych? druga sprawiedliwość której BOG wybranym swoim da doświadczyc? owa pokora sprawiedliwego, owa powolność, owa cierpliwość w wytrzymaniu wszystkich obelg bez mśczenia się, którą światowi ludzie za słabość umyśłu, za nie szlachetną skłonność y za wzgardzoną podłość serca poczytali: Otoż BOG przyjdzie, żeby uwięńczył tę cnotę, y żeby świat cały przekonał, że ona sama prawdziwą mocą, prawdziwą wspaniałością duszy y prawdziwą była mądrością, albo-  
wiem

wiem na ten czas, mowi Pismo S. na tym pięknym miejscu o którymście nie tyśiąc razy słyszeli y które was po tyśiąc razy wzbudzało na ten czas będą owi z serca pokorni z iedną statecznością nad owych wyniesieni którzy onemi pogardzali *Tunc stabent iusti in magna constantia* tedy z wielką statecznością stawia się sprawiedliwi przeciwko tym, którzy ich uszczuplali, na ten czas mędrkowie świata owe wielkie y mocne umysły nie tylko będą strasliwym strachem ścśnieni, ale też wielkim wstydem pogrzebieni, widząc iako ludzie których oni zawsze za najwyżgardzeńszych na świecie poczytali, na Tronie wspaniałości zasiadać będą, na ten czas będą wcale zmieszani wołać: oto są ci ktoremiśmy pogardzali y z ktorychśmy się naygrawali *Hi sunt quos habuimus aliquando in derisum*, my nie rozumni poczytaliśmy ich życie za głupstwo y szaleństwo y koniec ich bez czci y honoru *Nos insensati vitam illorum aestimabamus insaniam* a oto iako są między syny Bołkie policzeni y mają część E. . . . . swoje

Kazania X. Teodora

swoię między SS. *Eccē quōmodo computat*  
*sunt inter filios DEI & inter sanctos fors*  
*illorum est* na ten czas mówię, pycha  
 świata lubo w cale poniewolnie, odda  
 przecię pokorze wybranych Bożkich  
 świadectwo, y na ten czas też można  
 będzie iasnie widzieć moc y ikute-  
 czność obietnic Chrystusowych, że  
 każdy każdy który się uniża wywyż-  
 szony będzie *Omnis, qui se humiliat exal-*  
*tabitur*. Albowiem: Jak długo trwa te  
 życie nie zawsze jest prawda, ba le-  
 dwie kiedy się prawdzi, żeby ow był  
 wywyższony, który się upokarza y u-  
 niża. Widziemy niektorych, których  
 pokora lubo jest prawdziwa y grunto-  
 wna, do końca przecię bywa zpogardą  
 złączoną. Widziemy w tym życiu lu-  
 dzi, którzy szukając BOGA, z Ducha  
 pobożności, ukrywają się przed ludźmi,  
 zagrzebują się y w cale wyniszczają, a  
 przecię w swoiey pogardzie y wyni-  
 szczeniu umierają. Jak wiele Dusz SS.  
 znayduie się których życie z Chrystu-  
 sem jest ukryte, a których się bynay-  
 mnicy nie uważa wspaniałości Ierca  
 w oddaleniu się od świata, y dla tego  
 to mo-



to mowi S. Chryzostom. musi być y  
 będzie sąd przy końcu świata, poie-  
 waż świat owym doskonałym Chrze-  
 ścianom żadney sprawiedliwości nie  
 czyni. Ktorzy się dla BOGA pokorzą y  
 wyniszczaią. Dla tego BOG, który  
 przyobiegał być im wierny, nadgrodzi  
 im to stokrotnie, ponieważ są na zie-  
 mi Święci ludzie, których pokora lu-  
 bo jest prawdziwa, ani to od świata  
 znana, ani wysoce szacowana bywa,  
 iakby powinna być szacowana, gdyby  
 świat ten był sprawiedliwy, tedy BOG  
 nadgrodzi ten błąd świata y wyniesie  
 tę cnotę, ale z czym nieszczęściem?  
 stanie się to zawsze na nieszczęście  
 świata y ku za wstydzieniu synów iego,  
 których potępienia godne y odrzucone  
 próżne czci, których rozkołzna pro-  
 żność, których zuchwała wyniosłość  
 uczy y ulzanule świętoblivość owej  
 gruntowney nauki, którą mądry y po-  
 korny Chazescianin zawsze w sercu  
 swym zachował. Bo tegoż samego  
 czasu nikt tylko pokorny będzie pod-  
 wyższony, a pycha będzie ponizona y  
 wiecznym wstydem nakarmiona *Et qui*  
*Et* *se exal.*

*se exaltat humiliabitur.* Nie tu dosyć:

## PUNKT TRZECI.

Przyidzie BOG żeby błogosławionemi ogłosił ubogich, ieszcze inna Tajemnica Sądu Boskiego y tey sprawiedliwości, którą BOG udzieli wybranym swoim, bo iest to nauka wiary, że ubogi nie nawieki zapomniony będzie *Quoniam non in finem oblivio erit pauperis* Psalm. 9. v. 19. Jest to nauka wiary że cierpliwość ubogich nie nawieki zniszczona będzie. To iest, że nie na zawsze będzie bez skutku y pożytku dla niego *Patientia pauperum non peribit in finem* z tym wszystkim iest to pewna, że te dwoiakie przepowiedzenie Ducha Naysw: nie zawsze, ba ledwie kiedy się w tym życiu pospolicie spełnia. Albowiem o iak wiele ubogich żyje bez pomocy y poratowania? iedne złośliwe zapomnienie ktore tym więcej opłakiwać należy, im one z strony bogaczow iest dobrowolnieyszym a zatym z zbrodnią złączonym zapomnieniem, tłumaczę się. Jak wiele  
iest

jest tak nieszczęśliwych, którzy się w ostatnim uboſtwie znaydują a których się przecie nie wspomaga, przeto że się ich albo nie zna albo poznać nie chce. Gdybyśmy tylko wiedzieli o ich ostatnim nie doſtatk, mielibyśmy nawet przeciwko właſney woli, ieżeli nie miłość przynajmniey wrodzonejku nim ulitowanie. Wpoglądaniu na ich nędzę zadrzelibyśmy ſłużnie nad tym, co nam ieſt zbywającego, zawſtydzilibyśmy się naſzych wygod y delikatności, przekonalibyśmy się o naſzey rozrutności, y czynilibyśmy ſobie z tą zbrodnią wielką przed BOGIEM. Ale że niewiemy, co cierpią te członki Chryſtusa, że o tym niechcemy się dowiedzieć, że się obawiamy nawet ſłuchać mowienia o tym, że ich oddalamy y puſzczamy od ſiebie, dla tego też rozumiemy, że już ieſteśmy wolnemi, bylebyśmy tylko o nich zapomnieli. Y iakożkolwiek wielka byłaby ich nędza, pokażemy się przecie nie wzruſzonemi ku nięcy. Jak wiele prawdziwie ubogich ktorych się odſyła do BOGA? iakby nie byli niemi, nie wda-

wdawając się w to rozeznawanie czyli też prawdziwie są albo nie, ubogiem. Jak wiele ubogich świątobliwych, ktorvch ięczenia dużo są słabe, żeby aż do nas došły y ku którym nie chcemy się więc zbliżyć żebyśmy ich wzdychania nie słyszeli y ich potrzeb nie poznali. Jak wiele opuszczonych ubogich po Miałtach, iak wiele strapiionych po więzieniach, iak wiele niemoc cierpiących po szpitalach, iak wiele ubogich domowych wszczegulnych familiach? Między temi ktorvch ubogiem uznaiemy, a ktorvch bolesne uboštvo nie tylko poznaiemy, ale też prawie nie możemy o nim nigdy zapomnieć Jak wielu z tych mówię za niedbujemy, z iak wielom nie obchodzemy się tylko surowo? iak wielu sługom Boskim zbywa na wšvstkim, kiedy tym czasem bezbożny w swoim zbytku, w swoim liczny pokazowaniu się y w swoich rozkoszach życie spokojne prowadzi. Gdyby niemiało być żadnego Sądu Boskiego tedyby to można mówić, że cierpliwość ubogich przez ztwardziałość, nie użytość y nieczułość boga.

bogatyh bywa za wstydzona. Ale też dla tego mowi S. Chryzostom Opatrzność Boska przygotowała dla bogaczow ściśle y surowy Sąd, y ten Sąd poymował dobrze Dawid gdy mowił *Cognovi quia faciet Dominus iudicium inopis & vindictam pauperum* Psalm. 12. Ze BOG odda sprawiedliwość w potrzebie będącym y zemstę ubogim. Ale zkądże to wiedział, albo zkąd to mógł wiedzieć? z tego nie uchronnego Sądu Chrześcianie moi. Bo kiedy cierpliwość ich w tym rozumieniu iakom ja zważył nie ma ani nie może zginąć wiecznie tedy musi być Sąd taki, który przewyższa ludzki, a na którym przyznać potrzeba że cierpliwość ubogich w samej rzeczy niebędzie zniszczona, to jest że BOG dla tey cierpliwości wszytkie te mieć będzie względy, których ona od naysprawiedliwzszego Pana oczekiwać może y powinna. *Patientia pauperum non peribit infinem.* Sąd na którym wszytkim ubogim nie tylko wszytka szkoda tey nierówności dobr y szczęścia na świecie ma być nadgródzona, przez którą oni wpadli wpo-

trze-



trzebę y nędzę. Ale też gdzie do końca przyprowadzona ich cierpliwość przeciwko niesprawiedliwym obwinieniom, które oni wycierpieli ma być zemszona od BOGA. Dla tego mówi BOG, sam ja powstanę, ponieważ narzekania ubogich przed któremi bogacz nie lutościwy serce swe y umysł miał zawarte, moy gniew wzbudziły. Ponieważ ich wołania wzruszyły mnie ponieważ nie mogłem dłużej patrzeć na to że ludzie na ich narzekania są nieczułem i y zatwardziałem *Propter miseriam inopum & gemitum pauperum nunc exsurgam dicit Dominus* Psal. II. v. 6. Ponieważ ubodzy są w potrzebie, a w potrzebie i y nędzy wielkiej, w której ięczą y wzdychają, tedy powstanę ja mowi Pan, na wołanie ubogich które aż do mnie wstępuje y słyszeć się dać. Będzie odemnie przyjęte ku ich uszczęśliwieniu, y będę chciał za to, com im iako Stworca y Sędzia winien, a ieszczem im nie nadgrodził na tym dniu wielkim nadgrodzić, na którym wydam za nimi wyrok ich zbawienia. Kiedy tym czasem Sądem bez miłosier-

sierdzia potępię owych którzy przeciwko nim żadnego nie pokazywali miłosierdzia. Słyszając BOGA w taki sposób w Piśmie S. mówiącego, nie możnażby mówić, że ten ostatni lubo powszechny Sąd musibyć osobliwszy dla ubogich, aże on nie ma innego zmierzania y celu, tylko iedynie uczynienia sprawiedliwości ubogim? z obaczwszy iako się tam Syn Bożki, który na tym Sądzie będzie zasiadał, sprawi y obeydzie, nie będziemyż mogli mówić że cały Sąd świata, będzie się odprawował na tym staraniu o ubogich, że od tego starania, musi koniecznie y nieuchronnie zależeć wieczny los ludzi. To jest że iedni iedynie będą potępieni oto, że ubogiemu pogardzali, a drudzy będą udarowani y obłożeni błogosławieństwem, przeto, że ubogich wspomagali y ratowali w życiu, błogosławiony zatym ( tak zakończył Prorok) jest ten który ma wyrozumieć nad ubogim y nędznym *Beatus qui intelligit super Egenum & pauperem* Psalm. 4. v. 1. Aczemuz? albowiem na dniu złym wybawi go Pan BOG *in die mala libera.*

*litterabit eum Dominus* zbliżmy się do końca y pokażmy.

## PUNKT CZWARTY.

Jako BOG przyidzie ieszcze dla tego żeby się zemścił okrzywdę słabych, a których możność z okrucieństwem złączona uciemieżała Czwar-  
ta y ostatnią sprawiedliwość którą BOG winień będąc uczyni wybranym swoim. Teraz bowiem względ tryumfuie wszedzie, możny ma zawsze po sobie Prawo y wygrywa zawsze cokolwiekby tylko wziął przed się, y że jest możniejszy, tedy rozumie że dla tego może wszystko dokazać, y udaie się mu to częstokroć. Jak wiele prześladowania y niesprawiedliwości bywa popełnionych przez złe używanie względów? iak wiele nędznych y iak wiele wdow bywają iako ofiary iakie poświęcone ukontentowaniu, przeto że im zbywa na obronie? iak wiele sierot których dziedzictwo niedbając na wszystkie Prawem przypisane im przywileie staie się drapieżą dla tych, którzy zło-  
śliwe

śliwie przekręcając prawo oneż sobie gwałtownie przywłaszczają? Jak wiele do gruntu zniszczonych Familiy znajduje się na świecie, przeto że od bojaźliwej części przypadającej prawo żadney nie znalazło opieki. Jak wiele złe ufundowanych procesów które postaremu wygrawane bywają przeto: że przenamowienia, tajemne porozumienia y obowiązki gorę otrzymują, mimo sprawiedliwości y prawa? Zawsze prawie podlega słaby y przegrawa, kiedy będą niesprawiedliwi Sędziowie tedy zawsze nie za słabym ale przeciwko niemu dadzą się oni nakłonić, od tego czasu skoro kto jest nie mocnym, wszystko przeciwko niemu przez nieszczęśliwy los powstawać będzie, nic mu się nie uda y nie będzie dla nie go pomyslnego. Ale nareście o moy Panie! znajdzie on u ciebie to comu u wszystkich sądów świata tego było odmowione. Ty przyidziesz pełen sprawiedliwości y gorliwości, y ty też weźmiesz na siebie odrzuconą y zaniedbaną sprawę sieroty, żeby możny y wielki który swoiey wielkości

zle

zle używał poprzestał przechwalać się *judicare pupilo & humili ut non apponat ultra magnificare se homo super terram* żebyś uczynił sprawiedliwość sierocie y poniżonemu. Zeby się człowiek nie ważył więcej czynić wielkim na ziemi. Aż dotąd możny miał zawsze gorę aż dotąd godził on na swoje szczęśliwe udawania się, ponieważ nic mu się nie sprzeciwiało. Nie tylko to on za możniejszego ale też za zdolniejszego y w swoim prawie bardziey ugruntowanego, za godnego wszelkich względów y czci, był miany y poczytany u wszystkich. Aż dotąd czynił on sobie nawet z swoich gwałtowności jeden próżny honor y jedną mniejszą zasługę, ale Ty o moy Panie dasz mu aż nadto pocuć y poznać na ten czas iego błąd, y ukrociysz iego próżne udawania się, kiedy słabego wyrwiesz y wydzwigniesz zpod uciemierzenia, y on znajdzie w Tobie o moy Panie Sędziego y opiekuna dla siebie.

Jest to tedy prawda że Sąd Boski dla iego wybranych będzie to dzień ich wybawienia, dzień ich chwały, dzień



dzień ten w którym BOG uczyni imi sprawiedliwość. Ach Chrześcianie! o czym my tedy myślimy, jeżeli tak wzruszającemi prawdami przekonani nie przykładamy wszystkich sił dla znaydowania się, y pomieszczenia wliczbie tych szczęśliwych wybranych. Co czyniemy jeżeli odprzyśiągłszy się fałszywych nauk świata nie stawiamy się w rym stanie znaydowania się pomiędzy tym gronem wybranych Bożkich, którzy z taką statecznością przed Stolicę Sędziego Chrystusa Pana pokazą się y stawią? Toć jest moi mili słuchacze nayważniejszą Tajemnicą, którą ia wam wpożytku za całą tę mowę zostawuję. Zaczniycie od tego zaraz czasu pełnić to w sobie, co BOG na swoim ostatnim Sądzie czynić będzie dla swoich wybranych. On ich odłącza od obłudników, odłączcie się tedy y wy od nich, przez ćwiczenie się wgruntowney y prawdziwey bogoboyności y pobożności. On uwielmożni pokornych, pokorcie się tedy, mówi S. Piotr, y podaycie się BOGU, żeby BOG na dniu nawiedzenia słwego, to

go, to jest w dzień Sądu swego was  
wywyższył. On nazwie błogosławio-  
nemi ubogich, bądźcieśz tedy onym  
pomocą, w pomagaycie ich, y czyncie  
sobie z nich przyacioł przed waszym  
Sędzią, aby gdy przyidzie was sądzić,  
oni byli waszemi przyczyncami, przy-  
mowili się za wami. Jżeby was do  
wiecznych przybytkow z sobą przyięto.  
On się zemści o krzywdę uciemiężo-  
nych słabych, wspieraycieśz ich tedy  
y według miary waszey władzy y mo-  
cy bądźcie ich obrońcielami, pokaż-  
cie się podług przykładu Boskiego  
sierotom y wdowom ich opiekunami  
y obrońcami. Wy zaś sprawiedliwi,  
pokorni, ubodzy, słabi, wy ukochani  
Boscy, trwajcie w waszey sprawiedli-  
wości, w waszym poniżeniu, w wa-  
szym uboſtwie, w waszey słabości  
przez oczekiwanie owego wielkiego  
dnia ktory oraz dniem Boskim y wa-  
szym będzie. Nie mówię ia, ażeby-  
ście nie mieli bać się Sądu Boskiego  
trzeba się go bać nam wizerystkim, lecz  
ieżeli się go boicie, tedy boycie się  
go w taki sposob, żebyście go też te-  
goż

goż czasu mogli pragnąć, kochać y  
 spodziewać się. Albowiem czemuż nie  
 mielibyście go kochać ale że on ma  
 was od wszystkich prac y trudow życia  
 tego uwolnić, czemu nie mielibyście  
 go pragnąć, ponieważ on ma was od  
 poddaństwa y niewoli świata wyba-  
 wić. Czemu nie mielibyście spodzie-  
 wać się go, ponieważ on ma być po-  
 czątkiem wieczności szczęśliwey, boy-  
 cież się tedy Sądu Bożkiego, ale boy-  
 cie się go boiaźnią która zmiłością  
 zmieszana y z ufnością złączona jest,  
 boycie się tak, iak się boicie samego  
 BOGA, nie godzi się wam bać się  
 BOGA nie kochając go, ale kiedy się  
 go boicie, musicie go też oraz y ko-  
 chać, y powinniście go ieszcze bardziey  
 kochać, niżeli się go bać. Bez tego  
 wasza boiaźń byłaby tylko służebni-  
 czą boiaźnią, która do wiecznego bło-  
 gosławieństwa nic nieważy. Owoż tak  
 się ma y z Sądem Bożkim; dopuście  
 nam wszystkim moi mili słuchacze bać  
 się tego strasliwego Sądu, ale dopu-  
 ście nam bać się go boiaźnią skute-  
 czną boiaźnią, któraby nas nawrocila  
 do

do BOGA, ktoraby nasze nieporządności naprawiła, ktoraby naszą czuyność pomnożyła, ktoraby naszą gorliwość na nowo zapaliła, ktoraby nas do ćwiczenia się w Chrześcijańskich sprawach przyprowadziła, żebyśmy sobie zaśluzili po prawcy stronie bydz postawieni, y z ust naszego Sędziego te pociech pełne usłyszeli słowa *Venite benedicti Patris mei* Podźcie błogosławieni Oycamego osiągniecie Krolestwo ktore wam od początku świata jest zgotowane. Tego wam y sobie życzę  
 W Jmie Oycy y Synu y Duchu Świętego Amen.



# 73 K A Z A N I E

Na  
NIEDZIELE III. ADWENTU.



Gdy przyidzie Syn Człowieczy w Maieście  
swoim y wszyscy Aniołowie z nim, tedy się-  
dzie na Stolicy Maiestatu swego, y będą  
zgromadzone przedeń wszystkie narody Ma-  
thaei 25. v. 31. 32.

Tenci iest ktory zamną przyidzie, ktory prze-  
demną był. Joannis 1. Cap.

**C**hrześcianie moi wvznaiemy dwo-  
iake przyście Chrystula, ktore  
nam Kościół wystawia iako dwie wiel-  
kie Taiemnice, a na ktorych można  
mowić że się cała Chrześciańska wiara  
nasza grontuje. Bo ten BOG Człowiek  
iuz przyzedł w Taiemnicy poszano-  
wania godney to iest w Cielenia swe-  
go, y ielzcze raz przyidzie na tym  
okropnym dniu Sądu powlzechnego,  
Wpierwłym przyściu przyiał na się  
własności Zbawiciela, ale wdługim  
F przy-

Kazania X. Teodora



przybierze się wprzymioty Sędziego powszechnego y nieubłaganego, w owym przyściu przyjął na się ciało cierpiętliwe męce y śmierci podległe, ale wdrugim będzie zasiadał na Tronie y wśzystkim blaskiem Ciała uwielbionego otoczony pokaże się. Kiedy się począł pokazywać światu miał na ten czas nayprzyjemniejszą y pełną łagodności postać. *Ecce Rex tuus venit tibi mansuetus.* Mathæi 21. & 5. Oto Krol twoy idzie tobie cichy y pełen łagodności mówił Prorok. Ale gdy się drugi raz światu pokaże, stanie się to wstrąśliwie ogromney postaci y z piorunami w ręku *Ecce dies Domini terribilis* Joan 2. v. 11. Oto dzień Pański dzień straszliwy, słowem, mowi S. Chryzostom w Tajemnicy Jęgo w Cielenia zdać się iakoby ięgo Człowieczeństwo wyniszczyło wśzystkę Chwałę Bostwa ięgo a w ięgo ostatnim Sądzie zdawać się będzie iakoby ięgo Bostwo wśzystkie słabości ięgo Człowieczeństwa oraz zagubić miało. *Gdy przyidzie w Maiestacie swoim tedy zasiędzie na Stolicy Maiestatu swęgo.* Chrzęścianie moi: nieprzychodzę  
ia dziś

ia dziś żebym was w wierze o tym strasliwym przyściściu Chryścusa, y o tym strasliwym Sądzie BOGA utrzymał: Lecz żebym was nauczył obawiać się tegoż Sądu. Niechcę ia wam mówić ani to o spadaniu gwiazd, ani o zaćmieniu Słońca y Księżyca, ani to o tym powłzechnym ogniu, który otoczywszy świat cały pozre go, ani nareście o zamieszaniu wszystkich żywiołów, które świat ten w niesłychane iakież zburzenie rzeczy wszystkich wprawi. Na mieyscu tych pełnych podziwienia widowisk y iawnych znakow, które całą naturę do iakiegoż wzruszenia przywiodą, a dopiero przy końcu świata działać się mają. Zamiast tych chcę ia wam dziś inne pokazać które bliższe nas są, a oraz zdolnieysze uczynić w sercu waszym głębokie wyrażenie. Chcę ia wam dać poznać ściśłości Sądu Boskiego przez ściśłość pewnych Sędziow, których się wy na świecie tak często obawiacie y których wyroki ieszcze w tym życiu wytrzymać musiecie. Chcę ia was przez was ze samych przekonać, a nie chcę ku temu.

innych dowodów tylko waszych nazywaczynieylnych skłonności zażywać. Tenci zamiar jest osobliwszy ale spodziewam się że on was wzbudzi y wzruszy. Nayswiętsza MARYA Panno na owym ostatnim dniu zemsty Boskiej, nie będzie już więcej czasu wzywać twoiey pomocy y obrony. Lecz teraz iesteś ty ielzce ucieczką y bezpieczeństwa grzesznych, y dla tego do ciebie się obracamy. Ciebie pozdrawiamy z Kościołem iako Pannę Nayswiętszą. Witay Krolowa, Witay życie słodkości nadzieją y pociechą naszą, Ciebie pozdrawiamy z Aniołem iako Matkę BOGA y do ciebie się garniemy teraz iako do Matki miłosierdzia

*Zdrowaś Marya*

Jakażkolwiek nierówność być może między BOGIEM y stworzeniem, dochodziemy postaremu mowi Apost: przez te stworzenia y widoczne rzeczy, co w BOGU jest niewidomego. *Invisibilia enim eius per ea quae facta sunt intellecta conspiciuntur.* Ja zas Chrześciane moi tę gruntowną naukę Pawła S. obracam ku mojemu przedsięwzięciu y mówię,  
że ia-

że iakąkolwiek różnica między Sądem Boskim y Sądem ludzkim być może powinniśmy my postaremu z sądow ludzkich dochodzić Sądu Boskiego, roztrząsać go, poymować go, y nie tylko poznawać go, ale też nauczyć się go obawiać. Wy pragniecie odemnie iako y Apostołowie od Chrystusa przepowiedzenia y znakow tego straszliwego Sądu? o którym nam Syn Boski w Ewanglii mowi *Et quod signum adventus tui.* A co będzie za znak przyścia twego? oto tu macie ich dwa, a oraz dwie propozycye, które wam zaraz przełożę w których wszystko to zamknę, o czym mam do was w tym Kazaniu mówić. Proszę mnie posłuchać. Sąd świata przed którym się nie możemy ubespierać, y sąd własnego sumnienia naszego ktoremu nie możemy się wy-mknąć. Sąd ktoren ludzie czynią o nas y Sąd który myż sami o sobie czyniemy, Sąd który czynią o nas a który ja nazywam *Sądem świata* Sąd który myż sami czyniemy o sobie a który ja nazywam *Sądem własnego Sumnienia naszego.* Obiaśniam się z tego. Pewna to że BOG sądzić

sądzić nas będzie, tego oczekujemy y to ma być zamyśłem drugiego przyścia Chrystusowego, ale nie czekając aż pokiby nie przyzedł Chrystus, sędzi nas już świat teraz y my sędziemy sami siebie dotąd, z kąd ia dwoiaki czynię wniosek o ściśłość Sądu Boskiego. Sędzi nas świat a iakmy się obawiamy bardzo Sądow iego? Oto pierwszy, sędziemy my nas samych y nie nas bardziey nie mięsza iak ten sąd sumnienia własnego, oto drugi wniosek o ściśłości Sądu Boskiego a oraz materii drugiey Części Kazania. Z tego dwoiakiego sądu ktoren świat czyni o nas, y ktoren my sami czyniemy o sobie, wnośmy Chrześciane dwoiaki domyslanie się o naysciśleyszey surowości Sądu Boskiego, albo raczey nauczymy się obawiać Sądu Boskiego tak przez boiaźń którą mamy z przyczyny sądow świata, iako też przez nudności y nieuspokoienia ktorych nam przyczyną jest własne nasze sumnienie wżysztko to bardzo w zruśzających uwag waszych powinno być przyczyną.

CZĘŚC



## CZĘŚC PIERWSZA.

Obawiamy się sądów światowych to jest tych które świat przeciwko nam wydaie, a coby nam ku za w slydzeniu służyć powinno jest to, że w tym wyobrażeniu które sobie o sądach świata wystawiamy, nie tylko ich nie sprawiwości y złości obawiamy się ale jeszcze bardziey ich prawd, których wolności znieść nie możemy, których rzetelność z wielką ciężkością wytrzymać, przed których surowością y siciłością drzeć nam przychodzi. Y kiedy te sądy zgadzają się z tym co nas może z nienawidzić y z potwarzyć, tedy na ten czas uciążają nas one zbyt y niepodobna nam prawie znieść ich iednostayności. Powtarzam y mówię krotkimi słowy które mają być całym fundamentem tej pierwszey części. Boiemy się sądów ludzkich, a boiemy się ich przeto że zbyt często są sprawiedliwe y prawdziwe. Boiemy się ich że są wolne w karaniu, boiemy się że są rzetelne. Nakoniec boiemy się ich przeto

przeto że one przez swoje rozszerzenie się, są jednym iawnym Sądem y wyrokiem przeciwko nam. Wszystko to zawiera w sobie tyleż domysławiania się strasznego o ścisłości y surowości Sądu Boskiego. Są to tyleż dowodów przez kóre nas BOGI do Sądu swego już prawdzie zdale się przygotowywać, słuchaycie mnie, y staraycie się z tą takie wnioski czynić, które są godne tak tey rzeczy o ktorey mówię, iako y świętobliwości Chrześcijaństwa do ktorego się przyznacie. Chcielibyśmy często-kroć przez jedną uroioną moc umysłu niedbać na nagany y sądy ludzkie y podchlebiami sobie czasem, iak gdybyśmy tego wrzeczy samey okazali. Ale tegoż samego czasu byleśmy cokolwiek uwagą wešli w siebie widziemy, że się bardzo mylemy, to jest że temi przyganami świata chcielibyśmy wprawdzie pogardzać y one mieć za nic. Ale choćbyśmy nie wiem iak one-mi pogardzali, znajdziemy postaremu zawsze w duszy naszej coś takiego co nam się tych sądów obawiać każe, Z tą pochodzi że się tak bardzo tym

zafnu-

zasmucamy, y obrażamy, z tąd pochodzi te zmiętzanie się w ktore więc wpadamy y oburzenie się ktore nas opanowywa, kiedy ten sąd ołobiście się nas tycze y kiedy nam postrzały iego wytrzymać przyidzie. Z tąd pochodzi że naymnieyſze opowiadania ktore się nam o tym czyni, w zbudzaią w nas owe tak żywe paſye zgryzot gniewu y zemſty. Nie ieſt że to nie zbity znak y dowod, że ni? nie pogardzamy tym ſądem ſwiatowym; wprawdzie gdybyśmy my w wielu przypadkach y w wielu rzeczach wiedzieli, o tych wyobrażeniach y udawaniach ktore się o nas czyni, gdyby nam było wiadomo co o nas myſlą, iak o nas drudzy mowią omdlewalibyśmy zaſtę nad tym z boleſci. Gdyby tegoż ſamego czasu ktorego żyjemy w pokoiu, a podobno y z ſiebie ſamych ieſteśmy kontenci, daſno nam poznać co ſwiat o nas trzyma? nie potrzebaby nic więcey na zatworzenie nas, y na pogrążenie nas w naygłębszą y ſmiertelną zgryzotę y tak się to ma pokoy tego życia. Bardzo często zależy on iedynie na niewiado-

wiadomości o sądach ludzkich które czynią o naszych osobach, o naszych postępkach, o naszych przymiotach. Ale nie potrzeba tylko nas z tey niewiadomości wyprowadzić, a natychmiast zaczniemy być nieszczęśliwemi jest to za tym prawda że się tych sądów nawet przeciwko własney woli naszej obawiamy. Y należało to do Opatrzności Pana B O G A żeby się rzecz tak miała mowi tu S. Chryzostom, a czemu? bo jest to prawda że ta boiaźń podnosi nas do boiaźni Sądu Boskiego, że nam daie poczuć przed czasem Sąd ow powszechny, że nam służy do poymowania ściśłości Sądu Boskiego. Nie mówiąc tu nic o innych skutkach teraz, które ta lubo ludzka boiaźń w nas wyprowadza albo lepiej mówiąc, nie wspominam tu tyle złego któremu ta boiaźń jest na przeszko-dzie, utrzymując ludzi wdoglądaniu ich powinność, nie wspominam tyle nieporządności któreby zapewne nastąpiły gdyby ta boiaźń nie była tamą y chamulcem do zawściągnięcia nas, boć jeżeli cokolwiek mamy wiary y rozu-

mu tedy zdaie mi się żebyśmy następ-  
pujące uwagi czynić powinni, y mówić  
każdy do siebie: jeżeli te sądy ktore lu-  
dzie stanowią przeciwko mnie, tak głę-  
bokie wyrażenia we mnie sprawują, a  
coż będzie kiedy B O G sam Sądzić  
mnie przyidzie? jeżeli się tak dalece o-  
bawiam bydz sądzony od słabych iako  
y ia ludzi, a coż będzie kiedy od BO-  
GA nierownie większego y wyższego  
nademnie potępiony będę? jeżeli tey  
fałsce cokolwiek jestem wierny, tedy ta  
uwaga ktorą czynię o tym sądzie, dosyć  
zdolna będzie zapalić wżysstkę moią  
gorliwość y sprawi to, żebym iako y  
Apostoł zboiaźnią y drzeniem postę-  
pował przed BOGIEM. Ja wiem  
że S. Paweł podług wyższych nauk  
sprawował się, kiedy tam pełen serde-  
cznego ufania mówił sobie, u mnieć  
to naymnieysza, że mnie świat sądzi  
ponieważ mi dosyć wiedzieć że Pan  
mnie sądzić będzie. Ale tylko same-  
mu S. Pawłowi tak mówić przysłało.  
Albowiem krom tego że światobliwość  
życia iego była bez wszelkicy nagany  
y że przeciwko wżyszkim sądzeniom  
świata



świata broniła go; był on przytym aż do trzeciego Nieba porwany, y z samego zrodła wyczerpnął on poznawanie prawd wiecznych. A zatym nie trzeba mu było czynić iakiey uwagi na sądy świata ku przejęciu siebie uważaniem Sądu Bożkiego. Ale że my głupi za zmysłnością idący, my miłośnicy zmysłów y przywiązani do ziemi jesteśmy potrzebni tey pomocy, temu nie potrzeba się dziwować, nam przynależy się brać dotey pomocy y ona nam właściwie służy. Takieś my powinniśmy mówić do siebie, zależy mi wiele na tym pamiętać że ludzie są Sędziami życia mego, zależy mi na tym żebym o tym nie zapomniiał, że mnie ludzie objaśnią kto ja jestem? co mam czynić y że mają prawo sądzić mnie. Zależy mi na tym wspomnieć sobie że te sądy w tysiącznych przypadkach czynią mnie niepokojnym pomieszonym, że mnie upokarzają; unizają, bo są to iedyne upomnienia mnie, y ja się z tąd uczę iaką ostrożność mam wziąć przed się, żebym się uchronił owego wyższego sądu, przed który stawić się muszę

muszę, a który stanowiąc ma dolać wieczności mojej. Boć jeżeli ten uroiony trybunał ludzi, którzy mnie bez prawa sądzą, y których ja władzy nie uznaję, jest postaremu dla mnie tak pełnym boiaźni sądem, a coż ja mam sobie pomyśleć o Sędzie Bołkim, którego ja czczę świątobliwość y którego się mocy słusznie obawiam? Y kiedy się przezwyciężam, kiedy wszystko ostrożność ku temu żązywam, kiedy tak wiele czynię zabiegów ku uwolnieniu siebie od sądów ludzkich, z iakąż troskliwością y ostrożnością nie powinienem rozporządzać życie moje, żebym się stawiał w stanie oddania rachunku owemu naywyższemu Sędziemu, który los moy y dolać moję trzyma wręku swoich? Gdy się w taki sposób informuję y czynię te zbawienne nauki samemu sobie, podnoszę się ku Bogu. Ale postąpmy daley jest tu coś ważniejszego y mocniejszego. Chociaż sądy świata mamy za tak niesprawiedliwie y prożne postaremu nie tak obawiamy się przy tym wszystkim ich złości y niesłuszności iako raczey ich prawdy. Albowiem

bowiem dla czego te sądy ludzkie są dla nas tak niepomysłne, albo czemu my tak na nie jesteśmy czuśmi? przyznajmy się Chrześcianie dla tego że są zbyt prawdziwe, y gdyby nie były tak iako więc bywają prawdziwe, mniebyśmy się na nie załmucali, albo gdyby były wcale fałszywe gardzilibyśmy onemi; Zaiście ze wszystkich nie gruntownych sądow które nienawiść y zemsta przeciwko nam czynić może bynajmniey nas to nie obchodzi. Łacno się z tego oczyścić możemy y uczynić sobie sprawiedliwość. Zwykliśmy odwoływać się do świadectwa sumnienia naszego y poznawania prawdy, y one służą nam ku obronie przeciwko zuchwałości y niesprawiedliwości, ale kiedy będą sądy świata sprawiedliwe, rzetelne, y nie parcyalne. Sądy o których się wie, że nienawiść nie ma w nich części, iedne wniwczym nieganne sądy, które tudzież z sobą noszą dowody tedy przed niemi drzeć nam przychodzi. Obiaśniamy myśl tę jeszcze lepiej, nie tylko to nie nawiedzimy kłamstwa y potwarzy, która

nas fałszywie obwinia, mowi Aug: S. ale też prawdę która nas strofuie, y byleśmy tylko szczerze uważać chcieli, uznać musimy, że częstokroć prawda która nas strofuie daleko żywiey nam dokucza y roziątrza nas, aniżeli sama potwarz która nas obwinia. Albowiem potwarz możemy odbić y zawstydzic, prawda zaś zawstydzia nas samych kiedy nas przekonywa. Potwarz która nas obwinia, z czasem ginie y przepada, ale prawda która nas strofuie odednia do dnia bywa coraz iaśnieysza, y podług miary objaśnienia swego odkrywa naszą fromotę, y niedopuszcza nam nic zarzucić sobie. Jedne zaśmucające wyobrażenie Sądu Boskiego, bo mowi S. Hieronim Czego się na tym Sądzie naybardziey obawiać mamy, nie iest to ani wspaniałość Sędziego ani iego moc, y władza, ani iego wysokość ale iego prawda, ta prawda która przeciwko nam powstanie, ta prawda która nas oskarży, ta prawda która nas przeświadczy potępi y wśzystkim wstydem okryie. Nie owa słaba prawda ludzi, ale owa nie zwyczajna prawda Bo.

Boska, owa wieczna prawda Boska. Owa prawda ktora ani omylona ani zwiedziona ani przekrecona bydz nie moze. Jednym slowem o moy Boze ta prawda, ktora Tron Twoy otacza y ktora z tey przyczyny Psalm S. Twoia prawda zowie *Et veritas tua in circuitu tuo* Psalm. 88. v. 9. toć jest czego się obawac mam. Albowiem co się tycze prawdy ludzkiej y ich sądu, podobnym mogł się iej zastawic choćby też ona była najmocniejszy. Podobnym mogł przyćmić ją choćby też była najjaśniejsza. Ale coż ja rzekę przeciw prawdzie Boskiej, ja grzesznik ja robak ziemi? jeżelibym się wdał z nią wrozwprawę mówił Job S. człowiek tedy w tysiącznych zbrodniach ktoroby mi zarzuciła ani na jedną iej nie odpowiem. A choćbym się ważył usprawiedliwić, tedy samoz usprawiedliwienie moje, będzie moim potępieniem, jeżeli się mam za niewinnego tedy od tąd będę winnym y godnym karania bo choćby we mnie był taki promyk sprawiedliwości, tedy on natychmiast oswiecony od prawdy Boskiej zniknie y zga-



y zgaśnię. Ach Panie tak zakończył ten S. nauczyciel, ty ktorego światłość przenika naygłębiez przepaści, ty ktoremu nikt się oprzeć nie może iakiego poszanowania godna jest prawda twoja, ale oraz iak jest godna y boiaźni naszej? Znaydziemy zaiste Chrzescianie moi różność wielką między Boską y ludzką prawdą, ale naywiękza własność prawdy Boskiej ta jest że nam ona zamilczć każe, gdy nas sądzić będzie, że nas ona przy naszym odrzuceniu w tę naynieszczęśliwszą y okrutną potrzebę pogrąży przez wymuszone przyznanie się do niesprawiedliwości, żebyśmy ostatni wyrok naszego odrzucenia potwierdzili. Twoja to prawda o moy Panie sprawi y iey też właściwa taką moc nad nam pokazywać. Ale powróćmy znowni do sądow ludzkich.

Jako się lękamy ich prawdy tak nie możemy znieść ich wolności, mybyśmy chcieli żeby te sądy przynajmniej z iakim względem dla nas były mybyśmy radzi żeby one nieco łaska-

G      wśze

*Kazania X. Teodora.*

wize albo lekksze przez wzgląd na nas  
były. Ale BOG żeby nas utrzymał  
wporządku, dopuszcza ażeby one były  
zwolnością sprawowane. Albowiem  
choćbyśmy naywięcey o sobie rozu-  
mieli nieprzeszkodziemy bynajmniey  
światu do posądzania nas y mówienia  
o nas. Choćbyśmy nie wiem iak obie-  
cowali sobie, że nas na tym stopniu  
godności którą piastujemy ochraniać  
będą ludzie, choćbyśmy naywyżey byli  
postawieni postaremu się nam nie prze-  
pusci. Co ja mówię, im wyżey więc są  
ludzie tym się ich mniej ochrania  
daremnie się pycha nasza oburzać bę-  
dzie przeciwko temu. Urażanie się  
ktorebyśmy pokazali nie będzie służyć  
tylko ku większemu przegłądaniu się  
w sprawach życia naszego, daremnie  
szukać będziemy obrońców namięt-  
ności naszych, którzy to gotowi są  
z taką płochością pochwalać zbrodnie  
nasze. Będą one iawnie potępione po-  
dług miary iak będą poznane. Za re-  
dnego podklebce który nas chwali  
pobłażając, wzbudzi BOG tysiąc po-  
sądzicielow, którzy gorząc się z na-  
szych

szych nieporządności milczeć o nich nie będą, za jeden język niemy który zatrzym nie iak w ukryciu prawdę, wzбудzi BOG tyśiąc innych które ią ku nażeniu zawstydzeniu obiawią. A coż iest to wszystko mowi S. Jan Chryzostom ieżeli nie obraz przyszłego Sądu Boskiego? Tak iest; ta wolność w sądzeniu przed którym nic nas ubespieczyc nie może, dopoki trwa to życie a koto-rego po śmierci ieszcze mniej ustrzedz się można podług wyrażenia Ducha Nays: ten sąd świata ktoremu przeci- wko: woli naszej żyjąc y umierając wystawieni iesteśmy, a co on nam za- powiada inszego ieżeli nie Sąd Boski? A co podobno w tym Sądzie Boskim iest naynieznośniejszego Chrześcianie chcę, ia wam ieszcze dokładniejszy te- go wyobrażenie uczynić. Uważaycie pilno, nie podobna żeby was to nie mia- ło wzruszyć. Gdyby BOG w tym momencie w którym do was mowie przez promyk swego światła wiekui- stego odkrył mi, co w każdym z was wewnętrznego y ukrytego iest, to nie wszystko gdybymi przykazał wyrzucać

Ga wam

wam na oczy iawnie co tylko w życiu  
 walzym może być nayskrytszego a o-  
 raz naysprośnieyżego? gdyby mówił  
 do mnie iak niegdyś do Proroka prze-  
 biy ścianę *Fode parietem* Ezech: y tą  
 władzą którą ci daię odkrycia sumnie-  
 nia y wyiawienia ich brzydkości y o-  
 brzvdliwości, podnieś głos twoy *Exil-  
 ta vocem tuam* y bez obawiania się tych  
 ktorzy cię słuchają mow im zwol-  
 nością czego się oni naybardziej sły-  
 szeć, boją czego się im nigdy nie mowi-  
 ło, czego sami sobie mówić nie śmiał  
*Et anuntia populo meo scelera eorum* *Iſaia* 58.  
 y opowiedz ludowi memu ich wy-  
 stępki, gdybym dla posłuszeństwa te-  
 mu rozkazowi moy urząd y wolności  
 którą mi on udziela, chciał aż tak da-  
 leko rozciągać, gdybym bez różnicy  
 stanów walzych począł na tey Ambro-  
 nie tyle skrytych nieprawiedliwości  
 albo lepiej mówiąc tyle skrytych nie-  
 wstydw obiawiać, nakoniec gdybym  
 ową od BOGA udzieloną sobie władzą  
 w party wziął przed się nie ktorych su-  
 mnienia z moich słuchaczow ktorych  
 się ma za uczciwych ludzi a w samey  
 rzeczy

rzeczy zgruntu ją zepsuci y sprolnych występkuw pełni. Gdybym w szczególności wytykał ich palcem, albo gdyby im nie wiem iak wielu zbrodni obrzydliwych sromotę wytrzymać teraz przyszło. Ach Chrześciance! ow który mnie zradością słucha, podobno by nayıpierwizy umierać musiał od wstydu y boleści? A oto to tylko cieniem iest tego sądu, o którym do was mowię cieniem nayıpotrzebnieyszych okoliczności iego. Jedney zupełney wolności albo lepiey mowiąc wolności władałacey z którą BOG tych potępi którzy rozumieli o sobie że mieli prawo nie bydź nigdy potępionemi. Z którą wolnością BOG pokarze owych których się nigdy nie karało, z którą wolnością pokaże że on dla wszystkich bez wyłączenia, ale osobliwiey dla tych iest BOGIEM zemsty *DEUS ultionum Dominus* Psalm: 93. BOG iest Panem zemsty. Albowiem mowi Prorok dla tego że się mu należy zemsta zwolnością sobie iako nayıwyższy Pan postąpi? to iest postąpi sobie iako BOG bez nayımnieyszego względu, albo raczej



czyj jako Pan wyższy nad wszystkie  
 względy. Jako BOG który na ostatnim  
 Sądzie ani to iakiey różnicy stanów  
 ani iakiego ochronienia osób nieu-  
 czyni; ponieważ przyidzie sądzić zle  
 używania którego się w swych sta-  
 nach ludzie dopuszczali, y żeby uka-  
 rał owe występne ochraniaia które  
 się ich osób czyniło *DEUS ultionum li-  
 bere eget* Psalm: 93. W samey rzeczy  
 jeżeli mu w tej mierze wierzymy, a  
 komubysmy jeżeli nie iemu wierzyli  
 nie BOGU któremu się zemsta przy-  
 należy? nie tylko to on nie będzie miał  
 żadnego względu na godność ale się  
 też z tej przyczyny nad godność, wy-  
 niesie. Nie będzie on względował na  
 wysokość ale właśnie w tym samym  
 będzie na nią następował. Ni mówi S.  
 Chryzostom nie z iakiey próżney chlu-  
 by prawa swojej istoty, y swojej nay-  
 wyższej władzy ale z nieuchronney  
 potrzeby y niewzruszonego prawa, ie-  
 go pożądanowania godney sprawiedli-  
 wości. A czemuż to? gdyż ta lubo  
 w sobie niewinna jeszcze postaremu  
 przez grzech zepsowana godność y  
 wyso.

wysokość, nareście pokażą się obłożone  
 nacyęższemi y naystrasliwšzemi nie-  
 sprawiedliwościami. Jako BOG do kto-  
 rego należy zemsta, będzie on mówił  
 y potarga owe cudofne milczenie któ-  
 re przez swoię nieskończoną mądrość  
 aż dotąd zachował, a które na złe za-  
 żyła złość y swawola grzesznika *DEUS*  
*noster & non silebit* nańz BOG nie będzie  
 milczał *Psalm: 49*. Uważcie to dobrze  
 wy wielcy świata, mówił naymędrzizy  
 z Królów. Albo raczey mowi wam  
 sam BOG ktorego ow mądry Krol był  
 tylko narzędziem y tloniaczem. Te  
 niepodleganie nikomu BOGA ktory  
 walze sprawy doświadcząć y one łą-  
 dzić będzie, ta wolność BOGA ktory  
 was przekona o wasze niesprawiedli-  
 wości, ta wolność Boska nie ieście  
 zdolna napełnić was boiaźnią y lęka-  
 niem się? Nie ieść że to ztey samey  
 przyczyny rzecz wielkiey wagi żeby-  
 ście się o niey uwiadomili? ieżeli bo-  
 wiem ieść to nauka wiary, że ścisły ład  
 będzie, y taki ktory podług wyraże-  
 nia Pisma S. surowy będzie aż do-  
 gwałtowności y okrucieństwa, dla tych  
 kro-

ktorzy są wywyższeni y drugiemu rządzą. *Quoniam iudicium tunc durissimum quod presunt. Sap. 6. v. 6.* Czyliż nie służy to do waszego pożytku, żeby wam to przypomnieć y ustawnie przed oczy stawiać? żeby was oto napomnieć y strofować? miałabym ku wam tę miłość którą mi BOG wlewa, a która mnie iako y Apostoła przyciska gdybym tej powinności nie miał dopełnić we wszytkiej gorliwości jednego wolnego y bez parcyalności sługi Ewangel. Ale postąpmy ieszcze daley

Jako się obawiamy prawdy y wolności w rządach światowych, tak też nie możemy znieść ich rzetelności y wierności, objaśniam to: ieden rzetelny y wierny przyjaciel jest nam więc uciążliwy, przeto że nadto bywa rzetelny y wierny: chcielibyśmy żeby był wierny, ale wierny z ostrożnością: jednym słowem wierny aż do niejakiego punktu. Gdzież znaleźć takiego któryby chciał żeby iego przyjaciel był wierny y szczery, krom tych kondycyi y umowy; to jest gdzie jest o sobie bezpieczny, y gruntownie pokorny

korny człowiek któryby pragnieniem poznania siebie pobudzony, bez roztropności, obierał sobie wiernego przyjaciela y nim się posługował, któryby uczynił sobie przyjaciela pożytecznym? ktoregoby się rzetelność aż do surowości rozciągała. Przyjaciel takich przymiotów skoro tylko jesteśmy cokolwiek słabi y skoro nas prawda cokolwiek uraża jest nam bardziej nieznośny aniżeli nieprzyjaciel, bo przynajmniej nieprzyjacielowi w tey mierze niewierzemy. Jeżeli nas on potępia możemy pomyslić sobie że się to dzieje z nienawisci y urojenia sobie, ale od przyjaciela ktorego mniemania ani się obawiać ani w podeyzreniu mieć nie można; bywa więc cios rzetelności podobny piorunowi, który nas przerąza przystosujemysz to do Sądu Boskiego demagamy się w przyjacielskich wierności, ale chcemy zle czyli dobrze, żeby częstka ich wierności natem się zasa-  
dzała, żeby z czasem byli nam mniej wierni kiedy chodzi o pewne śmiertelne zbyt zasmucające prawdy, utrzymujemy że to jest ich powinność. Sło-  
dzie

dzieć nam ie y ukrywać ( swojego y naszego na to czalu upatrywać ) dla podania nam ich do zrozumienia: te są prawa towarzystwa. Ale BOG sądzić nas będzie podług praw wcale innych, Albowiem bez ołiodzenia iakiego da on nam widzieć prawdę y wcale szczerą. Prawdę ze wsiątką icy gorzkością y ważnością y ze wszystkim tym, co tylko ona najboleśniejszego dla nas mieć w sobie będzie. Trapiący widok Chrzęścianie moi przez który BOG te delikatności albo lepiej mówiąc te wstydlive słabości karać będzie, dla których nie mogliśmy słuchać prawdy przeto że ona naszą pychę zainucała. Skarże on przez to owe samołowki ktorychśmy używali dla przekręcenia prawdy, kiedy ona naszą spokoynność wzruszała. Skarże przez to owę zatwardziałość wpośród ktorey niechcieliśmy wiedzieć o prawdzie, Widok straszliwy przez który BOG zawstydzi owe straszliwe błędy w ktorychśmy żyli, owe głębokie zapomnienie o nas samych, w którym nas utrzymało zwodzenie albo podchleb-

two



stwo! *Exstimaſti quod ero tui ſimilis* mnie-  
małeś żebym był tobie podobny *Ar-*  
*guam te & ſtatuaui contra faciem tuam* Owoż  
ſtawie cię przed sobą ſamym. Obieco-  
waliśmy ſobie rzeczy BOG ſtraſzliwe  
ſłowa, y byliście tak głupi żeście wie-  
rzyli, żebym ſię ja miał z wami poro-  
zumieć? przeto żeście ſię zaslepili u-  
ciechami, y żeście wygaſili poznawania  
które was oſwiecały? Rozumieliście  
żebym ja był niedbały, albo żebym miał  
znoſić ślepotę waſzą mimo przymu-  
ſzenia was kiedy żebyście otworzyli  
oczy na prawdę, Ale nie poznaliście  
mnie w tym bo będąc tym czym ie-  
ſtem iako naywyższy Sędzia nie mo-  
gę ſię wſtrzymać, żebym wam nie po-  
kazał co wy ieſcieście, y żebym was nie  
przekonał o tym. Dla tego więc będę  
was karał y za wyrokiem Sądu mego  
nadgródzę ſobie, owe wierne rady kto-  
reście wy przec zarzucali, przywro-  
cę owe mądre reflexye ktorcmiście  
pogardzili, nadgródzę owe zbawienne  
ſtrofowania, tych ktorzy chcieli was  
na lepszą drogę, wprowadzić, a kto-  
rych gorliwość, oziębiał zatwardzia-  
łość

Łość wasza a oraz wniwecz ie obracała  
a ielzcze nie uczynili sobie pożyteczną  
rzetelność ludzką, ani to do waszego  
poprawienia ani do waszego oswiecc-  
nia dla tego to stawię ia was przed  
was samych. To nie wszystko Chrze-  
ścianie moi ten poprzedzający sąd lu-  
dzki, uwiadomia nas oczymś wa-  
żniejszy ielzcze.

Albowiem dla czego obawiamy  
się sądow ludzkich? dla tego mowi S.  
Chryzostom: że wiemy że świat ten  
nie nie przebacza. Ze w nich żadney  
łaski nie możemy doznawać, y to iest  
przyczyną naszej boleści. Chcieliby-  
śmy żeby nas złością sądzono, y nie  
uważając tego bynajmniey wiaki spo-  
sob my się obchodzimy zdrugimi,  
nieprzypominając sobie co napisano że  
się nam tą miarą odmierzać będzie kto-  
reieśmy przeciwko drugim zażywali, to  
iest że nas sądzić będą tak iako my  
sądzimy drugich, bez uważania mo-  
wię na to zdaie nam się dziwno, że  
gdy my drugich ściśle a częstokroć  
bardziej iak należy sądzimy, drudzy ku  
nam nie zażywaią wszystkiey łagodno-  
ści.

ści ktorey sobie życzymy, y że nam nie pokazują tey łaskowości ktorey myż zbronni iesteśmy braci naszym; a bez ktorey poznaćmy to nie omylnie, że nas sądy ludzkie zawsze poniżają y potępią. Y to jest przyczyną dla ktorey obawiamy się sądow ludzkich, ale mamyż my Ducha Bożkiego mówił S. Chryzostom: albo mamyż my cokolwiek rozumu? jeżeli ztąd nie naucza-  
my się że Sąd ow będzie bez miłosierdzia, którym BOG grozi nam? Mówię że ten Sąd będzie bez łaski y miłosierdzia. BOG sam tak wymowił gdy z Prorokiem Ozeaszem mówił Proroku rzekł BOG do niego, day moicy sprawiedliwości imię, które iej właściwe przystoi, y ktoreby we wszystkiej surowości swoicy wyrażało czym ona jest albo czym ona swego czasu być ma. A iakoż ją nazwę o. Panie! sprawiedliwość bez miłosierdzia *Voca nomen eius absq̃ misericordia* Ołże 1. v. 6. nazwiey iej, imię bez miłosierdzia. A przystoiż na BOGA tak ścisła sprawiedliwość? y czy może BOG ktorego natura dobroć jest, byż sprawiedliwym

wym żeby oraz nie był miłośniernym?  
ni odpowiada Aug. S. w sobie samym  
nie może on tak być, ale pewnego cza-  
su może on y musi tak być względem  
nas. Sprawiedliwość bez miłosierdzia  
nie przystoi mu do puki iestemy na  
ziemi, ale będzie mu przystała kiedy  
przydzie czas zemsty, y kiedy na nie-  
szczęście grzeźnika BOG jako Sędzia  
y obrońca swoją własną sprawę przed  
się weźmie żeby sobie uczynił zado-  
ść. BOG sprawuje sprawiedliwość a  
oraz miłosierdzie do poki trwa to ży-  
cie, iego miłosierdzie poprzedza zawsze  
iego sprawiedliwość, y ta nigdy się nie  
odłącza od iego miłosierdzia. Często-  
kroć dokazuje iego miłosierdzie samo  
iedynie Sprawiedliwość zas iego nie  
ma żadnego skutku, któryby iak mówi  
Pismo S. nie był miarkowany od iego  
miłosierdzia, *Cum iratus fueris misericordia  
recordaberis* Habacuc. 3 v. 2. Lubo się  
Panie rozgniewasz postaremu wspomi-  
naś sobie na miłosierdzie. W Zapal-  
czywości gniewu twego o Panie wspo-  
mnisz sobie, y pokaże się to żeś ty iest  
BOGIEM miłosierdzia, gdyż twoy  
rozmowa z Bogiem rozgniew

gniew sam dla grzeszników, bardzo  
często jest jedyną zraywiekłych mi-  
łosierdziem. Y tak to BOG zachowuje  
się aż dotąd, ale na Sądzie swoim będzie  
on jedynie sprawiedliwość swoją spra-  
wował. Tak właśnie jako my iej zaży-  
wamy względem naszych nieprzyja-  
ciół. Wybacz mi moy Panie że jedne  
z twoich Nays: własności, przyrowny-  
wam do naszych nieporządności, pa-  
trząc na nieprzyjaciela użarliwiamy się  
sprawiedliwością, a sprawiedliwością we  
wszystkiej obżerności bez nayinniej-  
szej dobroci. A oto teraz uczy nas  
wiara że BOG w tenże sposób sądzić  
nas będzie, y co w nas jest złością, to  
w BOGU będzie świętobliwością, ten  
Sąd bez miłosierdzia ktorem nam zabra-  
nia miłość, a z którego my czytamy  
sobie zbrodnią, ile razy miżczemy się  
nad braćmi naszymi, ten Sąd służyć bę-  
dzie BOGU ku chwale jego *Voca nomen  
eius abjg, misericordia*

Dopuszczcie nam zakończyć co ie-  
szcze w łędach świata znaydamy  
naynieznośniejszego jest to ich po-  
wzięchność y oczywistość, meci. że  
mi



mi ielzcze będzie wolno objaśnić to: kiedy my w niemowlu iakiey małej liczby ludzi bywamy okrzyknieni, iest to wprawdzie boleść ale która się znieść może przeto, że w poważeniu tylko innych których sądzenia są nam albo przyjemnieysze albo mniej przeciwnie, możemy sobie wstyd ten nadgrodzić, ale skoro ta małość stanie się powszechną y kiedy wszystkich około nas będących zdania na jedno się zgubią, kiedy nasze dobre imię będzie wcale zniszczone, kiedy wszyscy dobrzy ludzie zabiją obrzydliwość naszego sprawowania się, kiedy w świecie nie znajdziemy więcej czątki iakiey dla siebie między ludźmi, kiedy nasygnodrięsi, naysymiarowani potępią nas. Kiedy nawet nasi przyiaciele przymuszani będą zamilknąć, a przez to milczenie więcej ielzcze mówią aniżeli owi którzy się iawnie słyszec dają. Ach Chrześciane! ta powszechna wieść ten ogłos, nie iest że to rodzaj odrzucenia, któremu się podlegać musi, y które się nam zdać nieznosniczyze aniżeli śmierć sama?

Ja wiem

Ja wiem że się znaydują Dusze, które się na wszystko co się tylko czcią zowie stałą nie czuść, a podobno y wy mi powiecie, że się znaydują którzy y wstydu nie mają woczach, ja wiem że są grzesznicy którzy się nie wstydzą niczego. Jednakże krom tego że to są przypadki które nie mogą służyć za przykład, krom tego że żaden z tych co mnie tu słuchają nie należy do tej zupełney nieczułości, postaremu to prawda, a nawet dla przyszłych grzeszników a nie tylko dla was, żeby bynajmniej nie mogli zniesć tego nigdy żeby się na nich poglądało iako na widok y cel obrzydliwości y nienawisści, albo żeby mieli bydź wzgardzeni od wszystkiego tego co ich otacza nakoniec odrzuceni y znieważeni powszechnie od wszystkich. Zawsze to prawda (mówię) że dla dobrze urodzonych Dusz, toby było zebraniem wszystkiego złego dla nich. Lecz teraz choćbyśmy się znaydowali nie wiem w iak złych pogłoskach, nie są one jednak nigdy stateczne y iednostayne

H  Gra*Kazania X. Teodora.*

straciwszy poważenie u iednych znajdujemy ie u drugich, za iednego który wie o naszej nie porządności, znajdzie się sto którym one ią nie wiadome sto niewierzy tey zbrodni, sto ludzi wybaczają wymawia ią, będzie kto z nienawidzony przy Dworze, znajdzie gdzie indziej wszvstek wzgląd dla siebie, może kto w iednym Państwie albo Mieście być zpotwarzony, a w drugim będzie mógł sobie postępować śmiało y wspaniale. A tak nie bywa żadne dobre imie tak spotwarzone y zniszczone żeby się ieszcze w świecie nie znajdowali tacy, którzyby ie nie utrzymywali. Ale na Sądzie Pana BOGA nie masz żadney takiej ucieczki dla grzeszników, bo gdy BOG potępi grzesznika, tym samym wpoi on we wśzystkie umysły ową obrzydliwość którą sam mieć będzie ku grzesznikom. Skoro tam wśzystkie rozumne stworzenia zawezmą przeciwko grzesznikowi częśćkę BOGA, nie tylko z nim potępią grzesznika; ale też złączą się z BOGIEM żeby też z nienawiedzili grzesznika, podług tego wyroku o którym mówił  
Duch

Duch Nays: *Et pugnabit cum illo orbis terrarum contra insensatos* y walczyć z nim będzie świat przeciwko szalonym. Winowayca ktorego się po wydanym przeciwko niemu Dekrecie śmierci na miejsce tracenia prowadzi; jest to dużo nie niedoskonale wyobrażenie potępienia ktore BOG rzuci przeciwko grzesznikowi. Ow winowayca mówię bywa on na ten czas wrzeczony ślany iawnie zpotwarzony, y zwykło się nań poglądać iako na cel odrzucenia pogardy y wstydu, tak daleko rozciąga się sprawiedliwość ludzka. Ach! y coż to dopiero będzie, kiedy BOG ow Sąd odkryje, przed którym wiżyłkie narody świata pokażą się, y gdy im stawi odrzuconego od siebie żeby uczynił go wiecznym celem ich pogard y obrzydliwości. Ach! Chrześcianie moi niepoymniemy tego iednakże musi to być coś straszliwego ponieważ BOG sam tak często grozi nam tym wyrokiem przez usta Proroka swego odkryć narodowi nagość twoię y pokazać przed Krolmi zelżywość twoię *Nabum 3.*

Jakież pożytek zabieramy z tey

Ha. pier-

Pierwszey częſtki? oto go wam tu po-  
datę do ćwiczenia żebyście ſię przy-  
gotowali na Sąd Boſki. Nayprzod  
miejmy w poważeńiu Sądy ſwiata, po-  
nieważ ſwiat ſam podług S. Pawła mu-  
ſi być poważany, a nigdy lepiej na to  
Tobie nie zarabia, iak gdy karze y po-  
rębia występki naſze. Jle można ſta-  
wmy ſię w takim ſtanie żebyśmy ſię  
nie bali ſwiata. Ale oraz pamiętaymy  
że nam ſię nie godzi pogardzać Sądem  
iego. Albo raczey pamiętaymy, że iak  
wielkie prawo mamy do gardzenia są-  
dami ſwiata, ſkoro nas one od ſprawie-  
dliwych powinności zatrzymują, tak  
podobnie wielkie uſzanowanie chce  
BOG żebyśmy ku nim mieli, kiedy  
nas do tychże powinności obowią-  
zują. Dla przygotowania ſię na Sąd  
Boſki kochaymy w sądach ſwiata praw-  
dę, ktora nas poprawia, a nie ktora nam  
podchlebia, ktora nas czyni pokorne-  
mi, a nie ktora nas nadyma. Ta iedna  
lubo ieſt przykra y gorzka poſtaremu  
nas uleczy y zbawi, a druga przez zle  
icy używanie może nas zepſuć. Nie  
rozumieymy tak łatwo, żeby ſwiat zle  
czynił



czynił że nasze sprawowanie się śmie  
 sądzić y roztrząsać. Tak iako jest wy-  
 wołany świat ten, a zatym zły, ze-  
 pusty, zdrażliwy, nie zbywa mu paster-  
 remu na sprawiedliwości, nie mu nie  
 przeszkadza być sprawiedliwym; od-  
 dać on każdemu sprawiedliwość. Y  
 kiedy on iawnie potępia, tedy trudna  
 żebyśmy wrzeczy samey nie mieli być  
 potępienia godni. Zebyśmy byli w  
 stanie pokazania się na Sądzie Boskim  
 bezpiecznie, korzystaymy zwolności  
 w sądzeniu świata, ktorey on zwykł  
 zażywać do sądzenia nas. Poglądaymy  
 na tę wolność iako na śrzodek, kto-  
 rym nas BOG zmiłosierdzia swego o-  
 patruje, ku utrzymaniu nas wdobrym  
 y cnocie. Zbieraymy zniefy owe wiel-  
 kie szczęście nasze, ktorego nas uczy  
 wielki Apostoł przez te piękne słowa  
*Sicut in die honeste ambulemus.* Jako wednie  
 uczciwie chodźmy ad Rom. 13. 'Bądź-  
 my nie naganni w obyczajach, y po-  
 stępnymy z statecznością iako ludzie,  
 ktorzy wednie y przed obliczem dru-  
 gich postępują y sprawują się przed ty-  
 mi; ktorzy ich uważają. Zebyśmy się  
 woczy-

wczytści bez zmayı na Sądzie Bo-  
 skim stawili, staraymy się w swiecie o  
 wiernego y rostopnego przyjaciela.  
 Ale wktorymby mądrość, nie osłabiła  
 wiernosci. Obieraymy go sobie z ty-  
 siąca jeżeli chcemy, ale obieraymy go  
 sobie ku poprawie życia, a nie tylko  
 ku próżncy pocieszce. Zobowiązmy go  
 sobie żeby bez zmyślania się z szcze-  
 rością z nami mowił, wyperfwaduy-  
 my mu tę myśl o nas, wktoreyby  
 mógł być iakobyśmy z iego strony,  
 iednego slepego upodobania oczeki-  
 wali, owszem przekonaymy go, że  
 nie będziemy mu obowiązani, jeżeli-  
 by nam podchlebiał, a że choćby ie-  
 go gorliwość nawet aż do surowości  
 się rozciągala, zawsze iego ostrość bar-  
 dziey niż delikatność kochać będzie-  
 my. Jest świat ten śc. słym y surowym  
 sędzią, tedy się z tey surowości bu-  
 duymy, szanuymy y błogosławimy O-  
 patrność Boską, że zbrodnie nie po-  
 słąpiły ieszcze tak daleko na swiecie;  
 żeby iaką łagodność y pobłażanie u  
 niego znaydowały. Oczekuymy mniej  
 ieszcze łaski y pobłażania na Sądzie  
 Boskim.

Boskim, y w tey myśli staraymy się, żebyśmy go w tym ieszcze życiu w zruszyć mogli ku naszemu dobru. A ieżeli świat ten jest iawry sędzia, y ieżeli nas tyle kosztuje znosić te jego iawne Sądenia nas, tedy z tą w nośmy; iak wielkie będzie owe powłeczne zawłydzenie odrzuconych na wieki od Pana BOGA. Nie wzdrygaymy się teraz przy nogach spowiednika, który nas tam tylko słyży złożyć to, y przez pokutę zagładzić, co przy powłiecznym zgromadzeniu wślystkich ludzi ku naszemu wślydowi posłużyć może. Albowiem teć są o nsoy Boże! te święte przepisy na których się nasza pycha y miękość życia nie zna, ale które nam Chrześcijańska pokora y mądrość wlewa. Przepisy, które twoi Święci od wślystkich czasow aż dotąd zachowali, a które zachować y nam należy. Sądenie świata pierwszy poprzedzający dowod ściśłości Sądu Boskiego, y tośmy iuż widzieli. Drugi Sąd własnego sumnienia naszego y o tym pozostaie mi mówić w przyszłym da BOG Kazaniu, dz. siey-  
szc

sze zaś zakończmy gorącym afektem do BOGA mówiąc. Naywyżzy Sędzio żywych y umarłych, ponawiam do ciebie nayprzod sam za sobą, a potym za słuchaczami moimi owę Proroka S. proźbę *Confige timore tuo carnes meas a iudicijs enim tuis timui* przeraż boiaźnią twoją serca nasze, boć się obawiamy strasznego Sądu twoiego. Nie dosyć żeby ta boiaźń była w pamięci moiej, bo ztamtąd wygluzowana być może, niechay we wszystkich członkach ciała moiego będzie. Niech będzie ta boiaźń w oczach moich, żeby się tam nie obracałv, gdzie upadku iakiego niebezpieczeństwo być może. Niech będzie w ustach y w ięzyku żeby mu zabroniła mow y słow próżnych nie pożytecznych lub gorszących, niech będzie ta boiaźń wręku żeby się do złych spraw nigdy nie posiągneły. Bać się Sądow twoich będę Panie, a oraz mieć pilne oko na wszystkie sprawy moie, zebrać ustawicznie świętey łaski twoiej y spłobić się zawżze do miłości twoiej nadewszystko, abym kochając ciebie iakom kochać powinien  
z two.

na Niedzielę IV Adwentu      173

z twoiego na Sąd przyscia cieszył się  
z Świętymi w błogosławioncy wieczno-  
ści, ktorey sobie y wam życzę  
w Jmie Oycy y Syna y Ducha  
Świętego Amen.



## K A Z A N I E

Na

NIEDZIELE IV. ADWENTU.



Przyszedł do wszystkiey krainy leżącey nad Jorda-  
nem, opowiadając Chrześc pokuty. *Łuca*  
4. Cap.

**N**ie mała to pochwała dla Jana S. że  
był wybrany od BOGA, aby przy-  
gotował był w Duszach y sercach ludz-  
kich drogę Panu, ktorego przyście na  
świat ogłaszał. Większa chwala dla  
niego, że był tak szczęśliwy, że głos  
iego lubo wielce ostry rozchodził się  
y dawał się słyszeć wszędzie, nawet  
po Miastach y Dworach, zbiegali się  
do niego kupami Żołnierze Celnicy,  
y ro-



y rozmaitego stanu grzesznicy, a wszyscy prawie stawali się skruszonymi, oświeconymi, nawroconymi, poprawionymi. Moi mili słuchacze! już to po czwarty raz z ust moich, jeżeli mogę tak mówić, głos ten daie się wam słyszeć, który niegdyś brzmiał nad brzegami Jordanu, z tą samą gorliwością przygotowania w Duszach y sercach waszych drog Panu, którego przyście drugie na świat w dzień ostatniego Sądu wam ogłaszam, Zstając na tym że urzędzie zwoli tegoż BOGA, przepowiadam wam też same nauki, a iedzie gdzie y komu ie opowiadam? nie na puszcy, ani na odległych miejscach, ale w srod świata, ludowi zgromadzonemu na słuchanie, a podobno powiększey części obciążonemu grzechami y strapionemu skrytemi zgryzotami sumienia. Ztym wszystkim to nieszczęśliwe w tym mam do świadczenie, że lubo każdego Roku na początku y wdałszym przeciągu Adwentu na to Kaznodzieie siły swoie łożą, żeby wam iak naylepiey ten całego świata straszliwy widok udali. Zadnego po-

go poſtaremu skutku w was nie widzę, żeby kogo ta boiaźń Sądu Boſkiego przeiać miała. Albo ieżeli ſię kto z was cokolwiek przeſtraſzy, tedy to przełknięcie albo nie długo trwa, albo też niema tey mocy, żeby was od grzechu ſkutecznie odwieść miało. Kiedy ja o tym myślę, zkaźby ta ztwardziałość w ſercach ludzkich rość mogła, o Boże! który przenikasz ſkrytoſci ſerc ludzkich y oſwiecaſz wiſyſtkie ſumnienia ciemności, ciebie dziś proſzę chcieyże nas nauczyć, co ſię to takiego dzieie, y która ieſt przyczyna tego nieſzczęśliwego ſkutku. Co za przyczyna Chreſćcianie moi? ieſt to iego opoźnienie ſię wprzyſciu. Oneć oſłabia wiarę naſzą, one wygaſza boiaźń naſzą, z tym wſzyſtkim przyidzie ten dzień oſtatni, na którym zakończyć ſię muſzą wſzyſtkie dni ludzkie. Co więkſza przyidzie Sędzia zapewne, moment przyſcia iego punktualnie ſpełni ſię, Ale ja nie czekając, aźby ten dzień oſtatni, albo raczey aźby w nim Chryſtus na ſądzenie nas przyſzedł, ja mówię że ieſzcze w tym ży-

ciu

ciu dwojaki nam sąd wytrzymać przy-  
chodzi. Sąd świata o którym już mo-  
wiłem, y sąd własny sumnienia nasze-  
go, o czym dziś mówić mi pozostaie,  
z tych my sądow mamy dochodzić  
surowości Sądu Bożkiego, a oraz nau-  
czyć się go obawiać. Y dla tego nie  
będę ia wam się więcej na przykrzał  
straszliwemi opowiadaniem sądu od  
nas dalekiego, który dopiero przy  
końcu świata dziać się ma. Chcę ia  
wam dziś inszy sąd wystawić, który  
bliższy was iest, ba wcale w was sa-  
mych, a ten iest własny sąd sumnie-  
nia waszego. Nie znośny sąd, trapiący  
sąd, rozdzierający sąd, ztąd grzesznicy  
co się wam przytrafia po grzechu, ma-  
cie wy dochodzić, iaka będzie suro-  
wość Sądu ostatniego. O! gdybym  
był teraz tak szczęśliwy, żebym tym  
poprzedzającym sądem mógł tę sku-  
teczną boiaźń w zbudzić w sercach  
waszych, ktoraby była przygotowaniem  
was do przypodobania się w ow dzień  
straszny Sędziemu waszemu. Y dla  
tego padniemy przed Ołtarz, y we-  
zwiemy pomocy Niebieskiej, mówiąc:  
Boże!

Boże! światłości chciejże nas oświe-  
cić na te twoje wiekiste prawdy, a  
oraz ty sam naucz nas skutecznie two-  
jey boiaźni, miłości, y twojey większey  
czci y chwały.

Lubo namiętności nasze zewsząd  
opanowały nas, lubo nieporządnie co  
do obyczajów żyjemy, mamy my po-  
staremu sumnienie, Corześ cianie moi,  
Y jest to nam naturalna nie tylko mieć  
sumnienie, ale y iść za iego porusze-  
niami, tak dalece że nawet w stanie y  
nieporządności grzechu będą y żyjąc,  
kiedy to przez straszliwe iakieś sprawo-  
wanie się, rzucamy z siebie iarzmo  
sumnienia, że mówię y w ten czas czy-  
niemy my sobie inne mniemane, su-  
mnienie, żebyśmy żadnego nie mieli,  
y żebyśmy z tym większą wolnością  
grzeszyli. A z tąd możemy my dwo-  
jakiego rodzaju sumnienia różnicę tu  
czynić, iak mówił Bernard S. jednego  
które sam BOG nam dał, drugiego  
ktorego myż sami jesteśmy wynalazcy.  
Jedno jest owe czyste y proste sumnie-  
nie,

nie, ponieważ jest dziełem samego BOGA, drugie jest owe fałszywe y błędow pełne sumnienie, ponieważ my je sami czyniemy sobie, y od nas one pochodzi. Uważajcie dobrze jeżeli się wam podoba. Sumnienie szczere y proste, którego przygan y strofowania nie możemy uniknąć, ani nie potrafiemy je zepluć. Sumnienie fałszywe które z tcy samey przyczyny nigdy nie może być spokojne, a za lada jakim przypadkiem wszystko się wzrusza, y z całym swoim ciężarem powstaie, martwi, uciemieża, y gryzie grzesznika. Toć jest comi pozostaie wam odkryć w tym poprzedzającym sądzie własnego sumnienia naszego. Tam to stawiam ja wam wiego prostoście y czystości, to zaś wiego odmianie y niestateczności, tam to w czystości swoich poznawań, to w błędzie swoiey ślepoty, iedno y drugie okropne w swoich zarzutach y trudnościach. Chcieycie mnie dobrze zrozumieć, te bowiem dwie uwagi, ktorami ja zakończę te cztery Kazania Adwentowie zawierają w sobie to, co  
tylko



tylko w Religii naygruntownieyszego  
y naybardziej wzruszającego znaleźć  
się może.

Przystąpiło na mądrość y władzę  
Pana BOGA postanowić ludziom pra-  
wodawcę, mówił Dawid. A czyż ja  
nie mogę mówić, że bez iakiego inne-  
prawodawcy, y bez innego iakiego pra-  
wa, mamy my sumnienie, które zdol-  
ne jest być nam za prawo, y które  
nas zwiększą mocą ogarnywa, aniżeli  
wzyscy prawodawcy? Coż to jest su-  
mnienie? jest to sąd, odpowiada Bernard  
S., ktoreni my ludzie czyniemy o so-  
bie, a częstokroć y poniewolnie prze-  
ciw sobie samym wydaliśmy. Albo-  
wiem dopuki my mamy sumnienie,  
nie jest to w mocy naszej nie sądzić  
siebie, nie jest nam wolno grzeszyć bez  
potępienia tudzież siebie: Ten zaś  
przymuszający sąd nas samych, już to  
jest obraz Sądu Boskiego. Bo dla te-  
go jest wymuszony, że go BOG w  
nas bez nas czyni, Albo raczey ponie-  
waż BOG samychże nas używa dla  
sprawowania swojej naywyższej y nie  
ograniczoney nad nami władzy. Nie

Wiesz

wieś to ty rzekł BOG do Kaima ( a  
 iedzie w tym samym momencie, iak  
 on tylko zamyslał o za boystwie brata  
 swego, y kiedy pełen z tworzenia się  
 nad tak sprostym występkiem zwiel-  
 ką ciężkoscia mógł się nań odważyć)  
 Czyliż to nie wieś, że odbierzesz nadrodę ie-  
 żeli czynisz dobrze, aże twoy grzech zaraz  
 się przed oczyma twoimi stawi, jeżeli się do-  
 puścisz złego. *Nonne si bene egeris recipies*  
*Gen. 4. v. 7. Si autem male statim in fo-*  
*ribus peccatum adest.* To jest iako wykla-  
 da S. Hieronim, a po nim wszyscy rō-  
 macze Pisma S. Nie wiesz że to, że  
 ślad grzechu twoiego tuż za grzechem  
 twoim nastąpi, a że nie chodząc dale-  
 ko, ani nie czekając długo, w tym że  
 momencie skoro grzech popełnisz,  
 znajdziesz w tobie samym potępie-  
 nie y karę grzechu? Czyliż nie wiesz  
 że grzech ledwo co z serca twego wyń-  
 dzie y pokaże się wktorymeś się go  
 dopuścił, y wktorymeś go przyjął iako  
 znówu się przeciw tobie obroci y po-  
 wstanie na ciebie, żeby cię zmięszał  
 z tworzył, y nieznosnie utrapiał? *Sta-*  
*tim in foribus peccatum aderit.* Tego na so-  
 bie

biś doświadczył Kaim, y skutek na  
jedno wyłzedł z pogrożeniem. Ledwie  
co swojey niechęci y nienawiści uczy-  
nił zadość, ledwie co swoie bratoboy-  
skie ręce na niewinnego Abła rzucił,  
natychmiast przekonany został od su-  
mmienia twego, które iako nie ubla-  
gany Sędzia, albo lepiej mówiąc, iako  
nie miłośnierny kat, dało mu pocieć nay-  
okrutniewszą karę, na którą zasłużył.  
Wpadł on mowi Piśmo S. w rozpacz  
taką, że się ona natwarzy jego wyda-  
wała. Ale ta tylko cieniem była zmie-  
szania się jego Duszy, y wewnętrzne-  
go ugrzyzenia sumnienia jego, które  
okrutnie rozdzierało serce jego. Sły-  
szał głos Bólki który go przesładował,  
Coś to uczynił, mowił BOG do niego.  
Krew brata twego woła o zemstę na ciebie.  
Ten głos który mu przymawiał, ten  
głos krwi Ablowej który przeciwko  
niemu spowiadał, nie czym innym  
było, mowił tu OO. SS. tylko we-  
wnętrzym głosem sumnienia, który go  
przekonywał o jego zbrodni. Ach  
moy grzech jest większym, niż zbył mogł od-  
puścić.

Kazania X. Teodora.

puszczenia spodziewać się, tak on sam zakończył. Przyznał on, nie opiera się temu bynajmniej, miało coby miał myśleć o usprawiedliwieniu swoim, sam on pierwszy potępia y karze siebie. Albowiem podług Pisma S. Ukrył się on od oblicza Boskiego, chodził po ziemi iak tułacz błędny, poglądał na siebie iako na człowieka przekłętogo. A co my w tym przykładzie tego świata wiadomego, odrzuconego, iako wyobrażenie wszystkich odrzuconych uważać mamy, to się jeszcze przytrafia codziennie w sumnieniu grzesznika. Bo czyliż nie w tym właśnie poczyną się już ow straszliwy Sąd Boski, mowi bardzo mądrze Aug: S. Te pomieszczenia na umyśle, te strwożenia się grzesznika na samo weyvrzenie zbrodni swoiey, ta obrzydliwość samego siebie, skoro się iey dopuszcza, owa fromota ba y rozpaczanie, skoro ją już wypełni, owa ufilność w ukrywaniu ją y trzymaniu ją w zataieniu. Te wprowadzie potajemne ale pełne postrachu niespokojności, te śmiertelne biedzenia się z sobą skoro grzesznik będzie tym przekonanym co

ny co uczynił, y na co zasłużył: a co nam wroży. to wszystko? co prorokuje co nam pokazuje? ieżeli nie sąd Bożki a Sąd naystraszliwszy, którym nam grożą, a który odtąd w niejakiey części już w nas sprawowany bywa. Tak jest przez własne nasze sumnienie, osądza BOG już prawdziwie nasze postępowania sobie, ani nie potrzeba mu ku osądzeniu nas inszego iakiego sądu. Nasze własne sumnienia opatrują go należytemi świadkanii y dowodami przeciwko nam. Y kiedy mi moje sumnienie zarzuca żem jest przestępca, żem przeciwko prawu zgrzeszył, że to co czynię jest niesprawiedliwa, tedy jest to tak wiele iak gdyby BOG mówił do mnie, co tam ow Pan w Ewangeliu mówił do złośliwego sługi *De ore tuo te iudico ferre nequam* Łuk 19. 22. *Z ust twoich sądzę cię sługo złośliwy.* A ztąd idzie (kiedy tę rzecz bierzemy wiedzonym naturalnym rozumieniem) że mówię wyrok Bożki już jest przeciwko nam wydany, a że nie ma tego potrzeby żebyśmy ku temu owego dnia ostatniego mieli oczekiwać,

Iz 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

na którym Syn Człowieczy na Maie-  
stacie twoicy światłości siedząc, owe  
ostatnie wyroki życia y śmierci wyda-  
wać będzie. Ten albowiem iawnny y  
powszechny Sąd, do którego BOG się  
przeciwko nam weźmie przy końcu  
świata, nic nie przyda więcej do tego  
potajemnego y wewnętrznego sądu su-  
dumienia naszego, Krom samey oka-  
załości y uroczystości. Y potym osą-  
dzeniu siebie samych ktorebyśmy  
teraz uczynili, y przeciwko nawet  
woli naszej w samym gruncie du-  
szy naszej wydali, zdaie się że Zba-  
wicielowi świata nic więcej niepozó-  
stanie, tylko wyiawić to na iawie, co-  
śmy ukrywali w ciemnościach. Z tey  
przyczyny mówiąc Apostoł o tym są-  
dzie ostatnim, zowie go tak często  
*Dniem wyiawienia ferc, dniem odkrycia, na kto-  
rym Księgi sumnienia będą otwarte.* Jak gdy-  
by cały Sąd Boski na tym iedynie za-  
leżał, że otworzy te Księgi y nam po-  
każe, żeśmy już od siebie y w sobie  
samych osądzeni. Tajemnica to którą  
Augustyn S. dobrze zrozumiał gdy te

JE-



JEZUSA Chrystusa wykladał słowa  
*Qui non credit, iam iudicatus est* Joan. 3. v.  
18. Kto nie wierzy już jest osadzony, a z kto-  
rych czynił on ten piękny w niosek  
*Nondum apparuit iudicium, & iam factum est*  
*iudicium* Jesze się sąd nie pokazał, a już sąd  
jest odprawiony. Coż to jest jeszcze Sąd  
Bołki nie przyszedł y nie przydzie,  
dopiero przy skończeniu wieków y  
świata, ale chociaż jeszcze nie przy-  
szedł, już on jest dla nas dopełniony.  
Uprzedzamy my Sąd ten. Albo raczey  
oczekujemy tak mówiąc nie co insze-  
go tylko iego objawienia, bo już iego  
przygotowanie, składanie, odprawowa-  
nia się, y ostatni wyrok prawdziwie  
znaydujemy w łobie. Ach! moi m li  
słuchacze, z jakąż uwagą, z jaką boia-  
źnią z jakim poszanowaniem nie mu-  
siemy my więc słuchać tego głosu  
sumnienia, przeto że on jest głosem sa-  
mego BOGA, który nie tylko nam  
grozi ale też nas sądzi? a jeżeli ten  
potajemny głos ktoren BOG dopuszcza  
nam słyszeć, lubo się nam jeszcze nie  
pokazuje, jeżeli on mówi tak do ży-  
wego nam dokucza, y tak wielkiego  
strachu

strachu y zmieszania się jest nam przy-  
czyną; a coż to dopiero będzie kiedy  
się sam BOG pokaże? kiedy na okro-  
pny głos Trąby która wzbudzi umar-  
łych, y ze czterech części świata wszy-  
stkich ludzi zgromadzi przed niego,  
kiedy BOG sam mówię do swojej Są-  
dowey Stolicy przywoła, kiedy tam  
na Maieście nie tylko swojej wspa-  
niałości, ale też swojej sprawiedliwo-  
ści wpośród sług swoich siedząc y po-  
strzałami swych piorunow uzbroiony  
pokaże się nam iako BOG rozgniewa-  
ny, BOG który się zamieni w nieprzy-  
iaciela, BOG który samę zapalczy-  
wość wylewać y sprawować będzie,  
kiedy przed obliczem świata całego  
(który pilny będzie, tak w słuchaniu  
iego, iako y w uważaniu nas) z naszego  
serca dobywać będzie wyrok potępienia  
nas, żeby ie usprawiedliwił y uroczyścił.  
Y kiedy on przyidzie na ostatni Sąd  
żeby ow ostatni wyrok potwierdził, y  
że tego wyrażenia teraz użyję, żeby  
go przypieczętował, ktoren my po ty-  
le razy już wydaliśmy byli przeciwko  
tobie. Na ten czas mówi mędrzec

*Cap.*

Cap. 4. v. 19. Poczuią bardziey niż kiedy, grzesznicy cały ciężar swych grzechow, na ten czas będą wzdychać gorzko y rzewliwiey płakać nad sobą niż kiedy, *Et erunt gementes* na ten czas zobaczą większym aniżeli kiedy, przełknięciem się całą ciężkość, y wszystkie brzydkość swych grzechow. *Et erunt in contumelia inter mortuos in perpetuum* Tedy będą w obelgach y wzekżywości między umarłemi na wieki. Na ten czas zaczną się lękać bardziey niż kiedy, owych okropnych wnioskow swych grzechow, *Venient in cogitatione peccatorum suorum timidi* Przypomną sobie zbrodnią swe grzechy, na ten czas zmieszają się nad niem i y zostaną ze wszystkim opuszczeni *Usque ad supremum desolabuntur*, bez nadziei, bez naymniejszey pociechy. Na ten czas owe ciężko zranione y po tyle razy wzgardzone sumnienie nie tylko iako świadek y Sędzia, Ale iako widomy na ten czas świadek y Sędzia z swoich praw przeciwko nim doskonale y należycie się zemści *Et traducent illos ex ad verso iniquitates ipsorum* tedy ich własne zbrodnie woczy ich strofować będą

będą a oraz potępią. Prawe sumienie, od którego się jeszcze w tym życiu sami ani na zawsze, ani zupełnie uwolnić nie możemy. Jest to rzecz godna uwagi, bo nie jest to w mocy naszej mieć takie poznawanie, albo go nie mieć, któremu BOG dopuszcza jasność nad nami, a iako mówi Prorok, które on w duszach naszych osadził, kiedy w nas wpoił, przymiot rozumu, który częstką jest nas samych *Sig natum est super nos lumen virtus tui Domine* Psal v. 7. Wyraziłeś w nas Panie światło oblicza twego. Nie jest to w mocy naszej wygaścić te Bołkie światło. Od tego czasu, skoro się BOGU podobało udzielić nam tej łyczności Ducha, iako najpierwszą łaskę, y gront wszystkich innych łask, czynmy co chcemy musimy my postaremu zawsze iachować się z sobą, ani nie jest nam więcej wolno żyć w tej wolności, do ktorej by łwawola przyść pragneła, a do ktorej ona przyść nie może tak długo, iak długo ten rozum trwać nienaruszony będzie. Nadaremnie my szukamy wygaścić ten  
 pro-

promień, ale który nas oświeca. Pro-  
żno zadaliśmy sobie pracę w zrzuceniu  
z siebie tego iarzma sumnienia, żeby-  
śmy głos jego zatłumili który nam  
jest nieznosny; żebyśmy jego postrza-  
ły które nas bodą przytępli, żebyśmy  
się na jego poruszenia zatwardzili y  
przeciwko jego zarzutom obostrzyli.  
Sumnienie jest to oskarżyciel który  
wśródzie za nami idzie, który nas  
wśródzie oskarża, który nas wśródzie  
potępia. Znajdziemy go wpośród  
największych naszych wesołości, y on  
je czyni gorzkiemi. Znajdziemy ie  
wniezmierney liczbie towarzystwa, y  
mimo zgiesku y szelestu świata, daje  
się on słyszeć tak dobrze z swoimi  
wołaniami. Zebyśmy się więc uspo-  
koili, mowimy po tysiąc razy do sie-  
bie iako tam bez bożni u Jeremiasza  
6. v. 14. *Pax*, Pokoy, a sumnienie tysiąc  
razy odpowiada nam ni, nieprawda  
nie masz żadnego pokoiu, ale wojna  
y śmierć. *Et non erat Pax* ztąd więc tak  
zakończył Augustyn S.

Poznaię ja o moy Panie, czego się  
mam od twoiey sprawiedliwości lękać;  
albo.

albowiem mówię ja do samego siebie przydawał ten że S. Ociec, kiedy ja nie mogę uchronić się przed Sądem sumnienia mego, którego lubo czyste oświecenia wporównaniu zowemi Boskami są tylko ciemnościami y cieniami, a iakoż będę mógł uniknąć owego Sądu na którym przeciwko mnie wszystka mądrość, wszystka prawda, wszystka wiadomość, a na coby zaдрzeć bardziey powinien, wszystka świętość BOGA samego będzie użyta? nie uchronny Sąd nic nie będzie co by mnie mogło uwolnić z mocy Sędziego mego, który mnie prześladować będzie. Nie odwołany Sąd nie niebędzie coby jego ostateczny wyrok odmienić mogło, który raz wypadnie. Sąd wieczny tak długo jak BOG będzie BOGIEM, będzie zaś nim zawsze, a zatem tak długo będzie mnie trzymał w swojej władzy a zawsze jego karaniu podległego.

Chrześcianie moi. Przy wszystkim tym com tu powiedział, nie możnasz sprawując się wcale źle y nieprzystojnie, uczynić sobie sumnienie fałszywe

na u



na u wolnienie się od tego poprzedzającego Sądu który przez swoje trwożenia nas, upewnia nas o ścisłości Sądu Boskiego? Rzecz prawdziwa, że za zaślepieniem się rozumu przez grzech zwykli sobie codziennie czynić takowe fałszywe sumnienia ludzie, na ubeśpieczenie się przeciwko boiaźni Sądu Boskiego. Ztym wszystkim ja mówię że też same ich zepsute sumnienia, są okropnemi dowodami poprzedzającemi ow Sąd ostateczny. Ato iako? ach Chrześcianie! czemuż mi nie pozwala czas, żebym tey prawdzie, poświęcił wżyszką te mowienia rozległość, ktorey ona wyciąga. Ale ku temu trzebaby mi osobne czynić Kazanie. W samey rzeczy te fałszywe sumnienia, ktore my sobie czyniemy, y ktore się w nas przez zepsucie grzechu same czynią, nigdy nie są albo ledwie są kiedy spokojnemi sumnieniami. A na-dewszystko uczy nas doświadczenie, że one ani to przeciwko boiaźni śmierci, ani przeciwko pewnym przypadkom w tym życiu nie utrzymują się, ponieważ ich powierzchowny, albo u

roio-

roiony pokoy przeciwko woli nawet  
nalzey, nie iako koniecznym sposo-  
bem, bywa naruszony y rozproszony.  
Y toć iest właśnie podług zdania Ang-  
S. iednym znaymocnieyżych domy-  
ślanum się y dochodzeniem, a oraz  
iednym nie zbitym dowodem Sądu Bo-  
żkiego, o którym do was każę y iego  
nayscisleyzey surowości.

Albo wiem gdyby nie trzeba było  
żadnego się Sądu obawiać, albo gdy-  
by odmalowanie tego Sądu mogło być  
wygluzowane z mego umysłu, tym  
sposobem żeby żadnego wspomnienia,  
żadney iskierki, żadney wiary o tym  
więcey nie pozostało: na ten czas  
niechby sumnienie moje nie wiem w  
jak wielkicy ślepotcie zatopione było,  
postaremuż łatwoby mi było w nim  
znaleść spoczynek y pokoy. Moie  
błędy niech by były naywiększe, po-  
staremuż nie tylko by one nie w zru-  
szyły mego pokoju, ale by go ieszcze  
utrzymowały. Gdybym nie pomniał  
nigdy na to, że iest nademną Sędzia y  
Sąd na którym trzeba mi oddać ra-  
chunek, tedybym mógł żyć bez nie-  
spokoy-

spokoyności. Y mnieybym był troskliwym oto, żebym poznał y doświadczył, czyli sumnienie moje iest proste, lub nie? czyli iestem nadobrey drodze lub nie, czyli podchlebiam sobie czyli się też zwodzę, czylinem od prostej drogi odstąpił czyli nie, bo niewiedziałbym na ten czas żadnego niebezpieczeństwa, w które się potpolicie wpada, kiedy się sobie podchlebia, zwodzi, y kiedy się od prostej drogi odstępnie, y w tym to znajdowałbym się ia stanie. Z kądże to tedy pochodzi że się nie tak rzecz ma, że to fałszywe sumnienie nie może być spokoynce, y że przeciwnym sposobem, źródłem iest owych wewnętrznych poruszeń, przeciwko którym próżno się opieramy y których nie możemy za tłumić? Zkąd pochodzi że przez te grube obłoki własnego interesu, albo namiętności, które to złe sumnienie czynią, zawsze pewne promienie światła przebijaia się, które poniewolnie dają nam widzieć czego byśmy widzieć nie pragneli. Jednym słowem z kąd pochodzi że to ślepe y zepsowane su-

ne sumnienie nad zdrowym sumnieniem nigdy tak nie gorule, żeby te nie uskarżała się, lubo iednym słabym głosem na złe które popełniamy. Y żeby przynajmniej z ciężkim powątpiowaniem y zniechęceniem iego ugryzieniem dopuszczone błędy nie zachowywało? Czemuz dzieie się to wszystko Chrzescianie? dla tego, że bardzo dobrze wiemy y poznaliśmy że będzie Sąd Boski, na którym ciemności sumnienia naszego muszą bydz rozpędzone y nasze błędy zawstydzone? Dla tegoć właśnie mowi S. Grzegorz, y iest to prawdziwie piękna y gruntowna uwaga, będzie to fałszywe sumnienie boiazliwsze y bardziey chwiejące się w swoich błędach, im bliżey będzie Sąd Boski. Dopuki trwa bieg tego życia mozeć się one w nieiaki sposob utrzymać, y im iest bardziey fałszywe tym się zdaie być stateczniejszy y spokojniejszy. Ale przy zbliżaniu się śmierci, ustępuje wnet iego stateczność, a prawda otrzymuie gorę nad tym fałszywym sumnieniem, y natychmiast poczyną się ono ocucac,

dowia

dowiadować, roztrzącać niedowierzać  
sobie y być troikliwe o sobie. Na przy-  
kład poki wy ieszcze znajduiecie się  
w kwitnącym zdrowiu, zażywacie bar-  
dzo spokojnie dobr cudzych, y za-  
trzymuiecie je bez najmniejszyich  
zgryzot sumnienia. Macie na to swoje  
przyczyny ktore was przekonywaią, al-  
bo odktorych rozumiecie się być prze-  
konanemi. Zażywaliscie rady ludzi  
ku temu dobrze doświadczonych, albo  
przynajmniey ktorych się ma za do-  
świadczonych. Spuszczacie się w tym  
na nich, nie uważając na niesprawiedli-  
wość, dufacie waszemu dobremu  
umysłowi y żywocie w spokoju. Tak to  
(mowię ja) czynicie sobie otuchę,  
poki się tylko myśli zażywać wygod  
życia tego, y poki się nie czuć bodzca  
śmierci, boć te opanowanie nas fał-  
szywego sumnienia rozciąga się aż do-  
tąd. Ale niech się tylko przybliży ia-  
ka choroba niebezpieczna, niech nas  
tylko przyciśną boleści śmierci, na-  
tychmiast załmuca się to sumnienie ie-  
dnym razem, Natychmiast wpada w  
śmiertelne niepewności y zamieszania.

Y już

Y już na ten czas owe przyczyny na  
których się zasadzało, nie zdają się  
więcej tak przekonywające. Na ten  
czas owe rady których się chwyciło,  
stały się zuchwałe, y ow dobry umysł  
którym się sobie podchlebiało zdać  
się być powątpiewającym. Na ten  
czas owe posiadanie cudzego dobra,  
nie ma się więcej za sprawiedliwe y  
słusznę; y zabiera się insze myśli oko-  
ło tego co się tycze ściśłości, y nie-  
uchronney powrocenia powinności.  
A czemuż to? albowiem Sąd Boski,  
który jest nie daleko, który rzeczy po-  
łożenie cale odmienia, stawia je w ie-  
dney pewności, w ktorey one nigdy  
przedtym niebyły. Gdyby to było  
prawe, y z Boskim prawem zradzające  
się sumnienie, tedyby y przy obliczu  
Sądu Boskiego zostawało nie wzru-  
szone. Albo gdyby żadnego Sądu nie  
miało być, tedyby wszelako zostawało  
spokoyne, iakożkolwiek byłoby fał-  
szywe y błędliwe. Już co te sumnie-  
nie w ostatnią godzinę naybardziej  
w zruśza, jest to fałsz jego y obłu-  
da, która się sprzeciwia prawdzie o-  
gólnej.



wego strasznego Sądu; który zaraz nastąpi za śmiercią. Co te sumnienie tworzy, jest to przytomność iednego naywyższego Sędziego, od którego albo wszystkie nasze szczęście, albo wszystkie zawisło nieszczęście. Ktoremu my tylko wszyscy rachunek oddać musimy, on zaś nikomu innemu iak sobie samemu, zupodobanych sobie ostatnich wyroków, sprawować się nie będzie. Przytomność iednego sprawiedliwego Sędziego, który wszystko na szali sprawiedliwości odważa, y który podług zasług y uczynków karze albo nadgradza. Przytomność Sędziego oświeconego który w samym gruncie duszy szpera, żeby iego nayskrystsze poruszenia poznał y dołzedł, Który wszystko widzi a nic nie zapomina, który w swoiey pamięci wszystko na znaczył, nie wymazanym piśmem. Ktoremu za tym nic się nie wymknie, ni iedna myśl, ni iedne pragnienie, ni iedne słowo, ni iedne rzucenie oka, ni iedne ruszenie, ni iedne stąpienie. Przytomność Sędziego wszechmocne.

K... go,

Kazania X. Teodora

go, który daleko nad Sędziów ziem-  
 skich wywyższony, którzy swoją spra-  
 wiedliwość wywierają nad ciałami, ten  
 zaś z ciałem y duszą a jeszcze na wie-  
 ki potępić może. Przytomność Sę-  
 dziego nie wzruszonego, którego nie  
 nie poruszy, ani to skłonność ani uli-  
 towanie się, ani wzgląd, ani uwaga, a-  
 ni to boleźń, ani nadzieja, to jest na  
 co zaslepiony y najszybszy grze-  
 sznik w bliskości nie może spokojnie  
 patrzeć, to jest, co go strączy, obu-  
 rza, mięsza y wniwecz obraca. Za-  
 kończmy to Kazanie śliczną uwagą S.  
 Bernarda, która wszystko pożytek te-  
 go Kazania dla was zawiera w sobie.  
 Z tych trzech Sądów które nam przy-  
 chodzi wytrzymać, to jest Sąd świata,  
 Sąd sumnienia, y Sąd Boski. S. Paweł  
 nie dbał o pierwszy, o drugi trzymał  
 dobrze, ale trzeciego wcale się lękał.  
 Mniej dbał o pierwszy to jest o Sąd  
 świata gdy mówił: *U mnie to najmniejsza,*  
*żebym był sądzony o świat* o drugim  
 trzymał dobrze czyli o Sądzie sumnie-  
 nia, kiedy tam przydał: *Sumnienie moje*  
*nie straszy mnie w niczym, ale nie prze-*  
*to chcę*

to chcę być utprawiedliwiony, lecz  
trzeciego to jest Sądu Boskiego bał się  
dziwnie, kiedy się obawiał y troiżczył,  
żeby był nie był odrzucony, lubo był  
Apostołem y Kaznodzią Ewangelii  
*Exierat Paulus iudicium mundi quod aspernaba-*  
*tur, iudicium sui de quo gloriabatur* *Gr̃stabat*  
*iudicium DEI quod verabatur.* Ale co się  
nas tycze Chrześcianie moi, niech się  
dzieie iak chce z Sądem świata, y z  
Sądem własnego sumnienia naszego.  
Przynaymniey boymy się zawsze, y  
mocno Sądu Boskiego. Y ponieważ  
boiaźń ta jest darem Boskim, tedy pro-  
śmy o nią codziennie y gorąco BOGA,  
boć nic nie jest tak wrodzonego, iako  
się bać, ale też nic nie jest świętsze-  
go iako bać się pożytecznie ku swemu  
zbawieniu. Toć było przyczyną S.  
Krolowi, żeby był prosił BOGA *Con-*  
*fuge timore tuo carnes meas* Psalm. 180 p.  
120. *Przerać o Panie boiaźnią twoją ciało*  
*moje, twoją boiaźnią o moy Boże a*  
*nie moją ludzką, bo moia boiaźń sta-*  
*ła by mi się nie pożyteczną a może y*  
*niešťczęśliwą. Mogłaby mnie ona u-*  
*nudzić, ale bez nawrócenia mnie. Ale*  
*Każ* twoia

twoja boiaźń, przez swoją trwogę nawroci mnie i y poświęci. Ta boiaźń jest mi potrzebna, y o nią też proszę cię iako o iedną z twoich osobliwszych łask, dobrze widząc, że ona od ciebie a nie odemnie pochodzi.

Boymy się Chrześcianie Sądu Boskiego, a boymy się choćbysmy naysprawiedliwizemi byli. Bo Święci sami obawiali się go, y dla tego podobno byli Świętymi, że się go obawiali. Nie sądźmy o tym podług swawolnych ludzi światowych, ani się w tym według onych nie sprawuymy, ktorzy to w niewiadomości y zapomniu rzeczy Boskich żyją. Wierźmy w tym owym, ktorzy naysczystszy poznawaniem prawdziwej mądrości oświeceni byli. Popytaymy się Hieronimow, Hilarionow, dadzą oni nam o tym naybardziej w zruszające nauki. Trzymaymy się zawsze tego porównania, a oraz mowny zawsze każdy do siebie; Jeżeli ci mężowie ktorzy to byli wyobrażeniami, y cudem światobliwości, jeżeli oni bali się Sądu Boskiego, o iakoż ja nie mam się go obawiać,

wiać, ja który jestem grzesznik y obłożony nieprawościami? Jeżeli się tego Sądu na puszczach y osobności obawiano, o iakoż ja niepowinieniem się go obawiać. Ja, który na wszystkie zgorżenia y wszystkie pokusy światowe wystawiony jestem? icżeli się tego Sądu boi człowiek ćwiczący się w gorącości surowego y pokutnego życia, a iakoż ja nie mam się go obawiać w tak pospolitym oziębłym y niedoskonałym życiu, iako jest moje? Jeżeli cokolwiek jeszcze mamy wiary y Chrześcijaństwa w sobie, tedy nas nieporównanie wzruszy y zbuduje. Boymyż się Sądu Boskiego, ale boymy się go iak naylepiey tylko możemy y nadewszystko. Bo na nic się nam nieprzyda, że się go boiemy jeżeli się go nie boiemy nadewszystko, nad zdrowie nad życie, nad honor, nad sławę, &c. to jest żebyśmy raczey gotowi byli to wszystko postradać, aniżeli odstąpić boiaźni Sądow Boskich. Bo iako się na nic nie przyda, chociaż kochamy BOGA jeżeli nie kochamy go nadewszystko tak &c. Toć jest nasza nieporzą-

porządność Chrześciance moi, boiemy się wprawdzie Sądu Boskiego ale jeszcze bardziey boiemy się nie szczęśliwości życia. Ato iako? albowiem boiaźń ciężkości życia, czyni nas trofkiwemi czuynemi, sprawnemi. Boiaźń zaś Sądu Boskiego, nie porusza nas ani razu do zadania sobie pracy, aloo do wzięcia czego przedsię. Boymy się Sądu Boskiego, ale jeszcze bardziey boymy się grzechu. Boć grzech to sprawuie, że Sąd Boski tak jest straszny, albo lepiej mówiąc, boymy się Sądu, żebyśmy unikneli grzechu, y przeciwnie unikaymy grzechu żebyśmy nie tak już bardzo bali się Sądu Boskiego. Boymy się Sądu Boskiego, ale nie przestawaymy na tym, żebyśmy się go iedynie bali. Zażyjmy tey boiaźni ku poprawieniu omyłek naszego umysłu, ku uskromieniu namiętnosci serca naszego, ku przeciwnianiu się początkom chciwości y ku uwolnieniu się od próżnych uciech świata tego obłudnego y złośliwego. Jednym słowem zażyjmy tey boiaźni ku poprawieniu całego życia naszego, idąc śladem S.

Grze-



Grzegorza Naziańskiego *Hec time & hoc timore eruditus animum a concupiscentiis quasi frano quodam retrahit.* Tego się boi y tą boiaźnią wyćwiczony, y nauczony zawściągniy umysł twoy iako wędzidłem iakim od pożądliwości ciała, czarta, y świata. Kiedy nasze sumienie będzie nam czynić potajemne zarzut, y przerażające pouczenia w nas wzbudzać, że albo nie jesteśmy w porządku nakazytym, albo że się na postępie wydawamy, tedy na ten czas wszedłszy w siebie samych mowny do BOGA. Ach Panie! ja! oż będę mógł twoy Sąd wytrzymać, kiedy ledwie Sędu mego rozumu y moiey wiary wytrzymać mogę? Kiedy się znajdziemy w iakicy niebezpieczney okoliczności, tedy sławmy się przed BOGIEM, który nas widzi y który swoją własną Ręką pisze na nas ostateczny wyrok, tak iako go pisał na bezbożnego Baltazara. Nie będzie to próżnym wymysłem ale rzetelną prawdą, kiedy nas nagabać będzie pokusa y kiedy pomiarkujemy że się wola nasza chwile, tedy uzbroimy się to myślą y łpą.

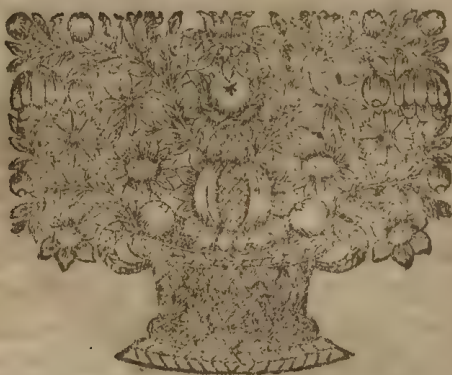
y spytaymy się siebie: Cobym rad czynił na ten czas, gdy się przed Sądową Stolicę BOGA moiego stawię. Kiedy namiętność będzie chciała nade mną, przemodz, że grzech nie jest tak wielką rzeczą iako się myśli, y że się to nie zdać do prawdy, żeby zbawienie Duzzy od tak małej rzeczy miało zależeć, tedy czynmy na ten czas rozważanie Heronima S. myśląc sobie czyli też BOG w taki sposob o tey rzeczy sądzić będzie.

Boymy się Sądu Boskiego, y upatrujemy żeby nas ta bolaźń Boska ocuciła, ku w zruszeniu y ułagodzeniu go sobie. Bo iako mowi Augustyn S. nie możemy się od naszego rozgniewanego Sędziego, do żadnego innego odwołać y uciec, tylko do naszego Sędziego ubłaganego *Neq̃ enim est quo fugias a DEO irato nisi ad DEUM platum (vis fugere ab ipso) fuge ad ipsum*, nie, niemożecie ludzie nigdzie się uciec przed tym rozgniewanym BOGIEM, chyba że się ucieczecie do niego ubłaganego y łaskawego na Krzyżu. to zaś możemy łatwo do kazać do puki jeste-

jesteśmy y żyjemy na ziemi. Albo-  
 wiem ten lubo przeciwko nam rozgnie-  
 wany BOG, da się on ułagodzić  
 przez łzy nasze, które tu przed nim  
 wylejemy, przez nasze dobre uczyn-  
 ki, jałmużny, modlitwy, a wszystko  
 to mamy wręku naszych. Nakoniec  
 boimy się Sądu Bożkiego, a nade-  
 wszystko boimy się żebyśmy tey bo-  
 iaźni nie utracili, która dla nas jest u-  
 cieczką w naszych nieporządnościach,  
 a oraz pewnym jest środkiem zbawie-  
 nia. Bo możemy tę boiaźń utracić y  
 utracą się ią codziennie spokojnie,  
 ośłobnie w wielkim świecie, Te cza-  
 sowe starania y troskliwość przytłu-  
 miają ią, towarzystwa rozpraszają ią,  
 małe grzechy osłabiają ią, swawola wy-  
 niszcza ią. Y strata tey łaski, jest oraz  
 początkiem wiecznego odrzucenia.  
 W samey rzeczy czego się można spo-  
 dziwać od duszy, y jakiego środka  
 można się posłużyć ku iey nawroce-  
 niu, Kiedy ona straci boiaźń Sądu  
 Bożkiego? y kiedy náyważnieysze pra-  
 wdy Chrześcijaństwa, nie uczynią wnicy  
 żadnego wyrażenia? Ale kiedy się boi  
 BO-

BOGA boiaźnią Chrześciańską, tedy  
się oraz sposobi do kochania go. A  
kiedy go już człowiek kocha miłością  
skuteczną, przychodzi do wieczney  
chwały, ktorey wam życzę w Jmię  
Oyca y Syna y Ducha Świętego.

Amen.



## K A Z A N I E

Na

UROCZYSTOSC WSZYSTKICH  
SWIĘTYCH.

*Radujcie się y weselcie, boć zapłata waśa obfita  
Niebieszech. Mathæi cap: 5.*

**J**est to rzecz przyrodzona Chrześcia-  
nie moi, że mizerni wygnańcy bę-  
dąc w obcey krainie, mile takich słu-  
chaiaę ktorzy im o ich Oyczyźnie no-  
winy przynoszą. Dopieroż radzi zte-  
mi mówią, ktorzy im opisać mogą  
Krolestwo, w ktorym kiedyś Koronę  
nosić mają: tym bowiem sposobem  
szukaię sobie folgi wtęsknicach wy-  
gnania, y samym wspomnieniem, przy-  
szłego życia y szczęścia łodzą przy-  
krości, które tym czasem cierpią.  
Owoż wygnańcy tego świata, a syno-  
wie pierwszego wygnańca z Raju A-  
dama, dziś wam przynosiemy we-  
olą nowinę, o waszey prawdziwey Oyczy-  
źnie

znie w Niebie, y lubo to niepodobna,  
abyśmy wam opisać miysce, opowie-  
dzieli jego piękność, bogactwa y ob-  
szerność, gdyż go sami ieszcze nie  
widzieliśmy, atoli stawiamy wam przed  
oczy SS. Pańskich we wszystkim bla-  
sku ich ehwały terażniczey, Patrzcie  
na ten S. Syon, który BOG na pełnią  
ehwałę y przytomnością swoją, patrzcie  
na to Miasto ludu Bożego, gdzie na  
pawę wybranych swoich potokiem ro-  
koszy Niebieskich, patrzcie na to Kro-  
lestwo Świętych gdzie dać im kószto-  
wać codziennie dobr niepoiętych, na-  
reszcie patrzcie na to mieszkanie spra-  
wiedliwych, gdzie znajdziecie braci  
waszych, z ktoremi będziecie kiedyś  
wielbić wiecznie miłosierdzie Boskie,  
y wysławiać dziękczynienia za łá-  
ski jego. Wiem że mnie radzi y miło  
o tym słuchacie, ale podobno nie wszy-  
sey, podobno jedni z was poglądają  
na Niebo iako na kraj niedostępny, po-  
dobno drudzy z was poglądają na Nie-  
bo iako na rzecz łatwą do nabycia, ci  
bez wszelkiey troskliwości, tam ci aż  
do stracenia serca y ochoty, słowem  
jednym



jednym się wiôzi, że Niebo kosztuie  
zbyt wiele, drugim że nic nie kosztuie.  
Oy kosztuie Chrześcianie moi, bo kie-  
dy się przypatrzemy tym chwałebnym  
zwycięzcom świata, iakie oni podey-  
mowali utarczki, iakie ponosili w ży-  
tym trudy, iak przepędzili życie w u-  
boŃstwie y utrapieniach; iak dźwigali  
Krzyż swoy y cierpieli dla sprawiedli-  
wości, na to byleŃmy cokolwiek w zbu-  
dzili w sobie uwagę, musiemy przy-  
znać że Niebo kosztuie wiele, wszak-  
że nic nazbyt, ieżeli porównamy Ńczę-  
Ńliwość ich Ńtanu w Niebie z tym co  
ich kosztowało iego nabycie, owoż  
podobnie ile do was mowiąc ludzie:  
mylicie się kiedy rozumiecie że Nieba  
łatwo nabyć możecie; mylicie się kie-  
dy rozumiecie że Niebo zbyt wiele  
kosztuie, obydwie te prawdy będą ma-  
terya y podziaŃem Kazania, bo iako  
zaraz wpierwszym punkcie pokażę:  
jeżeli na Niebo iako y Święci zarabiać sobie  
niebędziecie tedy nigdy wy tam się niedostaniecie,  
będzie to nauka dla niedbałych y o-  
bojętnych, że powinni naśladować  
Świętych w ich życiu pracowitym.

Bo ia-

Bo iako w drugim punkcie pokażę  
Choćbyście y naznięcey pracowali, nigdy wy  
p staremu nie nadto względem tey chwały nie  
uczynicie. Będzie to nauka dla zastraszo-  
zonych y małego serca że mogą na-  
śladować Swietych y czynić tyle co y  
oni. Duchu Przenayświętzy nie pro-  
szę dziś oto, abyś mi objawił całą tę  
wspaniałość chwały, ktorey iuż w to-  
bie zażywaią Błogosławieni, boby mi  
ona przeraziła oczy, y związała ięzyk  
ale o co cię pokornie proszę, użyż  
mi takiego tylko objaśnienia, iakie  
miewali Święci tu ieszcze na ziemi  
żyjąc, że żadney trudności w tym nie  
uznawali, cokolwiek im się dla Nieba,  
czynić lub cierpieć przytrafiło. O iak-  
bym był szczęśliwym gdybym otrzy-  
mawszy takież objaśnienie teraz, mógł  
je oraz udzielić słuchaczowi memu,  
a przez nie, cokolwiek ktorey dłuży  
dopomódz do prawdziwey Swiätobli-  
wosci, nie by mi się zaiste lepszego  
w życiu przytrafić nie mogło, y dla  
moiey pewnieytzey zaślugi, y dla two-  
iey Boże co raz więktzey czci y chwa-  
ły.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kiedy o tym mówię że ta Ko-  
rona chwały nikomu się z ludzi doro-  
słych y po używaniu rozumu, bez pra-  
cy y potu niedostanie, zaraz mi się  
w myśli stawia Niebo iako znaczne iakie  
Miało, ale założone na wierzchu przy-  
krey gory na którą się drzeć potrzeba,  
tego unikając iakoż się tam dostać  
*Quis ascendet in montem Domini?* Potym ia-  
ko nadgroda ceny nieoszacowaney,  
lecz żeby ją otrzymać, trzeba przed  
drugiem gonitwę odprawić, tego nie-  
chcemy, iakże otrzymamy tam to? *Su-  
curre ut comprehendatis* potym iako nigdy  
nie zwiędły wieniec, ale nikt go na  
swojej głowie nie poniesie, chyba że się  
pierwey mężnie z nieprzyjaciółmi po-  
tka, zaniedbawszy potyczki, chybiemy  
Korony. *Non coronabitur nisi qui legitime  
certaverit.* Potym iako nieograniczone  
Krolestwo ktore trwa na wieki, lecz  
w którym sami tylko zwycięzcy na  
Tronie usiądą. Chcemy tryumfować  
z niemi /trzeba walczyć iako y gni.

*Régnum*

*Regnum Calorum rim patitur & violenti rapiunt illud* Krotko mówiąc, dotąd wszyscy wierni walczyli mężnie, żeby przysli do pozyskania Nieba, nigdy my do niego nie przyidziem przez próżnowanie y delikatność. Y znowu: teyże samey nadgrody życzymy sobie co Święci, zapracujemy sobie na nią tak iako y Święci. Y oni y my nie mamy inšzey drogi do Nieba, tylko dtogę Krzyża, y owych przykrych cnot a ktore w Ewangeli na zywiają się błogostawieństwami: *Błogostawieni ubodzy, Błogostawieni pokorni y cicięgo serca*, trzeba, trzeba tedy koniecznie albo mieć je w używaniu z Świętymi, albo wyrzec się Nieba z niebożnemi. Bo nareście nie byłaby to rzecz dziwna, żeby te znikome dobra, ktorych zażywamy na ziemi iako to dostatek, wielmożność wziętość u ludzi, a choć też zdrowie to y życie doczesne (dobra na pozor a częstokroć fałszywe przychodziły nam z tylą trudami? a żeby same tylko Nieba, zbior dobr wszystkich nie nas nie kosztowało? zważcie to dobrze, przez iakie więc ostrożności, lekarstwa y przy-

y' przykrości, usiłujecie żeby przecię  
przeciagnąć życie swoje, choć na kilka  
dni utęsknionych? przez jakie przepa-  
ści nie zabiegają drudzy o znikome  
honory? przez jakie niedosypiania  
kupcy y rzemieślnicy niedorabiają się  
fortuny? przez jaką pracę nie staracie  
się wyź sami żebyście przyszli do do-  
brego mienia, inni do pewnego stopnia  
umiejętności? inni do pozyskania łaski  
Pańskiej a jeszcze z takim nadśkaki-  
waniem, uniżaniem się że nie rzekę  
nieprzyzwoitością? iakże? toż wszystko  
was kosztuje na świecie a Niebo nie  
by was kosztować niemiałoby, Niebo  
dobro iedyne ze wszystkich dobr, kto-  
re was chybić nie może, Niebo o  
ktorym pewni jesteście że ie otrzyma-  
cie byleście ie tylko otrzymać chcie-  
li, nakoniec Niebo które iedynie o-  
siągnione prawdziwie szczęśliwemi u-  
czynić was może? O co za ślepotą,  
o! wy Święci mieszkańcy tego tam gór-  
nego Miasta, co wy też na tę naszą śle-  
potę mowicie. wy już macie w osią-  
gnięciu to, co y my mieć możemy,

L. z dru-

Kazania X. Teodora.

zdrugiey zaś strony widząc nasze pro-  
żnowanie delikatność, albo raczey szczy-  
re leniſtwo, więc z tey wyſokiey kra-  
iny tak na nas wołacie o! ludzie nie  
czuli, y coż żyje w ſercach waszych,  
Niebo czy ziemia? czas czyli wie-  
czność, tyle was ko'zruie ſzczęście  
tego ſwiata, a nie niechcecie ponosić  
żebyście byli ſzczęśliwemi: y pewnemi  
nadgrody wieczney? gdebyście tylko  
mieli tę o chwale Niebieſkiey wia-  
domość którą my, o czegobyście nie  
czynili? wiedząc o tym co to kupić  
możecie za te pieniądze, które rdza  
wſkrzyniaſh pſuie, ſożylibyście ie tym  
choyniey na okupienie ſwych grze-  
chow, wiedząc o tym do iakiego pa-  
łacu y towarzystwa wprowadzić was  
może oddalenie ſię od ſwiata y kom-  
panii, chronilibyście ſię przed nim, cho-  
ciaż na kilka godzin, a wiedząc o tym  
na iakibyście bankiet trafili po waszych  
poſtach, poſcilibyście tym ſurowicy,  
wiedząc o tym iakiebyście bogactwa  
znaleźli za iaſmużnę czynilibyście ią  
tym obſtłżą ubogim. Wiedząc o tym  
iakiebyście zażywali roſkoſzy po u-  
mar-



martwieniu martwilibyscie ciała wałze  
tym bardziey. Ale nie trzeba o! wie-  
kuisci miętzkańcy Nieba, żebyście nam  
oikrywali chwałę wałzą na pobudze-  
nie nas do iej zasłużenia sobie; toż  
samo co was kosztowało iej nabycie  
pokazuje iawnie, iak wiele y nam czy-  
nić pozostaie, patrząc na wałze try-  
umfy, przypominamy sobie wałze u-  
tarczki, prace y wszystkie życia wa-  
żego trudy, wszak Chrześcianie moi  
nie możemy tego zapomnieć, iako dla  
osiągnięcia tey chwały y Korony nie-  
śmiertelney, jedni z nichłożyli krew  
do ostatney kropli przez owe morder-  
stwa, które zaiadłość okrutników wy-  
myslić na nich mogła, iako drudzy  
nabyli iej ostą lub 400 lat surowey  
pokuty; iako inni wdziki h pułtyniach  
całe życie trawili bez iakiego innego  
towarzystwa, chyba lwow tygryłow y  
innych siogich bestyi, a mówiąc  
w szczególności ach! iak wiele dla Nie-  
ba czynili Święci? Jedynastie tysięcy  
dziewic, życie v krew swoją dla tego  
Nieba dały, Bartłomiey S. Apostoł sko-  
re, Paweł S. głowę, Agata pierś swo-

że Lucya S. oczy, wiele innych wszy-  
stkie ciała twoiego członki: dopieroż  
jak wielu podeptało męźnie Korony y  
berła, wzgardzili całemi Krolestwami, ia-  
ko Kazimierzowie y Kunegundy, jak  
wiele po 70 lat przemieszczało na pu-  
szczy daleko od ludzi, inszey szaty nie  
mając tylko włosiennice y niczym się  
nie pożywając tylko chlebem y wodą, ia-  
ko to Pawłowie Hilaryonowie, a choć  
też wszyscy z nich niebyli w okazyi  
cierpienia, y niedoznali trudności mę-  
czeństwa, przecież iedni z nich przez  
zupełne wyzucie się ze wszystkich ma-  
iętności, poddali się ostrościom nay-  
twardszego uboſtwa, drudzy zabiegali  
aż na kraj świata, szukając zbawienia  
duſzy, inſi ciała ſwoie uczynili ofiarą  
uſtawiczney pokuty, jak mowię nie  
maſz żadnego z Świętych ktoryby  
niedoszedł Nieba zwielką a uſtawiczną  
pracą, biedząc się z pokuſami walcząc  
z ſamym sobą y ſamiąc naturę do nie-  
prawości ſkłoną. Y coż my teraz rze-  
czem na ten widok patrząc? moy Bo-  
że, o iakże nas to zawſtdza, Krzyż  
Świętych twoich, y praca ich na Nie-  
bo,

bo, była dużo krwawa, bo nie tylko że dzień y noc śmierć im stała przed oczyma, nie tylko to że mieli za nieprzyjaciół Cesarzów, urzędy, pierwsze głowy świata, ale też było y to że ichże własni rodzice krewni stawali się ich katami, ponosili to jednak y z tym się odzywali, iak mowi S. Cypryan że ich umorzyć można, ale nie można nigdy przekonać *Vinci non posse mori posse* Epist. 57. My niegodni Słudzy Bołcy nie jesteśmy teraz ani w tej okazyi cierpienia, ani nie mamy takich trudności do przewyciężenia ani takich kżyżów do poroszenia, krotko mówiąc, cała praca, cała trudność sięga się do serca naszego, jeżeli jeszcze na to mruczemy, jeżeli tak leką pracą mamy sobie za trudno do ponoszenia, iakże nas w tym niewinować, chcecie mnie dobrze zrozumieć, Krzyż Świętych był dużo przyciskający oni go dzwigali na plecach, Krzyż moy y wszystkich Zakonnych osób iako ja, jest przykrym a ustawicznym konaniem dla tych ślubów ktorými się obowiązali BOGU, Krzyż wasz ludzie żyjący

żyjący na świecie jest w sercu waszym  
y na tym cały że wycisnie na was cza-  
sem jakie poruszenie, bądź do ubóstwa  
w duchu, bądź do cichosci, bądź do  
płazu, bądź do miłośierdzia y spra-  
wiedliwości, bądź do czystości przy-  
zwoltey stanowi waszemu, o! zaiste  
szczęśliwi wy ktorych Niebo tak mało  
kosztuje, mówię mało, bo iestże to  
wiele czynić na Niebo, starać się o  
serce wolne y bez przywiązania, być  
ubogim w duchu y sercem, luboby się  
było w obfitości dobr y dostatkow, za  
to iednak obiecane błogosławieństwo,  
*Beati pauperes spiritu*, Błogosławieni ubo-  
dzy w duchu mówi Chrystus albowiem  
ich jest, Królestwo Niebieskie, iestże  
to wiele (będąc grzesznikiem, przy-  
tym znając nędzę swoję przyrodzoną  
y iak nie ustranne w tym życiu dole-  
gliwości) smucić się y z żalu oblewać  
się łzami, za to iednak przyrzeczone  
błogosławieństwo *Beati qui lugent*. Bło-  
gosławieni ktorzy są smutni, mówi  
Zbawiciel, albowiem oni będą pocie-  
szeni. Jestże to wiele (wszedłszy już  
na drogę Praw Pańskich) dalecy w niey  
pośle-

postępować y ubiegać się za większą  
coraz doskonałością: za to jednak o-  
biecane błogosławieństwo, *Beati qui esu-  
riunt iustitiam*. Błogosławieni którzy łakną  
y pragną sprawiedliwości, mówi Chrystus,  
albowiem oni będą nasyćeni, iest  
że to wiele z miłości litującego się ubo-  
gich wspomagać, smutnych cieszyć  
nieumiejętnych pouczać, o zbawienie  
dusz mieć szczerą gorliwość, osobli-  
wie do kogo to należy, jednakże y za  
to czeka pewne błogosławieństwo iako  
mowi Chrystus *Beati misericordes*, Bło-  
gosławieni miłosierni, albowiem y oni  
otrzymaia miłosierdzie, iest że to wie-  
le zachować sumnienie swoje, iako y  
serce czyste y wolne od złych, niepra-  
wiedliwych, dopieroż nieczystych na-  
pasci? otoż y za to obiecane błogosła-  
wienie, *Beati mundo corde*, Błogosła-  
wieni czystego serca mówi Chrystus,  
albowiem oni ogladaia BOGA, a kie-  
dym iuż na tym stanął, miiam teraz  
relzję błogosławieństwa, gdyż iako to  
iedno przechodzi wszystko, alio ra-  
czej zebraniem iest wszystkiego dobra  
y błogosławieństwa Świętych w Niebie

że BOA iasnie widzą y ztąd się niezmiernie naleycają, potokami na nich spływających rośkołzy, takto iedno że y nam obiecuje BOG dać iamego siebie w nadgrode, że go tam iasnie widzieć y poznawać będziemy, że tam w nim się cieszyć y radować będzie duża nacza o! iakżeby nas pobudzić powinno do nieczajowania żadney pracy y usilności bylesmy się upewnili, o nadgrodzie y szczęściu naszym wiecznym. Bądźmyż wielkiego serca Chrześciane moi: drzymy się przez gwałt do tey wiekustey chwały, niech nam nieczyni wstrętu ta trocha trudności, ktorey w tym tu życiu doświadczamy, patrzmy na tę Koronę nieśmiertelnosci a ktora nam wisi nad głową, pragniemy iey gorąco, y tym pragnieniem zapaleni zachęcajmy się do odważnego boju, czynmy co tylko możemy dla iey nabycia, będąc tego pewni że choćbysmy y naywięcej co czynili, nieuczyniemy nic na zbyt względem tey chwały, ktora nas czeka po śmierci a ktorey promieniami już iasnicią Święci w Niebie.

**CZĘŚC**



## CZĘŚĆ DRUGA

Zapatrzywszy się Chrześcianie na Niebo iako na nadgrobę pewną obfitą y wieczną, którą nam Chrystus przyobiecał po zapracowaniu na nią, trzeba przyznać że żaden człowiek na świeście nie mógł w tę umowę wchodzić aby sobie kupił Niebo, bo na to nie stałoby go nigdy; y choćby dał wszystko co ma, choćby wycierpiał wszystko co tylko cierpieć może, a co to jest wporównaniu do tej chwały która nam jest obiecana? pyta się tu S. Paweł: y odpowiada sobie *non sunt condigna passionibus huius temporis adfuturam gloriam quae revelabitur in nobis* a jeżeli wszystkie te czasowe przykrości nie wyrównają tej chwale y Koronie która jest wieczna, jakże się tu o nią umawiać, iak ją sobie godnie wvśłużyć? y czy można zbyt nad to co dla niej uczynić? wżak jeżeli powinno być nie iakie stołowanie się pracy do nadgrody, tedy iawna rzecz że nadgroda bez końca nie powinna się otrzymywać, tylko przez  
prace

pracę bez końca iak rozumie Augustyn  
*S. Aeterna requies, aeterno labore recte emitur,*  
 in Piał. 93. Zadziwcie się tedy przy-  
 dacie tenże, na miłosierdzie Boskie, bo  
 gdyby się on od nas domagał wieczno-  
 ści pracy, kiedyżbyśmy mogli przyiść  
 do nagrody wieczney, więc jeżeli się  
 kontentuje pracą tak krótką iak życie  
 nasze, przeciwne gotuje nam w Niebie  
 nagrodę, tak daleko zachodzącą iak  
 życie tego y tak długą iak wieczność  
 toć iawna że nie my mizerne stworze-  
 nia, lecz BOGIAM oraz y człowiek,  
 słowo Przedwieczne Chrystus JEZUS  
 z Oycem swoim mógł się oto za nas  
 u mowić, y nabyć nam Krwią swoją  
 tę chwałę wieczną, ani rozumiemy  
 żeby się on w tym kupnie oszukał,  
 łożąc więcej niż trzeba, bo iest niestwo-  
 rzoną mądrością który się omylić nie  
 może, y choć dał siła kupując nam  
 Niebo to na pokazanie nam iak siła  
 Niebo waży, Ach kiedy ja o tym my-  
 ślę co Chrystus łożył na nabycie nam  
 nieba, kiedy to pilno rozważam że wy-  
 dał samego siebie, *Tradidit semet ipsum.*  
 Ze łożył krwawe poty swoje w O-  
 groy-

groycu że dał nieprzeliczone prace,  
łoży swoje obfite krew do naymniey-  
szej kropli, życie swoje Boskie co  
wziystko jest nieskończoney y nieo-  
szacowaney ceny, domyslam się łatwo  
że zbawienie y nadgroda zasług na-  
szych, którą nam on kupił jest także  
nieskończoney y nieoszacowaney wagi,  
*Merces vestra copiosa est in Celis.* Tak tak  
Chrześcianie, iczeli chcecie dobrze zwa-  
żyć ten ciężar chwały wiekuistej *Æ-*  
*ternum gloria pondus* iczeli chcecie wie-  
widzieć ludzie, co to jest za Krolestwo  
ktorego BOG dla nas nabył zelżwą  
na Krzyżu śmiercią? co to za Korona  
ta którą on nam wyśłużył Koroną swo-  
ią cierniową przy mecie? co to za ta-  
kie skarby, ktore się nam dostają za u-  
bostwo BOGA nago umierającego? co  
to za roskoszy. na ktorych wyślużenie  
nam łożył BOG człowiek sinutki te-  
sknice, żale, y śmiertelne nudności?  
tedy mówię wam nu weźcież szalę  
wrękę, a na iedney stronie położcie u-  
pokorzenia y wyniszczenie w Cielone-  
go BOGA, trudy y poty życia iego  
śmiertelnego, przydaycie do tego gwoź-  
dzie,

dzie, włócznią ciernie, biczem, żółcią, y  
ostatnie odetchnienie iedynaka Boskie-  
go na Krzyżu umierającego: a radu-  
giey stronie położcie chwałę Niebie-  
ską a dopiero z tąd poznacie iakiego  
ona jest szacunku, y takowym ci to  
sposobem ceny y drogości Nieba do-  
chodzą. Augustyn S. kiedy mówił:  
Patrz co na Niebołożył Chrystus, a  
tak dopiero poznasz iak wiele kosztuje  
*Vide quanto emit & sic ridebis quid emit lib.*  
12. de Civitate Dei Cap. 29. BOG ie  
opłacił życiem, toć musi tyle Niebo,  
wiele y sam BOG ważyć. a kiedy tak  
o! Korono błogosławionych, Korono  
radości y ukontentowania, Korono  
niesmiertelności, możnasz dosyć pra-  
cy, dosyć zasługi dla ciebie położyć?  
Człowiek mizerny by też nacyotli-  
wizy mógł on nadzieję serca swego  
podnieść tak wysoko, żeby się spodzie-  
wał odziedziczyć wiecznie szczęśliwość  
nieograniczoną y niezmierzoną w BO-  
GU? albo żeby sobie zakładał wnieść  
w radość y wesele Pana swego? żeby  
tam w owym spoczynku bogatym y  
obfitym miluchno sobie siedział, żeby  
w owej

w owey ſliczności pokoiu, zażywał  
ſpokojnie ſzczęścia ſwego. *Sedit popu-  
lus meus in requie opulenta* Jſaia 32 18. Ze-  
by w owych przybytkach beſpieczeń-  
ſtwa był y żył pewny, o wiekuiſtey  
trwałości ſzczęścia ſwego? y to to ieſt  
co nam założono za nadgrode trudow  
naſzych, prawda nie poymnie tego na-  
tura naſza żeby BOG chciał ſię nam  
dawać w nadgrode y iako właſne naſze  
dobro. Prawda że B.O.G tylko ſam,  
mógł nas o tym uwiadomić przyrze-  
kając Abrahamowi, że nie tylko miał  
być iego obrońcą ale trz y nadgrodą.  
*Ego protector tuus & merces tua* Gens. 15 1.  
ale zteyż ſamey przyczyny że to nad-  
groda niepoięta, iże nikt z ludzi, iak  
tylko BOG ſam może nas o niey u-  
wiadomić, o! iakże ſię cieszyć y we-  
ſelić mamy? ach ſamo pomyſlenie o  
tym, BOG będzie moim uſzczęśli-  
wieniem, BOG w którym ſą wſzy-  
ſtkie dobra, na żadnym tedy dobru  
zbywać mi przy nim nie będzie. Potym  
BOG który ieſt treścią wſzelkiego do-  
bra, y doſkonałości każdego dobra,  
więc ukontentuię wſzyſkie zmyſły moje  
ubło.

u błogosławi rozum moy, napełni y na  
syci serce moje, potym BOG który  
jest pięknoscią piękności, światłoscią  
światłosci mocą mocy y dobrocią do-  
broci, BOG który dodaie wdzięku y  
przymielenia wszystkiemu, cokolwiek  
tu mi się podoba, więc też znajdę w  
nim y to, przez coby mi się on sam po-  
dobał, więc nie stęsknę z nim sobie a-  
ni będę mógł z stęsknąć, dopieroż  
w nim sobie sprzykrzyć, nareście BOG  
który dając wszystko nie przez to nie-  
utraca, więc y ia będę miał wszystko  
y iemu na niczym schodzić nie będzie.

*Totum habebis totum & ille* S. Aug: in Psal.  
36. Więc BOG y ia odtąd będziemy  
jeden *Tu & ille unum* *mentis* Ibid. Na te  
przepowiadanie o iakaz radość iaka  
pociecha nie ocuca się w sercu naszym,  
iaki nierosnie pragnienie; dostania się  
tam copędzey? ach dostaniemy się  
tam Bracia moi: będziemy tam kiedyś  
w tym utzcześnieionym mieście w tym  
Krolestwie Świętych w tym mieszka-  
niu sprawiedliwych, gdzie BOG tak  
obficie wylewa się na swoich wybra-  
nych, gdzie napełnia wiernych two-  
ich,



ſch, wiekuiſtymi ſirbmieniami Świę-  
 tych roſkoſzy: Tym czaſem uczynmy  
 na to uwagę, że ieżeli tak nam miło y  
 radoſno o tym ſłuchać, o! iakże bez  
 porownania miuſza rzecz będzie y peſ-  
 nieczyſza radoſci gdy to wrzeczy ſamey  
 czuć koſztować y zażywać będziemy  
 doſtawliſzy ſię do Nieba? bo coż to bę-  
 dzie o moy Boże! kiedy już te wſzy-  
 ſtkie ciemności uſtąpią, gdy ſię uchyłą  
 zaſłony ciała y życia tego, a my cie-  
 bie z obaczemy, iak iako ieſteś w ſo-  
 bie *Videbimus eum ſicut eſt* Ioan. 3. Jaka  
 rzeka roſkoſzy, ſerce naſze obleie na  
 ten czas, kiedy nam ſkarby twoie po-  
 kazywać pocznieſz, gdy wiſzyſłka pię-  
 kność twoja na oko ſię ſtawi, gdy  
 twoie nieſkończzone doſkonałości ia-  
 śnić ze wſzyſtkich ſtron będą? co za  
 pociecha, widzieć wodkrytoſci BOGA  
 nieogarnionego wiecznego, żadnym  
 ani rozumem ani ſercem niepojętego,  
 BOGA który ieſt zrodźcem wſzyſtkich  
 innych rzeczy, który wſzyſtko w ſo-  
 bie doſkonałe zamyka, y który nad  
 wſzyſtko godnieyſzy y doſkonałſzy:  
 Lecz narescie ty nam, Boże oſiarnieſz  
 ſzczę-

szczęście y życie wiekuiſte z tobą, a my iakbyśmy nie ufali obietnicom twoim, albo iakbyśmy zapomnieli o tym ſzczęściu naszym, tak tu życie prowadzimy, iakby innego życia po śmierci albo wcale niebyło, albo choć ieſt mniej nas to obchodziło. O! ſtraſzydło to nie życie takie *Monſtrum vite* wierzyć że ieſt inne życie po śmierci, a nieżyć tylko dla terażniejszego. O! przepaść to śmierci a niegoła tylko śmierć *O mortis profundita*. S. Aug. Żyć bez chęci bez pragnienia bez najmniey ſzey czułości na Niebo, iakże ſię to przecię ſtać mogło? że my Chrześci-anie, my prawowierni, my lud iego wybrany tak dotąd żyliſmy? iak ſię ſtać mogło że ſtan błogoſławionych w Niebie chwała y wesołość Raiu, najmniey nas wzruſzały dotąd. Jak ſię ſtać mogło, że o niczym tak ozięb-ble y obojętnie nieſłuchaliſmy, iak o Niebie, mając na to prawie iak zawsze zamknięte uſzy, umyſł niepoiętny y ſerce zlodowaciałe? ach! to takim ſpoſobem pokazaliſmy iawnie, że-śmy albo mało o Niebie wierzyli,  
albo

albo choć wierzyliśmy iako Chrześciane małośmy o nie dbali. Tak tak Chrześciane, niech się wam niezdaje dziwna dana tu odemnie odpowiedź. Napatrzono się ludzi tak przywiązanych do świata, a tak obojętnych do BOGA, że śmieli mówić do swych przyjaciół, że za sto lat życia spokojnego wroskołzach y honorach, gotowi byli odłapać wszystkiego swego prawa do Nieba: Co było dowodem ich małej wiary o Niebie. Napatrzeć się ich dorad, aż nadto takich którzy jak są przywiązani do ziemi, że ani śmieją pomyśleć o Niebie, ani o nim mogą pomóc, tylko zprzykrością ani nawet pońuchać tylko zutełkniem; co i st dowodem małej ich nadziei. Napatrzeć się nareście y tak niedbałych oziębłych, y nieczułych, którzy ani kiedy pragną szczerze żeby się złączyli z BOGIEM, którzy owszem lękają się owego momentu, który ma ich wezwać do niego, co jest dowodem nie kochania Pana BOGA. Broń Boże żebym miał kogo-

M. J. kol.

kolwiek z was sądzić podobnym, do tych tak niegodziwych chęci, które nie mogą pochodzić, tylko z długiemy rozwiązłości. Jednakże was przestrzegam, że jeżeli odądzacie się na Niebo pracować nie będziecie, to jest po dług wiary unikając grzechu, a chwytając się cnoty, przy tym jeżeli nie będziecie oglądać się często y z upragnieniem na dobra przyszłe, odrywając zbyt nie przylgnięcie serca waszego do teraźniejszych, jeżeli słowem nie będziecie zapalać w sobie przez dobre uczynki owego ognia miłości Bożey, którymby paliły serca wasze wiecznie, tedy ach! powoli utracicie wiarę, nadzieję, miłość, BOGA, y co zatem utracicie Niebo y samego BOGA. BOG ci widzi że wam tego nie życzę, ale was tylko przestrzegam, żebyście się o życzeniu moim upewnili, y o tym przywiązaniu które mam do zbawienia waszego iako go miał y S. Paweł, ku zbawieniu swych Efezyan. Dla tego iako y on, proszę zaraz BOGA mego za sobą y za wami,, aby ten Ojciec chwały wie-

kniſtey

kniſtey dał wam Ducha mądrości y ob-  
jawienia takiego, ktoymby ſię oſwie-  
ciły oczy ſerca waszego, abyście tak  
mogli poznać, iak ſą wielkie nadzieie  
powołania waszego do wiary *De tribus  
spiritibus sapientia & vocationis refra ad Effis.*  
1. y iak nieprzebrane ſą ikarby tego  
wiecznego dziedzictwa które BOG  
Świętym y wam zgotował, ale  
podtą umową, ieżeli na nie tak ſobie  
iako y o ni zapracujecie. Y tego wam  
od Oycy Niebieſkiego, przez zaſługi  
Syna iego, y iego naychwalobnievſzey  
Matki Nayświętſzey MARYI Panny  
życząc, was ieſzcze wzywam Święci  
Obywatele gornego Syonu, wielcy A-  
poſtołowie, chwalebni Męczennicy,  
wſpaniali Wyznawcy, Święte a odwa-  
żne Panny, Przewieſni Puſtelnicy, Pa-  
tronowie naſi, poki ieſzcze w tych  
ſwiata niebeſpieczeńſtwach, ieſteſmy  
ratuycie naſ, y opiekujcie ſię nami.  
Nie doſyć nam na waszych naukach y  
przykładach, żebrzemy nadto u was  
opieki, y protekcyi y modlitwy. Zna-  
cie naſzą ułomność a ſiłę nieprzviacioł  
naſzych, uproſcie nam więc tę pomoc  
Ma nay-

naypotrzebniejszą to iest: ziednaycie  
 nam łaskę abysmy to zawize przed  
 oczyma mieli: coście wy czynili dla  
 BOGA, y co BOG teraz dlawas czyni  
 w Niebie. Zeby przykłady wasze te-  
 go nas uczyły iak żyć mamy na świe-  
 cie, a wasza w Niebie zapłata aby nas  
 zachęcała do wykonania tego czego  
 przykłady uczą. Agdy tego dwoyga  
 dokażemy, nadzieia w BOGU, że nas  
 on pomieści pomiędzy to Święte gro-  
 no wasze, gdzie ściśle złączeni zwa-  
 mi ową pałaiącą w BOGU miłością,  
 wszyscy wielbić będziemy wiecznie  
 miłosierdzie Boskie y wyśpiewywać  
 dziękczynienia bez końca BOGU  
 w Troycy Jedynemu Amen.







## K A Z A N I E

Na

Dzień wspomnienia wszystkich  
wiernych Zmarłych*Miane na Jasney Górze 1777.*

Zaprawdę powiadam wam żeć idzie godzina  
y teraz iest, gdy umarli uslycą głos syna  
Boskiego, a ktorzy uslyszą. Joan. 5.

Ołtarzu Święty, na którym codzien-  
nie ofiarują Kapłani błagalną o-  
fiarę Oycu Przedwiecznemu za zba-  
wienie żywych y umarłych, do cie-  
bie się ja naypierwey obracam, bo mi  
się zdaie że dziś podtobą widzę tyle  
duasz umarłych, iak niegdyś Jan S. A-  
postoł: *Vidi sub Altare animas interfectorum.*  
A coż tam one robią? oto nadssłuchują  
głosu Syna Boskiego, rychłoli ich we-  
zwie do siebie, *Venit hora. Et nunc est quan-*  
*do mortui audient vocem Filij DEI.* Czeka-

tey godziny szczęśliwey, ktorey by  
 im w cętkim więzieniu będącym,  
 zawiastowano weśolą nowinę, ich bli-  
 Źkiego z tamtąd wybawienia. Godzi-  
 ny ktoreyby rzeczono do nich co tam  
 Jaiatiz Trorok do Corki Syonu *Seive*  
*ymla calli tui captiva fisa sion Jaiatiz* 52. c.  
 Na duiżę strapienie, Obubienice S.  
 syonu Nieba, przyłzed' uż czas, sku-  
 rzyć więzy niewoli waszey w Czyściu.  
 Pilnują z usychaniem na ten niespo-  
 dziany moment, ktoregoby iak nie-  
 gdyś Anioł z Nieba, tak teraz spra-  
 wujący Nays: Tajemnice Kapłan, przy-  
 szedł, do tey Boskiej sadzawki, y  
 wzruszył ją, czyli Krew Chrystusową  
 na ugalzenie ich ognia. Wyglądają  
 maśoliernie tey cząstki z Ołtarza, która  
 się im słusznie należy w tey Boskiej  
 ofierze: o? iak one ( gdy do Ołtarza  
 przystępują Kapłani ) tulzą sobie na  
 t n czas, że ich zbawienie już się zbli-  
 ża, a że Krew naydroższa JEZUSA  
 ma w krotce te pśomitnie zalać ktore  
 ich dręczą okrutnie. Ah! iakbyśmy  
 byli na nich okrutni Chrześciane moi:  
 gdybyśmy powieścią ich pragnienia  
 które

które mają, żeby co prędzey wnieść  
mogły w radość y wesele Pana swego,  
zdrugiej strony, pewnością ich mąk  
Czystowych które cierpią, y których  
dochodzimy zwiary, bawili się teraz  
a nie śpieli na ich uwolnienie z tych-  
że mąk. Z tym wszystkim pozwolicie  
mi mówić, ach! wstydzie nasz, kste-  
śmy Chrześciany, y dotego prawo-  
wicznymi, a tak mało restaremu u-  
czynni. Y choć też chcemy czasem  
udzielić się komu, to iak zawsze nie  
skutecznie. Ten ci to kstricząd nasz  
iak powszechny tak opłakany. nie tyl-  
ko względem żywych ale y ieszcze  
bardziej względem umarłych. Jaśniej  
rzekę, wiemy my o mękach, które po-  
noszą Dusze w Czyściu, a przecię nie  
staramy się o ich wlpomożenie, oto  
nasza zatwardziałość. Chcielibyśmy  
ich wlpomagać, a nie używamy ku te-  
my tylko środki nie skuteczne, oto na-  
sza nie szczerość. Nie litość y nie  
szczerość, są to dwa ważne punkta.  
Jeżeliż ie dziś w sobie poprawimy,  
spodziewam się że staną się one wielce  
pożyteczne, y żywym y umarłym. Bę-

da pożyteczne umarłym dla tego ra-  
tunku który się im należy od żywych,  
y słuźnie, oni mają do tego prawo.  
Będą pożyteczne żywym dla tych ko-  
rzyści, które ich czekają od umarłych  
y pewnie mogą one wiele u BOGA.  
Wedwoch słowach mówiąc, One mają  
prawo dopraszać się od nas pomocy, powinniśmy  
ich tedy sprawiedliwie ratować. Y o tym  
część pierwsza. My mamy własną w tym  
potrzebę ich wspomagania, powinniśmy ich te-  
dy skutecznie ratować. Y o tym część  
druga. Jest to wiele powiedzieć Chrze-  
ścianie, że Dusze w Czyłcu będące y  
naszey mocno potrzebują pomocy, y  
nam mogą dać pomoc pewną. Wszak-  
że nie jest to nic nazbyt mówić, słu-  
żając tak wielkiego Pana iako jest  
BOG, który chce tego, żeby Kościół  
tryumfujący w Niebie, Kościół cier-  
piący w Czyłcu y Kościół wojujący na  
ziemi, zachowali to tak Święte obco-  
wanie między sobą, ato przez wśpo-  
lne dopomaganie sobie do zbawienia y  
do iego chwały. Wtęc inż tylko  
prośmy BOGA mówiąc, Krolu wie-  
czney chwały któremu żyją wszystkie  
światy.

Stworzenia *Cui omnia vivunt*, racz na-  
thnąć w usta moje słowa tak dzielne,  
a w ich serca poruszenie łaski twoiey  
tak mocne, abysmy to iawnie poznali  
wzyscy, że u ciebie samego jest zrzo-  
dło życia, z którego umarli dla ży-  
wych łaskę, a żywi dla umarłych czer-  
pać mogą spoczynek wieczny. Racz  
im go dać Panie, nie na nasze prośby,  
ale na zasługi Syna twego y dla two-  
iey co raz większey czci y chwały.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Chrześcianie moi nie mieć poli-  
towanie nad podobnym sobie, iest to  
nie czułość która nas obraża. Nie  
mieć powinney o swoim dobrodziejcu  
pamięci, iest to niewdzięczność która  
nas do gniewu pobudza. Umorzyć  
w sobie wszystkie poruszenia Religii  
iest to bezbożność, która się nam zdaje  
niegodna odpuszczenia. Ale pocze-  
kajcie trochę, z obaczmy czy tylko y  
do nas nie ściąga się to troie złego.  
Albowiem mówiąc zgruntu przez pra-  
wo, które mają umarli żebrania od nas  
ratun-

ratunku, rozumiem ja tu nayprzod prawo natury, zaſadzone na podobieństwie y równości ktore oni mają znamy, ieſt to tedy naſza nie czułość ieżeli nie ratuiemy podobnych sobie. Potym rozumiem ja tu prawo wdzięczności zaſadzone na dobrodziejſtwach, ktoreśmy odebrali od nich, ieſt to tedy naſza nie wdzięczność ieżeli zapominamy o dobrodzieiach ſwoich. Potym rozumiem ja tu prawo Religii, iako ktorzy byli z nami złączeni iednąż wiarą, iednym uczestnictwem Sakramentow, iednym przeznaczeniem do Nieba, ieſt to tedy naſza zatwardziałość, ieżeli dopuſzczamy bez żadnego z tąd pomietzania, aby w tey przepiſci mąk y dolegliwości dłużej więzieni byli. Chcieycie mnie cierpliwie poſłuchać, wytłomaczę to wſzyſtko.

#### UWAGA PIERWSZA

A mowiąc nayprzod z kąd pochodzi to politowanie, ta miłość ulęgająca y owa ſkłonność uczynna, ktora nas wiele razy ciągnie do wzaïmney ſobie pomocy? z kąd to że ſię więc czuie z obopolnie ſkutek ſzczegalne.



gólnego dobra, lub złego między sobą? z kąd że widząc w utrapieniu drugiego zwykliśmy wzduchać, ubolewać, a nawet y do siebie we wnętrźnie mówić, przyjdzie; ach przyjdzie y namie kiedyś ta kolej. Jest to to podobieństwo y równość, ktorey wizyftkich nas poddała natura, bo jednakowo rodziemy się wizyftcy. Prawda że czasem nie poznają ludzie tey poſpolitey wizyftkim równości; ale kiedyż to? oto kiedy im zabłyśnie ſzczęſcie y zakryie im ich właſną nędzę. Bo na ten czas oni zwykli rozumieć, że ſą ulepieni z iakieyſi inſzey gliny, a nie z tey co wſzyftcy, że niebeſpieczeńſtwa życia ludzkiego, nie ſą niebeſpieczeńſtwami względem nich, ale tylko względem drugih że takowy ſtan ieſt ſzczegulnie ludzi podłych, żeby byli nieſzczęſliwi y cierpieli, a że względem nich nie maſz przypadku, ktoryby mogł ich kiedy przywieść, do ſtanu ludzi ubogich. Toć to ieſt źródło, ktore nas czyni wiele razy nie użytemi, na potrzeby ludzi nieſzczęſliwych. Ze mówię zapominamy

namy o naszym pierwszym początku, z którego pochodzimy wszyscy, że nie myślemy o tym ostatnim końcu, do którego dążemy wszyscy, zgoda niepotrzeba iak tylko zapomnieć o tych dwóch Syllabach, o pierwszym nic, y o ostatnim nic, a dożyć jest żebyśmy dzielili się sercem od siebie. Ale mówiąc daley ile do śmierci y co zanią idzie okropnych okoliczności, wżak podobieństwo między nami wszystkiemu jest wcale zupełne, bo tak się musimy rachować BOGU iako y drudzy, tak odpokutować za najmnieysze niedoskonałości iako y drudzy, tak będziemy potrzebować miłosierdzia Boskiego, y pomocy ludzi żyjących, iako iey teraz potrzebują od nas umarli. Słowem wżak w tych punktach bogaty y możny, Pan y przełożony musi to uznać, że iego stan nic mu nie przydaie więcej, nad najmnieyszego poddanego, ubogiego y braciśzka. Ze kiedyżkolwiek uyrzy się w tym że samym ogołoceniu ze wszystkiego, w tymże samym odłączeniu precz od swego ciała, precz od interesów, precz od te-

od tego świata widomego, precz od  
pieniędzy, precz od czatu. Ze nare-  
ście naywiększe szczęście, któreby mu  
się na ten czas trafić mogło, będzie  
to to jeżeli mu się dostanie korzystać,  
zmodlitw żyjących jeszcze. A kiedy  
tak, pytam się teraz możemyż zapo-  
minąć o nich? o tych, którym icie-  
śmy podobni y równi we wszystkim.  
Uważaycie mnie, oni byli tym czym  
my jesteśmy, my będziemy tym, czym  
oni są teraz, y lubo depczemy po ich  
prochach: teraz: ale czyliż długo tego  
czekać. że y po naszych prochach de-  
ptać będą drudzy? że w tejże ziemi  
y oni y my spólnie zumarłemi mieć  
będziemy mieylce, ile do ciała, a ile  
do duszy także też wyglądać miło-  
siernego ratunku od żywych, iako y  
umarli wyglądają go teraz od nas.  
Jakże? podobieństwo to które mamy  
z nimi y oni z nami, nie pociągnie nas  
ku ich ratunkowi? nie pobudzi nas do  
modlitwy? nie wycisnie nam z oczu  
ani nawet iedney łzy z pobożności?  
iakże patrząc na ich kości y na ich  
trupie głowy, rozrzucone dziś po Cmen-  
tarzach

tarzach lub po Kościołach, nie uczu-  
jemy na sercu z obopólnie skutek złe-  
go które cierpią ich dusze w Czystu-  
a na które myż sami przyiść możemy  
nie zadługo? Nie podobna, chyba że-  
byśmy chcieli wyzuć się z natury ludz-  
kiej, chyba żebyśmy chcieli zatłumić  
w sobie wszystkie przyrodzone poru-  
szenia serca, y co wreszcie chyba że-  
byśmy nie chcieli uznać, że to jest  
nieszczęście powszechne, płaca y dług  
grzechu pierworodnego, a które y nas  
ile ludzi czeka. A jeżeli natura sama  
daie umarłym prawo, dopominania się  
pomocy od nas, tedy przydaie że go  
im daleko bardziey daie wdzięczność,  
ile icieśmy im dłuźni, bądź to przez  
związek jedneyże krwi, ziemi, bądź  
przez związek dobrodziejstw których  
zażywamy po nich.

#### UWAGA DRUGA.

Albowiem mówiąc nayprzod, al-  
bo otrzymaliście po umarłych dziedzic-  
two, y zażywacie ich dobr y ich ma-  
iętności, coż to tedy będzie za nie-  
wdzięczność. walsza doznawszy ich  
lzczedroblowości, y zbogaciwszy się  
z ich

z ich pracy dopuszczać bez żadnego  
z tąd skrupułu, żeby dusza ich czuła  
wałce skępstwo, y żeby zostawała w  
ostatnicy nędzy, porzucona żałości,  
na wszelkie surowości uczynionego  
nanią wyroku. Albo powinniście im  
wałce szczęście y wyniesienie, coż to  
tedy będzie za sumnienie wasze pła-  
cić złym za dobre, niestarając się o  
ich odpoczynek, o ich pokoy wie-  
czny, tych którzy wam dopomagali aż  
do szczęścia y dobrego mienia, a przez  
to do pokoiu y spoczynku na świe-  
cie? Albo potrzecie, nosicie na sobie  
ich Imię y z takim dla was pożytkiem,  
że jesteście z ich krwi y z ich poko-  
lenia, że jesteście ich krewnemi, y ich  
powinowatemi, y to się wam przysięgało  
dobrze, iakże? a im że to na nic się nie  
przyda, że są waszemi krewnemi y  
powinowatemi, tylko na zapomnienie  
o nich? iakże będąc ich krewnemi ile  
do podziału, ich dobrami, ile do szczy-  
cenia się ich imieniem, ich cnotą, y  
pobożnością, nie zechcecie być ich  
krewnemi ile do pamiętania o ich nę-  
dzy, y utrapieniu, w którym zstąpią  
będąc

będąc w Czyfcu. A niechże tu iefzcze przydam że to są umarli od ktorvch otrzymaliście życie, z ktoremi iefcieście krwią złączeni nayściśley, ktorzy wam są naybliżfi, wafi Rodzice, fyny y corki, wafze dzieci Oycowie y Matki wafze, y iednąż rodzeńftwo bracia y fioftry. Ach! y coż to tedy będzie za niewdzięczność, co zawyftępek nieratować ich w tym ftanie? albowiem mówiąc naprzod ile do was dzieci, wfzak za dobrodziejftwa y pomocy, ktoreście odebrali od Rodziców wafzych, powinniście im byli wyżywienie przez życie, pociechę w ftarości, ratunek w ftabości, podporę wprzeciwności, poftulzeńftwo y poftzanowanie, do oſtatniego ich tchu; Inaczey nie bylibyście godnemi życia. Coż tedy nie powinniście teraz, kiedyście ich już ſtracili? Jakże? to tak płakaliście wafzych Rodziców, widząc ich uftępujących z tego ſwiata, czyniących zwami oſtatnie pożegnanie? to tak wzdychaliście znarzekańcem gdyście oddawali oſtatnie uſługi ich ciałom, odprowadzając ich do grobu, teraz gdy

oni



oni pomarli, jużś wszystko obumarło  
z niem, jużś porzucicie ich w cale,  
niepomyslicie o ich duszach? umorzy-  
cie w sobie wszystkie wasze troskli-  
wości y starania o ich stanie, y pozy-  
skanie miłosierdzia Bożkiego, w tym  
stanie dla nich, jużś dla nich nic po  
modlitwach, nic po ofiarach, nic po  
żalu nic po sercu waszym? poczekay-  
cie, kiedy tak, toż y dla was nie po  
tych dobrach które wam zostawili.  
Oni mają więcej prawa upomnienia  
się oto, żebyście im oddali z nich na-  
leżącą się im daninę waszych jałmużn,  
y waszych ofiar ku ratunkowi ich du-  
szy, niż wy go macie do brania z nich  
intraty, y obracania iey na utrzyma-  
nie waszey próżności, waszych zby-  
tkow y grzechow. Co jeżeli zażywa-  
cie pozostałych z nich dobr y fortuny,  
na zabezpieczenie przez nie, iedynie wa-  
szym potrzebom, tedy wiecieś, że  
oni są jeszcze, y że ich potrzeby, a po-  
trzeby ostateczne y gwałtowne, nie usta-  
ły w cale. Tak tak są, żyją, cierpią  
oni w oczach y wręku Pana BOGA.

N ~~...~~ Do*Kazania X. Teodora.*

Do was wołają ludzie, u was żebrzą miłosiernie ratunku. U was nie wdzięczne dzieci, które to miasto pocieszenia waszych Rodziców, zaimuacie ich tym bardziej, przez owe obrażanie na nowe grzechy, owocu ich dawnych grzechów, jest to, to, ta fortuna którą oni zbierali tak troskliwie dla was, że czasem y skąpili y grzeszyli, a wy niechcecie z niey nic łożyć na ich poratowanie, ale owszem zapominacie o nich, y gardzicie niemi. *Filios exaltavi, illi autem spreverunt me.* Lecz y od was nie ze wszystkim miłosierni Rodzice, żebrzą w zaiecznie ratunku dzieci wasze. Podzieliście tyle trosków, w ich wychowaniu, tyle przy tym starania około ich ciała, o koło ich zdrowia, a tak mało go macie o koło ich duszy, y o koło tych mąk które cierpią w Czyscu? Mieliscie tak wielką boiaźń, żeby ich nie utracić ze świata, teraz kiedyście ich stracili nie będziecie iey nic wcale mieli na ich męki y ostatnią nędzę? Za pomniciesz o nich, y czy opuścicie ich wcale, *Pater meus & Mater mea dereliquerunt me.* Ach!

Oyco.

Oycowie y Matki, wasza miłość ku waszym dzieciom, wasze o nich staranie gdzieś jest. Lecz y od was jeszcze iedneż a niebaczne rodzeństwo żebrzą ratunku bracia mówię y siostry wasze. Ach! wszak was też same nosiły wnętrzności, też same karmiły pierś, też sama na świat wydała was matka co y o nych, iakże przecię stało się to, że oni stali się wani tak obcemi y tak nieznomemi, że ich duże strapione nie cięzycie, że ich mękom nie przynosicie ulgi przez wasze modlitwy y wspomnienie ich przy straszliwych ofiarach Młzy S. *Extraneus factus sum fratribus meis & peregrinus filijs matris meae.* Ale podobno żony y mężowie wolne są od tego wspólnego ratunku siebie po śmierci, gdyż ich śluby nie stoją tylko do śmierci? Tak jest tylko do śmierci, co się tycze poprzy sięgłej sobie wierności, posłuszeństwa, y miłości, ulżenia iedno drugiego ciężaru, znożenia wspólnych przykrości. Ale kiedyby się tym powinnościom małżeństwa nieuczyniło zadość, nie masz że to za to grzechu? czyliż nie pozo-

stać za to odpokutować w Czystcu? a  
zatem nie wynikaż ztąd ciężki obo-  
wiązek ratowania się wspólnie pośmier-  
ci? a naczynże załadza się ten obo-  
wiązek? słuchaycie mnie: Ach! nie  
cni mężowie przypominacie sobie czę-  
stokroć z żalem przykrości te, które-  
ście zadali waszym żonom w życiu,  
y wy wzajemnie porywczce y niespo-  
koyne żony, przypominacie sobie wa-  
sze mruczenia y sprzeciwiania się iak  
ustawicznie waszym mężom, policzcie  
raczey tyle grzechow do których wza-  
jemnie byliście sobie powodem, y kto-  
remi napełniliście całe pożycie z sobą.  
Zasięgnijcie aż tam waszą uwagą, a  
pomiarzajcie tam wasze obowiązki.  
Dla was ci to płochy żony cierpią wasi  
mężowie, a wy dla nich wniczym się  
sobie naprzykrzyć niechcecie. Dla was  
ci to nie ugłaskani mężowie cierpią  
żony wasze a wy dla nich y dla ich u-  
uwolnienia z tey przepaści boleści, nic  
podjąć niechcecie? iakże pozostali mę-  
żowie, to żony wasze łożyły czasem  
sumnienie swoje, żeby się wam było  
przypodobać, a wy nic niechcecie ło-  
żyć

żyć żeby przyspieszyć im spoczynek  
 życia wiekuistego? Jakże pozostałe żo-  
 ny, to już zmarli mężowie wasi,  
 chwyтали się czalem naykrótszych spo-  
 sobow oszukania y niesprawiedliwosci,  
 żeby was z bogacić, y żeby na sycić  
 obmierzić łakomstwo wasze, a wy  
 zaśłuciecie dla nich iednego złotego na  
 ofiarę, iedney małej iasnużny dla ubo-  
 giego, żeby okupić ich przewinienia  
 y ich karania ktore teraz ponoszą w  
 Czyscu? Nie iestże to wazna powin-  
 ność wedlug wszelkicy śluzności prze-  
 iednać im BOGA, ktoregoście na nich  
 poburzyli, wydobyć ich z tych uci-  
 łkow, w ktore się kwoli was wplatali,  
 tylko się zreflektuycie, y iezeli tego  
 nie czynicie, iezeli ich nie ratuiecie,  
 iezeli owszem o nich zapomnacie y  
 niedbacie nate męki, ktore oni po-  
 noszą, moznasz się nie wzdragnąć na  
 niewdzięczność, na nie miłosierdzie ba  
 na okrucieństwo wasze. Dużo strapio-  
 ne, o! iak ja obolewam nad wami że  
 w tey waszey nie woli w Czyscu, czu-  
 iecie nad to okrucieństwo tych, ktorzy  
 pozo-

pozostaia po was natym świecie. Bo mi się zdaje że gdybyście ich były nigdy nie miały za waszych krewnych, za waszych przyjaciół, za waszych mężów, y za wasze żony, podobnobyście nie przyszły na tę biedę w ktorej zostaciecie: oni po większey części byli przyczyną, pobudką y okazją waszych grzechów, waszego przewinienia, a zatym y waszego karania. Cić to są nieprzyjaciele domowi, którzy na was ściągneli surowość sprawiedliwości Boskiej. Nieszczęśliwe dusze, poniesiecie wy jeszcze który czas nędzę waszą, dla nie użytości ludzkiej, w waszym tarasie, ale nareście macie przynajmniej tę pociechę, że nędza wasza skończy się, to strasliwsza że ich męki nieskończą się nigdy. Jeżeli dla was jest czyszciec, czyliż dla nich nie masz piekła? Tak tak o! wy ludzie nie ludzcy, którzy to wygaszacie w sobie wszystkie przyrodzone poczuwania się do ulitowania nad umarłemi, a wam podobnemi. Tak jest o! wy niewdzięcznicy y rozproszyciele łask wam y dobrodziejstw pozostałych po śmierci

wa-



waszych Rodziców, dobrodzieiów, krewnych przyjaciół. Nie obiecujcie sobie nic mniej nad wieczność karania za tak grubą niewdzięczność. Wszakże co wam przydać ciężkości y obrzydliwości do waszego grzechu y występku, jest to to że procz tego dwoyga, mają nadto umarli prawo upomnienia się od was ratunku a prawo Religii, iako złączeni zwami iednąż wiarą y tam daley.

### TRZECIA UWAGA.

Kiedy ja uważam z kąd jest ten obowiązek ratowania powszechnie zmarłych, wiedneyże wierze znamy zesłych, przychodzi mi zaraz na myśl to obcowanie Świętych które wyznajemy w składzie Apostolskim, *Credo communionem Sanctorum*. Z kąd daley tak sobie wnoszę, to obcowanie należy nie tylko do Świętych już tryumfujących z BOGIEM w Niebie, ale y do tych dusz cierpiących pod ziemią y do nas tu ieszcze żyjących na ziemi, a którzy to wzdychamy, do szczęścia Świętych, toć iedyny środek zachowania tego S. obcowania między sobą  
jest

jest to to ratować z zasług naszych umarłych, iako y Święci ratują nas przed BOGIEM z zasług swoich. Nieinaczey Chrześcianie, BOG który nam dał Świętych za opiekunow y obrońcow, żeby się oni za nami wstawiali naszym pożytkiem, chciał też równie żebyśmy y my opiekowali się umarłymi, y wspomagali ich w ich mękach naszymi modlitwami y ofiarami. Y słusznie oni są iednąż znami, a zatym nie możemy nie pamiętać o tych więźniach świętych, iako spólnie z nami związani, mowi S. Paweł, *Mementote vincitorum tamquam simul pincti*. A iakoż y przez co związani. oto iednąż wiarą, iednym używaniem Sakramentow Świętych, iednym przeznaczeniem do Nieba iednym prawem y prawodawcą. Boć wżylcy my żywi, y umarli. należemy do Chrystusa, jesteśmy braćmi, y w spólnie członkami tegoż ciała, którego głową jest Chrystus. A jeżeli gdy tu między nami żyli ieszcze, obowiązani byliśmy kochać ich, y wdozczesnych potrzebach ratować, o! iakże daleko bardziey teraz gdy w ostatney

tniey będąc mizervi, same ratować się nie mogą, ale do nas wołają, u nas ratunku żebrają. Czy uważacie z jakim wyrażeniem boleści, y z jakim porużeniem nas do litości nad sobą? oto my iako y wy prawowierni y teyże wiary zwami, *Zmłuycieś się nad nami*, oto Kościół Pański, w którym wyznawaliśmy BOGA, oto ta Chrzcielnica, w ktorey przyieliśmy zwami wiarę, oto ten Stół Święty, u którego się z sobą karmiliśmy, oto ta sądowa Stolica Namieśtnictwa Chrystusowego u ktorey złożyliśmy winy nasze y zmywaliśmy ie łzami, oto te Ośtarze przy których się spólnie modliliśmy, teraz wpadliśmy w więzienie okropne, trafiliśmy na Sędziego naszego, dostaliśmy się wręce BOGA mściwego nayełkszych niedośkonałości. *Wy tedy przyjaciele nasi*, wy iedney znami wiary, mievcie politowanie nad nędzą naszą, pamiętaycie w modlitwach waszych, ratuycie przy ofiarach, zasilaycie przy używaniu Świętych Sakramentow. Jakże Chrześcianie? na te ich wołania, możemyż zatykać sobie uszy?

uſzy? na te ich męki, możemyż za-  
twardzać ſerce, na tę ich oſtatnią po-  
trzebę, możemyż niemieć wyrozu-  
mienie dotkliwe. Jakże naſza y ich  
poſzczególna Matka, ktorey zawsze  
miſełą iey dzieci y po śmierci nawet,  
u ktorey nieginie ich pamięć nigdy,  
ale rocznie wſpomaga ie iak tylko mo-  
że nie przestając proſić y błagać za nie  
maieſtat Boſki. Koſciół S. mowie,  
przez wſzyſkie ſwoie około nich ſta-  
rania, y przez te ſmutne obrządki, ża-  
łoſne dzwony, płaczliwe nuczania, go-  
rące modlitwy, ofiary y kropienia, nie  
pociągnie nas za ſobą do podobney  
pobożności, ku ratunkowi umarſłych?  
Niepodobna Chrzeſćcianie, ieżeli co-  
kolwiek uwagi czyniemy na to, że to  
ſą dusze już przeznaczone, ieżeli po-  
znaiemy to, co to ieſt być oddalonym  
od BOGA, ieżeli poymujemy że ie-  
ſteśmy ſynami iednego Oycy, ieżeli ia-  
ko y te Święte dusze życzymy ſobie  
częſtki wdzieczności dzieci iego, a  
ktorey zapewne niedoſtapiemy, ieżeli  
przez naſzą nieużytość dla nich wy-  
zuwamy ich z tey części, którą y oni  
mają

maią wżędziectwie naszym, czwli  
w tym Świętym obcowaniu znami,  
żeby pożytkowali z zasług y modlitw  
naszych. A wywiodłszy już prawo  
zmarłych, które mają do dopraszania  
się od nas ratunku, zdrugiey strony,  
pokazawszy Sprawiedliwość ich rato-  
wania, zostaie mi ietzcze krotko po-  
kazać właśną naszą w tym potrzebę,  
a iako to wlpomaganie ich, powinno  
być skuteczne, chcąc dopomoc umar-  
łym y tobie. Racz moy Panie dać im  
im tym czasem spoczynek, bo y my  
spoczywamy dla mocniejszego pora-  
towania ich w tey

## DRUGIEY CZĘŚCI.

Bywłszy grzesznikiem, pozyskać  
miłosierdzie, zostawszy usprawiedli-  
wionym, uniknąć zupełnie, surowości  
Bożkiey Sprawiedliwości, przyznam się  
wam są to dwie naygłównieysze po-  
trzeby nasze do zaspokoienia ich w tym  
życiu. Albowiem mówiąc nayprzod  
zadłużywszy się tu Sprawiedliwości, ia-  
ko się nieuleknać tak surowego poży-  
czalni.

czalnika, iako iest BOG? albowiem  
mowiąc daley, grzesząc codziennie,  
iakoż się spodziewać miłosierdzia dla  
siebie, nie pokazawszy go drugiemu?  
otoż Chrzescianie moi, zechcemy wy-  
płacać się powoli BOGU ztyle dłu-  
gow ile grzechow, wypłacamyż  
z nich iuż umarłych, ratując ich w ich  
mękach. Chcemy ściągnąć na siebie  
miłosierdzie Boskie, ściągniemyż ie na  
zmarłych braci naszych, ratując ich  
skutecznie w ich mękach. Teć to są  
spôsoby utrzymania y swego szczęścia,  
y umarłym przyspieszenia spoczynku  
wiecznego. A nayprzod kiedy uwa-  
żamy życie nasze, widziemy że to całe  
napęłnione grzechami, kiedy uważamy  
tak wiele Komunij, a tak mało po-  
prawy między nami, toż samo przy-  
daie nam więcey ieszcze boiaźni, że-  
by sameż Spowiedzi y Komunie nasze  
podobno nie były grzechami. A kie-  
dy tak, oy coż to tedy za wielka po-  
trzeba wcześnie pomyślenia o sobie y  
radzenia około swego stanu przyszłe-  
go? Mowię przyszłego, bo daymy to  
że tu dostapiemy odpuszczenia grze-  
chow



chow naszych. czyliż z takąż łatwo-  
ścią otrzymamy darowanie kary im się  
należący, nie odpokutowawszy za nie,  
dostyc na tym świecie? a jeżeli nie, te-  
dy czeka nas kara pewnie na tam tym.  
Y choć minimy piekła, czyliż nie  
trafiemy na też same męki y ogień w  
Czystcu ktore są y w piekle? Ach Chrze-  
ścianie wielem powiedział, ale nie  
więcey tylko to, co y Oycowie SS.  
powiedzieli w tey materii a osobli-  
wie Augustyn S. Ogień Czystcowy (mo-  
wi on) niczym się nie różni od ognia pie-  
kielnego tylko czasem, że przecię się skończy,  
ten zaś trwać będzie wiecznie. Otoż iuż  
pierwsza nasza w tym potrzeba rato-  
wania zmarłych. Albowiem uważając  
z iedney strony, co to tam trzeba bę-  
dzie ponosić, obcyżrawszy się na tyle  
grzechow, a wżyskich ieszcze nie  
zagładzonych co do kary? tam gdzie  
trzeba będzie wypłacić się aż do naymni-  
szego szeląga iako grozi Chrystus u Ma-  
teusza Cap. 5. tam gdzie iak mowi S.  
Paweł w liście 1. do Korynthian C. 3.  
Sprawy ludzkie do znawane będą y czyszczone  
przez ogień? Tam dzie iak mowi Mala-  
chiasz

chiasz Prorok, BOG sam poddymając y rozwarzając ogień, będzie w nim czyścił synów swoich, iako więc czyść zło y srebro? albo wiem uważając zdrugniey strony, niechżeby BOG dopuścił y to, żeby w tym więzieniu zapomniano wcale o nas po śmierci, niech by on sam rzekł nam to co przez Izaiasza Tyryczykom. *In die illa in oblivione eris o Tyre annis 70.* Przeto żeś zapomniiał o braciach twoich, y ty będziesz w zapomnieniu przez lat 30. 60. 90! niech by nam taką miarką namierzono iaką-byśmy y my teraz mierzyli umarłym? to jest niewdzięcznością za niewdzięczność, twardością za twardość, zapomnieniem za zapomnienie? Oy! iakżeby nam długo, a przytym przykro y wielce boleśnie cierpieć zostawało w Czyścu? oż tego nie chcemy a przynajmniej nie życzymy sobie, więc wspomagamy umarłych, bo ile onym ulżemy w boleściach tyle ulżemy sobie. Ile onym ukrociemy mąk y kar pozostałych ich grzechow; tyle kar y mąk ukrociemy pozostałych naszym, słowem ile my teraz miłosierdzia pokazę-

każemy tym więźniom świętym, tyle go pewnie doznamy potym dla siebie. Y oto już druga nasza w tym potrzeba wspomagania umarłych. Albowiem mimo wyroku Chrystusowego który już powiedział błogosławić miłośnierni: *Beati misericordes*, a co powiedział to dotrzyma. iako wierny w słowach swoich, iakież nam w tey mierze upewnienie nie czynią OO. SS. z strony umarłych? nayprzod że te dusze Święte wiele mogą u BOGA, iako iemu miłe y już do chwały na znaezone, toć miłosierdzie dla nas pewne. Potym że dostawszy się do Nieba (mowi tu S. Rychard) dziwnie się tam wstawiają za temi ktorzy im do wybawienia dopomogli, toć wybawienie dla nas z Czyśca po śmierci rychłe, potym że BOG dobroci swojej wszystko dla nich uczynić gotow, toć y to uczyni (mowi tu S. Augustyn) żebyśmy tam niedługo w Czyścu zabawiwszy, złączyli się z niemi w chwale wiekuiſtey. Potym że kto tu na tych ubogich y naymnieyszych z braci Chryſtusowych szczodroblivy, iakby

jakby na samego łzczodrobliwego Chry-  
stusa, a kiedy tak; toć mu ten nie bę-  
dzie zbrojny łask swoich, ale ie ob-  
ficie na niego wyśypie, mowi to S.  
Chryzolog. Y tak daley mówiąc po-  
wŹszecznie z O.O. SS. przez tę pobo-  
żną uczynność, przyczyniamy sobie  
łaski poświęcającej y darow nad przy-  
rodzonych, y czegoż tu trzeba wię-  
cey? Rozumiem Chrzescianie moi: że  
ten i y wielu innemi pobudkami znie-  
woleni, iuż się wam wwdziera serce,  
wydziera y myśl chcąc się przeyrzeć  
w tych przepaściach podziemnych. Do-  
brze iest idę y ia zwemi *Penetrabo in-  
feriores partes terra Ecclesi: 24. C.* Przy-  
ŹŹamyż do tey otchłani mąk wszela-  
kich, przybliźmy się do tego mieysca  
płaczu, smutku, boleści, y wszystkich  
mizeryi. Zobaczmy tam tych świę-  
tych więźniow, ich męki y dolegli-  
wości, policzmy ie wszystkie ieżeli  
możemy, albo raczey zdieci Źkruchą  
y ulitowaniem nad wielkością ich nę-  
dzy w ktorey zŹŹaią, zawoławamy ia-  
ko y Bernard S. mówiąc: Nu otoż ia  
wŹŹanę y poydę im na pomoc *Exurgam  
in adiu.*

*in adiutorium illis.* Będę natrętnym Nie-  
 bu memi proźbami y modlitwami,  
 będę chciał przebłagać za nich BOGA,  
 przez *mov* płacz y wzdychania. *In-*  
*terpellabo gemitibus, implorabo suspiriis.* Przy-  
 dam do tego iałmużny postaram się  
 o Święte ofiary, o! gdybysmy tak czy-  
 nili Chrześciane, gwałt ten S. uczy-  
 niony BOGU będąc miły iemu *Hac*  
*vis DEO grata est*, a pożyteczny dużom,  
 o! iakżeby y nam stał się zbawienny.  
 Ale nareście nie mogę skończyć Kaza-  
 nia tego, żebym nie miał wynurzyć  
 na oczy, iednego nierządu iak po-  
 wszechnego tak opłakanego w Chrze-  
 ścijaństwie. Twierdzą ia to, że nie u-  
 stnie wprowadzie do tych czas roczne  
 y iakieżkolwiek za umarłych nabożeń-  
 stwo między nami ale ach! iakież to  
 jest nabożeństwo? mamże mówić, na-  
 bożeństwo czcze y nieużyteczne, tak  
 jest słuchacze moi bo wiele teraz łez,  
 a mało modlitw *Fletum multum & fructum*  
*nullum* y to ieszcze na innych zwala się  
 więc modlitwę. Więc którzy tak nie  
 pożytecznie płaczą iami raczey łez y  
 O płaka-

płakania godni, przydać tu Bernard S.  
*Vere plorandi qui ita plorant.* Jeżeli chce-  
 cie płakać zpożytkiem tedy macie łą-  
 czyć płacz z modlitwą, iasnużną, y  
 innemi dobrymi uczynkami.. Tedy  
 macie mieć iazy z krwią tego nie-  
 winnego Baranka, ktorego Kapłan ofia-  
 ruie na Ołtarzu, za zbawienie żywych  
 y umarłych, tedy trzeba żebyście płą-  
 kali zmarłych braci waszych, iako y  
 Chrystus płakał Łazarza to jest: płakał  
 y zaraz się dowiadywie gdzie położono  
 przyjaciela iego *Ubi posuistis eum.* Pła-  
 kał y przy tym myślał troskliwie o u-  
 przątnięciu kamienia ktorym go przy-  
 walono. *Tollite lapidem,* płakał *lachrima-*  
*tus est* y wgorzkości serca rozkazuje  
 przytomnym, aby zerwali więzy kto-  
 remi go skrepowano. *Solvite eum,* Ach  
 ktożby nam to dał żebyśmy takie dziś  
 łzy wylewali, żebyśmy kości te y kał-  
 warye zmarłych skrapiając łzami, mo-  
 gli oraz ochłodzić, gorącemi modli-  
 twami ogień te, ktore cierpią ich du-  
 sze. Teć to takowe łzy są tym po-  
 datkiem zktorego się wypłacać mamy  
 zmarłym. *Labrimas stipendiarias* teć to  
 tako-



takowe łzy są tym zbawieniem które przylipieścić mamy ich dółzom *lāhri-mac redemptrices* okupując ostatek kar pozostałych ich grzechom. Ale mamże daley mówić, iakie to jest nabożeństwo które my teraz czyniemy za zmarłych? Nabożeństwo z okazałością y pychą, albowiem o niczym się tak nie myśli, teraz iak tylko o powierzchowney okazałości grobowey, przepysznych katafalkach &c. Kiedy tym czasem dółza nieczuła na wszystkie czci, które na ziemi wyrządzają ciału, zostaje żałością porzucona na wszelkie surowości uczynionego na nią wyroku. Oy! pociecha to dla żywych, *Solatio vivorum* mówi tu Augustyn S. a nie pomoc dla umarłych *Non subsidia mortuorum* zaniechaycie tęj próżney okazałości, a pomniycie o wierze y pobożności. Umyńcie pompy a przyczynicie modlitw. Niechay więcey ubodzy niż kupcy, korzystają zwałzey żałoby. Naręście mamże mówić iakie to jest nabożeństwo nasze, ach chociażci Chrześcianańkie, chociaż nie wcale Pogańskie, którzy co czynili zmarłym czy-

Oa nili

nili to tylko według krwi y ciała, nie mając wiary. My zaś czyniemy zwiary, z tym wszystkim uczynki obumarłe y bez zasługi. Ach zwiarą a bez życia y bez zasługi, a iakże to rzeczenie? oto tak, modlemy się za zmarłych a nie staramy się sami być włafce Boskiej, a przecię wiemy to, że wszystko co bez łaski czyniemy, jest to obumarłe. Zatym poki w stanie grzechu jesteśmy, y nie mogąc sobie wyśłużyć Nieba, iakże go wyśłużemy drugim? iakosz przyspieszyć pokoy y spoczynek tym więznom Świętym, nie miawszy go sami z BOGIEM? znim, znim to trzeba nam go, pierwey zawrzeć, a przynieśmy go pewnie już umarłym. Y znowu trzeba żebyśmy my żyli tu BOGU życiem łaski, a do pomożemy już umarłym, że y oni żyć będą BOGU życiem y zażywaniem rychło chwały. Słowem oczyszczamy przez Sakrament pokuty S. sumnienia nasze, czynimy w stanie łaski będąc uczynki ofiar, modlitw, iakmużnów y odpustów stosowanych ku ich ratunkowi, upewniam że im rychło  
przy-

przyniesiemy pokoy y spoczynek w BOGU, y sami staniemy się godnemi zażywać go kiedyżkolwiek zniemi, w szczęśliwey wieczności.

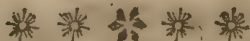
Dulze strapione w niecznośnych mękach waszych, uspokoście się nie co w żalach waszych; *Boć idzie godzina y teraz jest mowi wam Syn Boski, Kiedy usłyszycie głos iego, a usłyszawszy go ożyjecie, na życie z nim wieczne* Nieutyskuwacie więccey zowym u Sądząwki Paralitykiem, że nie macie człowieka tak miłośniernego, któryby was zprzepaści mąk waszych wydobył, boć oto my jesteśmy pogotowiu, dziś was pocieszyć, ratować y zasilać Świętymi ofiarami. Prześtańcie y na Pana BOGA wołać dłużey mówiąc *Usq, quo Domine*. Y pokisz o Panie cierpieć będziemy? *Usq, quo non parcis*, pokisz o Boże trwać będą karania twoie? *Usq, quo avertis faciem tuam?* pokisz ta naywiększa boleść, że twarzy twoiey nie oglądamy dręczyć nas będzie. Nieutyskuycie nowię, na tę ośtrość niepoietą, boć oto ta szczęśliwa godzina zbliża się już, w ktorey głos Syna Boskiego, zstąpi aż do  
miej-

miejſca gdzie cierpicie. U ſłyſzycie go wy, y on wam zwiſtaſcie ſzczęſliwą nowinę waszego ztamtąd wybawienia. Co mówię, ten ci to ieſt dzień y godzina wybawienia waszego, którego po całym ſwiecie Chrzeſciańſkim, idzie tyle ofiar, tyle modlitw gorących, tyle jaſmużn choynych, tyle umartwienia ſurowego, a wiſzyſtko ku waszemu ratunkowi, Ten ci to ieſt dzień, w którym Krew tego Baranka przy ofiarach Ołtarza, BOGU za was ofiarowana zdolna ieſt zadſyć uczynić za was, ba iedna iey kropla zalać ogień wasze, y zamienić ie w ſwiatłość dla was wiekuistą. Nu dusze zmarłych, nadſłuchuycie nas, boć oto iuż wołamy za wami, a wołamy we wiſzyſtkiej gorącoſci Ducha O! rozpięty na Krzyżu Zbawicielu nasz Chryſte J E Z U, Twoja dobroć, twoie miłofierdzie, kędyż ieſt teraz, bo nie widzę ia tu tylko ſamą ſurowość, którą wykonywałſz nad temi Duſzami w Czyſcu! o Panie umierałeſ na Krzyżu y tamieſ obok z ſobą umierającemu Lotrowi Ray przyobiegał. Wiſąpiłeſ po śmierci do

ci do Otchłani, y tamś dusze starozakon-  
nych Patryarchow dziwnie pocieszył.  
Wstępowałeś do Nieba y w ten czas o  
tych więźniach Świętych, niezapomnia-  
łeś, z sobą ich do Nieba wprowadzając.  
Będzieszże miał mniey mocy y miłosier-  
dzia nad temi w Czyśćcu cierpiące-  
mi duszami teraz? Jeżeli cię przymu-  
sza sprawiedliwość do ich karania, y  
uczynienia sobie zadosyć, miłosier-  
dzie twoie, czyliż cię nie powinno po-  
budzić, do ulitowania się nad wielko-  
ścią ich nędzy? onie są winni (to pra-  
wda) sprawiedliwości twoiey, ale czy-  
liżes ty nie umarł za nich, czyliż nie dla  
nich przelałeś tę Krew którą ci się dziś  
ofiaruie ku ich zbawieniu? o Panie, to  
albo ponow dziś toż samo miłosierdzie  
twoie, y przemień ostatek ich mąk o-  
krutnych, w wradość y wesele chwały  
twoiey. My zgłębości serca woła-  
my zaniemi, Wieczny odpoczynek racz  
im dać Panie, a światłość wiekuista nie-  
chay im świeci na wieki

Amen.

KAZA-



# K A Z A N I E

Na

UROCZYSTOSC NIEPOKALANE-  
GO POCZĘCIA P. MARYI

*Miane na Jasney Gorze 1778.*



*Z Ktorey się narodził JEZUS. Math. i. Cap*

**P**O tych krotkich słowach, ktorem tu przwtoczył z Ewangelij, cożby mi więcej zostało powiedzieć, na oddanie dziś słusznych pochwał Nay-świętszey Matce BOGA? czyliż pochwała iey ledwo co zaczęta; nie zdaie się oraz być dopełniona? wżak sam Duch Naświetlzy lubo gorliwie tey Oblubienicy swoiey chwałę wynoszący, usły S. Ewangelisty Mateusza powiedziawłszy toż samo, *Z ktorey się narodził JEZUS*, więcej nic nie przydał, zamknąłszy w tych szczupłych słowach wżyskie te pochwały, którekolwiek o niey mógł powiedzieć. A  
kiedy



kiedy tak, więc Krolewka krwi Dawi-  
dowa, któraś przez tak wiele Monar-  
chow, iak przez drogie strumienie w  
Ciało MARYI weszła, do tych pochwał,  
które dnia dzisieyszego ta przeczyta  
Panna odbiera należęć nie będziesz.  
Więc chwalebne nazwiska Krolowy  
Aniołów, ucieczki wszystkich grze-  
sznych, pośredniczki naszej naprawi-  
cielki świata, na nic mi się niezdacie,  
chyba na tłumaczenie tej iedney nie-  
pojętej zacności, Niepokalanego MA-  
RYI Poczęcia, z której iako z zrze-  
dła płyniecie. Więc szczegulne przy-  
mioty cnot y zasług Świętych, wiaro-  
Patriarchow, nadzieio Prorokow, gor-  
liwości Apostołów, stateczności Mę-  
czennikow, czystości niewinnych Pa-  
nien, daremnoby was teraz rachować  
z osobna, kiedy was Kościół Święty  
wszystkie oraz wystawia w tej iedney  
osobie Z której się narodził JEZUS. Po  
Synu swoim najmilszym BOG nic nie-  
uczynił, ani zacnieyszego, ani większe-  
go nad Matkę tegoż Syna mówi ieden  
z OO. SS. *Solum hoc de Virgine cogitare  
quod DEI Mater est, omnem excedit altitudinem.*

Drugi

Drugi coś więcej mówi, ale przecię niedosyć, że ta godność tak wielka, iż nad tę w szczerym stworzeniu większa być nie może: *Ipsa est, quâ Maiorem DEUS facere non potest.* Z kąd trzeci dobrze wnosi mówiąc: MARYI darowano jest żeby nie miała nikogo sobie równego w Macierzyństwie, więc MARYI przywilej jest, żeby też nie miała nikogo sobie równego w Niepokalanym Poczęciu. *Nec primam similem visa est, nec habere sequentem.*

Jedno z drugiego wypływa Chrzescianie moi: więc zdziwiwszy się postępkowi y obchodzeniu się Boskiemu z Naywielebniejszą MARYĄ Panną, pokazmy na teraźniejszym Kazaniu, że to BOG uczynił szluznie, y że to BOG uczynił dobrotliwie. Słusznie względem siebie, dobrotliwie względem MARYI, krotko mówiąc: *Należało wiele BOGU na tym, żeby była MARTA Niepokalanie Poczęta.* Czemuż? albowiem on miał się z niey narodzić. Oto co zaleca przepaść bogactw y choyności Synaku Matee, y co będzie pierwszą częścią. *Należało wiele MAKTI na tym, żeby była za-*  
*stała*

stała udarowana tym przywileiem. Czemuz!  
 albowiem ona miała bydz. Matką Boską. Oto  
 co pokazuje wyłokość godności MA-  
 RYI nad wszystkich SS. y co będzie  
 drugą częścią. Honor BOGA y Ho-  
 nor MARYI, dwa obfite źródła, z  
 których nam dziś należy czerpać w  
 pobożności serca, wszystkie te pochwa-  
 ły, powinuszowania y dziękczynienia,  
 któreśmy tylko winni nayprzod BO-  
 GU, a potem Nayświętszey Matce ie-  
 go. Wiec obrociwszy się już do Of-  
 tarza oddaymy BOGU przepaścisty  
 pokłon serca, a MARYĄ w tym Obra-  
 zie pozdrowmy z Aniołem mówiąc:  
 Zdrowaś MARTA.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Kiedy mówię, że należało wiele  
 BOGU na tym, żeby była MARYA  
 Niepokalanie Poczęta, trzeba mi tu  
 wprzod przełożyć dwa wielkie przy-  
 mioty iego, ile jest Panem y ile jest  
 Oycem, Jle naywyższy Pan nie oglą-  
 da się On na nikogo tylko na siebie,  
 czemuz? albowiem wszystko posiada y  
 wizer-

wszystko może. Jle znówu Oyciec, ogląda się też y na nas, czemuż? albowiem nas kocha. Otoż te dwie sprężyny iego Mądrego rządu upatruię ia w tym obchodzeniu się iego z Nayświątliwą Matką (woią, y z resztą ludzi y stworzenia swego. A nayprzod uważając go ile iest naywyższym Panem, że BOG mógł postanowić takie prawo, żeby wszyscy ludzie rodzili się grzesznikami, synami pierwszego grzesznika owego to Adama, w którym wszyscyśmy my zgrzeszyli, iak mówi S. Paweł, ażeby sama tylko Matka iego była wolna od tego prawa. Zeby wszystkich nas pierwsze momenta podległe były grzechowi, a żeby samey tylko MARYI Poczęcie było Niepokalane. A zatym że BOG mógł uczynić tak doskonałe stworzenie iako była MARYA. Nie iest to rzecz takowa, ktoraby was miała wprawić w podziwienie, czemuż? Będąc on bowiem Naywyższym Panem, wolno mu zażyć nad nami prawa swojej nikomu niepodległej władzy. Wolno mu jednych sobie przybierać, a drugich pozbywać  
y od-

y oddalać, tych wynosić, owych poni-  
 żać. Z iedney strony rękami całemi  
 sypać dobrodzieystwa, a na drugą ani-  
 okiem rzucić przyiemnie. Y daley  
 mówiąc: Jest Panem darow swoich,  
 toż wolno mu naznaczać ich miarę  
 każdemu z nas, iako mu się podoba.  
 Zatem wolno mu nie czynić tego dla  
 Kaima, co uczynił dla Abła, ani dla  
 Fzawa, co uczynił dla Jakoba, ani dla  
 żadnego z nas, co uczynił dla Świę-  
 tych, ani dla tych y dla Aniołow sa-  
 mych, co uczynił dla MARYI, iż Ją  
 sobie wybrał z całego gminu rzeczy-  
 stworzonych, za ołobliwszy cel choy-  
 ności swoiey, y że na fundamencie te-  
 go wybrania chciał Ją nadać większe-  
 mi y obfitszemi łaskami, niżeli wszy-  
 stkich innych Świętych y Aniołow sa-  
 mych. Tak się podobało BOGU iako  
 naywyższemu Panu y coż mu rzecze-  
 my na to? Ba, co rzeczymy, kiedy od  
 tey naywyższej woli iego Państwa,  
 obrociemy się do iego Oycowskiey  
 Opatrzności? wżak to jest prawda, że  
 ta zabiega około potrzeb wszystkich  
 nas iako dzieci swoich, y że nam u-  
 życzą

życza miarę łask iwoich według tego, iako nam iest przyzwoitsza, to iest: nie zawzdy według naszego widzimi się, ale według prawdziwych naszych potrzeb, według rozmaitych naszych stanow. Z kąd idzie daley y to, że BOG pospolicie sposobi ludzi według ciężaru urzędow ktore na nich wkłada, y według wielkości tych dzieł, ktore w nich albo przez nich sprawować postanowił. Ta nauka wzięta iest z Anielskiego Doktora, *Kiorych BOG do czego wybiera mowi on, tych też tak gotowi y przyporządza, aby do czego są wybrani, do tego byli sposobnemi. Unicuique datur gratia secundum id ad quod eligitur.*

Tu zastanowmy się Chrześciance moi, BOG Synowi swemu przedwieki wybrał za Matkę Nayswiętszą MARYĄ Pannę, o iakiey tedy szczodrobliwości nie powinien był dla niey pokazać? Jak wielu łaskami ubogacić? Przyznam się wam, choćbym tu chciał całe y o rozdawaniu łask Boskich Teologii ruszyć, niemogłbym bardziey opisać wam te bogactwa hojności Boskiey ku MARYI, iak powiedziawłzy  
toż



toż samo: że przeznaczywszy ją do  
 naywyższego y nayprzeważniejszego  
 ze wszystkich stanów y dostojności,  
 czyli do godności Macierzyństwa Bo-  
 skiego, chciał oraz żeby MARYA była  
 wolną od grzechu pierworodnego, że-  
 by nie miała żadney części z przestęp-  
 stwem Adamowym, żeby wyszła z  
 Rąk iego przybrana pierworodną spra-  
 wiedliwością, żeby słowem: napełnio-  
 na będąc Duchem iego, była w stanie  
 stania się Matką iego. Jednakże wni-  
 dźmy w to słodkie rozważanie y u-  
 ważmy co o tym trzymają Oycowie  
 SS. co dawnemi czasy przepowiedzieli  
 Prorocy? co same Tajemnice Pisma S.  
 a z tego wszystkiego wnieśmy że to  
 BOG sprawiedliwie uczynił. A po-  
 cząwszy od Tajemnic nie zdajesz się  
 Chrześcianie, że te wszystkie wstawio-  
 ne niegdyś przez naywspanialsze cuda  
 wszechmocności Boskiej, znaczyły  
 Niepokalane Poczucie Marki BOGA?  
 Proszę co znaczył Korab Noego w nay-  
 większych, burzach y nawałnościach  
 bezpieczny, jeżeli nie wygorowanie  
 łaski w pierwszym momencie życia  
 MA.

MARYI iak Arki unoszącey się nad wodami? co wody Jordanu zatrzymujące się aźby Arka Pańska wolnie przeniesiona była, iżali nie zatrzymanie się tey zarazy, która z grzechu pierworodnego spływa na cały naród, aź pokiby nie przeszła z Rąk Bożkich, do Ciała nayczystszeo Dusza tey o ktorey napisano: *Tota pulchra es amica mea & macula non est in te.* Cała piękna jesteś przyaciołko moja a zmaza nie powstała w tobie. Co znaczyło Słońce na dzieśnięć linii wstecz cofające się za czasow Ezechyasza, iżali nie zażalenie się natury, przy złączeniu się Duszy MARYI z Ciałem, aź pokiby łaska skutku na Duszy MARYI uczyniła. Natura, mowi S. Damascenus, nieśmiała poprzedzić łaski gdy się MARYA poczynąć miała. *Natura tantisper expectavit, donec gratia fructum produxisset.* Y tak daley mówiąc: co krzak cały w ogniu a nie palący się, co płomienie w piecu Babilońskim nic nie szkodzące pacholetom, co Lot z pożaru Sodomy od Aniołow wyprowadzony? co Prorok w swoicy iaskini od głodnych bestyi bynay-

bynaymniey mienaruszony? iakże te y  
wiele innych czyliż niedobrze wyrażają  
tę Pannę w swym Poczęciu Nayczy-  
szą, od iadu grzechowego wolną, od  
ukąszenia wężowego bezpieczną, Ro-  
wem: w pierwszym momencie iuż pod  
potężną obroną Boską zostającą. A  
ieżeli od Tatemnice udamy się do Pro-  
rokow. O kim to proszę pod postacią  
gory na wierzchu gor innych ugrun-  
towaney, mówił Izaiasz, że zgotowa-  
na była dla mieszkania Boskiego. *Mons*  
*Domus Domini preparatus in vertice montium*  
*Iza: 2. cap.* O kim rozumiał Dawid,  
gdy mówił: Naywyższy ią sobie zbu-  
dował *Fundavit Eam Altissimus Psal: 86.*  
*v. 5.* O kim tenże na inszym miejscu  
ieszcze wyraźniecey: *Sanctificavit Taberna-*  
*culum suum Altissimus Psal: 45. v. 5.* Nay-  
wyższy poświęcił przybytek swoy. Te  
wszystkie wyrażenia iuż wysokiey go-  
ry, iuż budowli, iuż przybytku a ie-  
szcze poświęconego przez Pana, iżali  
nie dobrze znaczą Poczęcie MARYI  
Niepokalane, a która swego czatu w  
nayczystszych wnętrznościach iak w  
P. Ko.

Kościele samego BOGA Ręką zbudowanym nosić miała BOGA Człowiekiem stać się mającego. O zaprawdę Chrześciance moi: jeżeli o Kościele Salomona powiedzano to Dzieło to wielkie jest, nie jest to bowiem pomieszkanie człowieka ale Pana BOGA samego. Jeżeli na ten koniec żeby go było wystawić, wielkości y Majestatowi Bożkiemu przyzwoity, takie czyniono starania y zabiegi, że nie używano ku temu, tylko najczystszych Metalow, tylko woniejącego y nie łatwo się psującego drzewa, tylko kosztownych y drogich kamieni, y do tego najdoskonalszego w swoiey sztuce Rzemieślnika, lubo przecię Kościół ten w proch się miał obrocić y obrocił. Coż mówić o tym nieskażytelem, żywym, nie już rękoma ludzkiemi, ale od samego BOGA zbudowanym Kościele Ciała Najświętszey MARYI, które iako nieznależ zarazy w swym poczęciu, tak y zepsucia żadnego po śmierci jak mowi Augustyn Święty, w którym nie już skrzynia przymierza y Tablice prawa, ale sam  
sprzy.

Sprzymierzający się z Ciałem ludzkim,  
 Prawodawca nasz wybawiciel nasz,  
 BOG Człowiek miał przemieszkąć.  
 Ktoż może powątpiwać iak wiele za-  
 leżało BOGU na wysmienitości y czy-  
 stości tey osoby, którą On między  
 wszystkimi niewiastami za Matkę so-  
 bie upodobał, albo żeby ją niemał  
 stworzyć iak naydoskonalszą z tey sa-  
 mey przyczyny, że ją do Tajemnicy  
 Wcielenia swego wybrał, albo żeby  
 był nie obrocił wszystkiey swoiey wze-  
 chmocności ku zachowaniu tey, kto-  
 rey się nie wzdrygnął żywota, mając  
 nas wybawić iak mowi Ambroży S.  
*Tu ad liberandum suscepturus Ec.* tey z kto-  
 rey miał wynieść aby drogą sprawiedli-  
 wości uczynił zadosyć, tey z ktorey  
 miał wziąć krew aby nią zgładził  
 grzechy nasze, narodzić tey, która mia-  
 ła się z nim ściśle związać, iako Ma-  
 tka z swym Synem Wszystkie te wy-  
 rażenia wzięte z OO. SS. którzy w tey  
 mierze większe mieli oświecenia, a ni-  
 żeli my, czyż nie zmierzają wśzy-  
 stkie do tego iedyne go wniosku, że  
 musiała MARYA Panna być nie tylko

Pa... wol.

wolną ale też zachowaną od grzechu  
pierworodnego.

Jakże Chrześcianie: cześć Matki  
nie jestże czią Syna, Krew Chrystuśo-  
wa nie jestże Krew MARYI? albo ie-  
żeli iest, iakżeby do tego sposobna  
była, żeby grzechy gładziła cudze, sa-  
ma będąc skażona w swoim zrodle.  
Jakże? Syn nayczyśszy ścierpiałby to,  
żeby Matkę iego dotknęła iaka skaza,  
Chrystus tak gorliwy o chwałę swoją  
że mógł śmiało wyrzucać żydom, *A*  
*kto zwas dowiedzie na mnie grzechu,* mogł-  
żeby tego dopuścić, żeby dowiedziono  
na MARYI winę grzechu pierworodne-  
go? O Chrześcianie przyznaymy BO-  
GU sprawiedliwość, a udaymy się do  
nowego zrodła, z którego wypływa  
ta sprawiedliwość: czyli ta naydroższa  
łaska dla MARYI. Są to zasługi Chry-  
stusowe, iest to, to kosztowne y na-  
der obfite odkupienie nas przez niego.  
Ale mamże począć od wywodzenia te-  
go, które wybawienie może być sza-  
cownieysze, to co złe iakie odwraca,  
czyli też które zamienia ie w dobre?  
owo które kruszy kaydany, czyli kto-  
re ich



re ich niedopuszcza, to, które grzech  
uprzedza, czyli też, które po grzechu  
przez poświęcenie następuje? O Chrze-  
scianie! Tajemnice to są Boskie ukry-  
te przed nami, a które wielbić tylko  
należy, nie zaś ciekawie w nich szpe-  
rać. Jednakże to smako powiem ie-  
żeli o odkupienie y zaśluga Chrystuso-  
we chodzi, mógł Chrystus odkupić  
nas po narodzeniu, przez Chrześc Świę-  
ty przyśtołowany nam na zbawienie,  
mógł odkupić Jana y Jeremiasza jeszcze  
przed narodzeniem, poświęciwszy ich  
w żywocie Matek, więc mógł y Nay-  
świętszą Matkę swoją odkupić przez  
zachowanie iey od grzechu, y nama-  
żczenie iey Duszy w pierwszym zaraz  
momencie łaską poświęcającą. A tak  
odkupienie Chrystusa dla nas jest zle-  
czeniem rany już nam zadanej, a dla  
MARYI było lekarstwem, które bro-  
niło, aby rana w niey nie powstała.  
My przez zaśluga Odkupiciela naszego  
wyrwani jesteśmy z przepaści, a MA-  
RYA utrzymana y zachowana, aby  
wnią nigdy nie wpadła. Bądźże po-  
zdrowiony o moy JEZU! żeś tak u-  
wiel.

wielbił Matkę twoię. Bądź pozdrowiona y ty o MARYA! przy samym poczęciu twoim znaydująca łaskę Boską w pośrzed siebie, tego ci honoru z weselem y zradością winiszujemy, tę twoią godność wżyskich afektow naszych ufilnością wielbiemy y wyśławiamy, y owszem nigdy dosyć wielbić y wyśławiać nie potrafimy. Aleś iacóż więcej powiedział ieżeli pamiętacie, że nawet nalczało wiele na tym samey MARYI żeby była Niepokalanie Poczęta. Otoż mamy iuż izczęśliwie y drugą

## CZĘŚC KAZANIA.

Chrześcianie moi, czy my MARYA w Świętych iej Przodkach od których pochodzi, albo też w Chrystusie uważać będziemy, zewsząd znajdziemy iawne dowody, iej cnot, doskonałości y świętobliwości. Jest nayprzod MARYA Corką owych nayprawizszych Oycow, którzy przy godności Kapłaństwa Xiążęce posiadali wyśokości, którzy na swych potomkow,  
po-

poznawanie prawdziwego BOGA sprowadzili, y ktorzy ich służyć BOGU nauczyli, tych Oycow ktorzy wposród zepsowania tyle ludu y narodow od początku świata, prawo natury przecież w iego czystości dochowali, ktorzy dla swey wiary o BOGU zaślubili sobie stać się Oycami wierzących. Jest MARYA Corką owych Rycerskimi dziełami wstawionych mężow, ktorzy po tyle razy krew swoją ku dobru swey miłej Ojczyzny przelali, owych Krolow ktorzy nad ludem Boskim panowali, a ktorych powaga iedynie na wzięchmocności Boskiej się zasadzała, na ktorych głowy BOG sam przez ręce swych Prorokow wśadał Korony Jest MARYA Corką Dawida najłagodniejszego między ludźmi, Corką Salomona najmędrszego, między Monarchami, Corką Józefa najpokorniejszego między Xiążętami. Z tym wszystkim miała to iest chwala, ktora na nią spływa z iey przodkow do tey ktorey iey przybywa z iey Najświętszego Syna, ktory się z niey narodził Chrystus. Przytym samym

samym Matki Boskiej nazwisku, ga-  
 sną Najjaśniejszych Monarchow Jm-  
 na, wysokie urodzenia, nayspierwsze  
 godności, naywiększe okazałości; A  
 jednakże co ja śmiem mówić, mało  
 było to było dla MARYI zostać Matką  
 Boską, gdyby przytym nie była oraz  
 Niepokalanie Poczęta, a z iakichże  
 przyczyn? Chcieycie mnie uważać  
 Chrześcianie, wszak nayprzod mówiąc:  
 wszystkie te tytuły ktore iey przyznaie  
 Kościół Święty, iako to Krolowy A-  
 niołow, ucieczki wszystkich grzeszni-  
 kow, Pośredniczki naszej, naprawi-  
 cielki świata, wypływają z tego nay-  
 przeważnieyszego Macierzyństwa Bo-  
 Źkiego iako z swego zródła. Pytam  
 się teraz, to Aniołowie będą szczęśli-  
 wsi w swym stworzeniu, a niżeli ich  
 Krolowa, Nayświętsza MARYA Pan-  
 na, ponieważ oni stworzeni byli w  
 stanie pierworodney sprawiedliwości?  
 Potym na iakim fundamencie mogliby  
 brać grzesznicy swą ucieczkę do MA-  
 RYI, gdyby y ona zagarniona była  
 iako jedna z pospolstwa w prawie grze-  
 chu pierworodnym. Potym iakby  
 mogła

mogła sprawować urząd pośredniczki między BOGIEM y nami, ile sama go wprzód potrzebująca, gdyby była skażona grzechem? Potym iakby iej przysłało nazywać się naprawicielką świata, gdyby sama ile skażona grzechem, potrzebowała naprawienia z niego. A ieżeli te y wiele innych nazwisk, słusznie iej teraz przywłaszcza Kościół Święty, ieżeli Oycowie Święci łądzą ie nawet za nierozdzielne od Macierzyństwa MARYI, a to z przyczyny związku Matki z swym Synem, który jest głową Aniołów, początkiem zbawienia grzeszników, Pośrednikiem ich u Oyca, y co wręście naprawcą świata. Toć na fundamencie tegoż związku Matki z swym Synem, musiała MARYA mieć nieiaki ucześnictwo y naywyżey świątobliwości z Chrystusem iako z swym Synem, więc ieżeli Chrystus był nayświętszy z istoty natury swoiey. MARYA musiała być Naysświętszą przez łaskę, a łaskę nierownie większą niż Aniołowie y wlyscy ludzie, ponieważ żadna godność, niemo.

niemoże się porównić z godnością  
Matki Boskiej. Ale mówmy inaczej;  
owe chwalebne w Piśmie Świętym  
Niewiaſty kogo one znaczyły, nay-  
przod owa Oblubienica między wszy-  
ſtkiekimi Corkami Syońskimi wybra-  
na, którą w Prorockich ſwoich pie-  
niach tak zachwala Salomon: iżali nie  
MARYA, pierworodną przed wſzystkim  
ſtworzeniem upodobaną między wszy-  
ſtkimi corkami ludzkimi, piękną iako  
Mieſiąc, wybraną iako Słońce. Po-  
tym owa Sara wſzystkich wierzących  
Matka iżali nie MARYA, nie już iedne-  
go narodu ale wſzystkich, wiarę Chry-  
ſtuſową wyznających Matkę o ktorey  
rzeczono: *Błogoſławionaś ty któraś uwierzy-  
ła, y która ſama o ſobie rzekła: Oto  
odiad błogoſławić mnie będą wſzystkie narody.*  
Potym owa Eſter co ſkończyła Babi-  
łońską niewolą, iżali nie MARYA,  
która miała zakończyć niewolą całego  
narodu wydając ich zbawcę na ſwiat?  
Potym co owa Judit co Holoferneſa  
nieprzyiaciela ludu ſwego ukrociła,  
iżali nie MARYA, co piekielnemu wę-  
żowi łeb ſtarła? pytam ſię teraz, tak  
wielo



wielo Tajemnicami załczycona, czy-  
liżby przytym niemiała być poczęta  
Niepokalana?

Cożby iey BOG więcej uczynił,  
czy ozdabiając ją wszystkiemi godno-  
ściami, tey iey iedney uwłócząc ozdo-  
by, czy broniąc iey wszystkich innych,  
a dając iey Macierzyństwo y Panień-  
stwo nienaruszone. A ieżeli to w niey  
połączył tak przedziwnie, i koż nie-  
miał y zachować iey Poczęcia od grze-  
chu dobrotliwie? Mówię dobrotliwie,  
bo w tym wydała się naywiększa dobroć  
iego, która do tego go przywiodła,  
żeby tak będąc szczodroblwym dla  
innych w poświęceniu ich ieszcze w  
żywocie ich Matek, iako Jana y Jere-  
miasza, dla Matki swoiey był nayszcz-  
odroblwizym, poświęcając iey Dusze  
ieszcze przed złączeniem się z iey Cia-  
łem. A narescie mówiąc: w tym był  
honor BOGA, aby Matka iego była  
Niepokalanie Poczęta, w tym był ho-  
nor MARYI aby przy Macierzyństwie  
Bołkim otrzymała była tę łaskę.

Y iako w dalszym potym życiu  
wolałaby była odstąpić tey godności,

niż iego łaski y miłości, tak mniey by się cieszyła z tegoż Macierzyństwa, gdyby w pierwłym momencie życia do niego przygotowana nie była przez swoje Niepokalane Poczęcie. Wielki Boże wszystkie dzieła twoie pełne są wlezechmocności, a cała wszechmówność twoja wysilona się być zdaie w tęj iedney Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Matki twoiey. Wyznała to sama Naysświętsza MARYA gdy rzekła: *Fecit potentiam in brachio suo, fecit mihi magna qui potens est.* Natężył siły swoje, uczynił mi wielką rzecz który mocny jest, toż y my po dziś dzień wyznaiemy, głosząc w pobożności serca Nayswiętsze y Niepokalane Poczęcie Matki twoiey, a oraz wzywając twego wielkiego miłosierdzia, y iey wstawienia się mocnego za nami, uczyni to o dobry JEZU o co cię prosi ieden z sług twoich naylichszy *Ego servus tuus* ależ przecię Syn służebnice twoiey *Filius ancilla tua* to jest wysłuchay wołania nasze w tym naychwalebniejszym dniu, w którym obcho-

obchodząc Niepokalane Poczucie MA-  
RYI, niemożemy nie wspomnieć so-  
bie na nędzy poczęcia y urodzenia  
nago. Wielkieć są one y nieprzeli-  
czone. Y ty się znalazz na nich lepiej,  
niżbyśmy my mogli ie tobie opisać.  
Otoż czego się spodziewamy po two-  
iej wielkiej litości, gdy my prześle-  
my w gorę pokorne ku tobie proźby  
y pragnienia nasze, Ty na nas spuścisz  
z Nieba miłosierdzie twoie, Ty daśz  
nam łaskę czystości nienaruszoney  
duszy y ciała. Ty zaś o Matko BO-  
GA cudowna w tym Obrazie, mia-  
nowicie przy tym poszanowaniu kto-  
re dziś na honor twoy czyniemy, że  
ci się chcemy oddać y bardziey niż  
kiedy indziey na uczenie twego Nie-  
pokalanego Poczucia poświęcić, przyi-  
miy nas do łaski swoiej, w twoim  
cie domku o to prosimy, w którym  
wielkie ludziom iednasz pociechy,  
ziednay nam tę iedną przemagającą  
nadewszystko, aby iako sama udao-  
wana byłaś nieporównaną na ziemi  
łaską, tak y my stawszy się iey ucze-  
śnikami y otrzymawszy ją przy uży-  
waniu

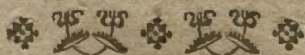
waniu Sakramentow Świętych nie u-  
tracili iey nigdy, ale wnicy sobie za-  
ługowali, w niey żyli y umierali, y  
z niey cieszyć się mogli nieporo-  
wnaną nigdy nadgrodą w  
Niebie Amen.

K O N I E C

Na większą cześć y chwałę  
B O G A.



RE.



120  
R E J E S T R  
K A Z A N

w Tym Tomiku.

Na Pierwszą Niedzielę Adwentu.

Na drugą.

Na trzecią

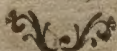
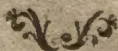
Na czwartą

Na Wszystkich Świętych

Na Dzień Zaduszny.

Na Niepokalane Poczęcie Najsświętszey  
MARYI Panny.

Na Uroczystość Opieki Najswiętszey  
MARYI Panny.





NB. Reszta Kazań tegoż Au-  
tora w różnych materyach: iako to  
na zaczęcie y dokączęnie 40 go-  
dziniego nabożeństwa o pokucie nie-  
bezpieczney przy śmierci o dobrych  
uczynkach o małej liczbie wybra-  
nych iakoteż różne uwagi do to-  
warzyskiego y czynnego życia stu-  
żące wyynidą z czasem:



Biblioteka Jagiellońska



stdr0026459

